

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2023 roku

3.Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

4.w składzie następującym:

1.Przewodniczący:	1.SSA Tomasz Sobieraj
1.Protokolant:	1.st. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2023 roku na rozprawie w Szczecinie

6.sprawy z powództwa S. L. (1) i K. L. (1)

7.przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej w W.

8.o zapłatę i ustalenie

9.na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 20 maja 2022 roku sygn. akt I C 297/20

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a. w punkcie pierwszym zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 120451,76 zł [sto dwadzieścia tysięcy czterysta pięćdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt sześć groszy] wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:

- od kwoty 113613,40 zł [sto trzynaście tysięcy sześćset trzynaście złotych czterdzieści groszy] od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia 3 czerwca 2022 roku;
- od kwoty 6 838,35 zł [sześć tysięcy osiemset trzydzieści osiem złotych trzydzieści pięć groszy] od dnia 16 lutego 2022 roku do dnia 3 czerwca 2022 roku;

z tym zastrzeżeniem, że uzależnia spełnienie powyższego świadczenia od jednoczesnego zaoferowania przez któregokolwiek z powodów zwrotu na rzecz pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej w W. świadczenia pieniężnego w kwocie 336659 zł [trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt dziewięć złotych] otrzymanego przez powodów na podstawie umowy kredytu z dnia 19 września 2007 roku albo zabezpieczenia przez nich roszczenia o jego zwrot i oddała powództwo o zapłatę w pozostałej części objętej punktem pierwszym;

b. w punkcie drugim zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 120451,76 zł [sto dwadzieścia tysięcy czterysta pięćdziesiąt jeden złotych siedemdziesiąt sześć groszy] wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie:

- od kwoty 113613,40 zł [sto trzynaście tysięcy sześćset trzynaście złotych czterdzieści groszy] od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia 3 czerwca 2022 roku;

- od kwoty 6838,35 zł [sześć tysięcy osiemset trzydzieści osiem złotych trzydzieści pięć groszy] od dnia 16 lutego 2022 roku do dnia 3 czerwca 2022 roku;

z tym zastrzeżeniem, że uzależnia spełnienie powyższego świadczenia od jednoczesnego zaoferowania przez któregokolwiek z powodów zwrotu na rzecz pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej w W. świadczenia pieniężnego w kwocie 336659 zł [trzysta trzydzieści sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt dziewięć złotych] otrzymanego przez powodów na podstawie umowy kredytu z dnia 19 września 2007 roku albo zabezpieczenia przez nich roszczenia o jego zwrot i oddała powództwo o zapłatę w pozostałej części objętej punktem drugim;

II. oddała apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 8100 zł [osiem tysięcy sto złotych] tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

IV. zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 8100 zł [osiem tysięcy sto złotych] tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.

12. SSA Tomasz Sobieraj

Sygn. akt I ACa 1163/22

UZASADNIENIE

Powodowie S. L. (1) i K. L. (1) w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu Bank (...) spółce akcyjnej w W. wnieśli:

- o zasądzenie od pozwanego na rzecz powodów kwoty 227226,81 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie liczonymi od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty oraz ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr (...) zawartej w dniu 19 września 2007 roku pomiędzy spółką Bank (...) S.A. z siedzibą w W. a S. L. (1) oraz K. L. (1);

- ewentualnie, na wypadek uznania przez sąd, że nie jest możliwe połączenie roszczenia o zapłatę z roszczeniem o ustalenie - o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 227.226,81 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty;

- ewentualnie, na wypadek uznania bezzasadności powództwa o zapłatę, tj. w przypadku uznania przez sąd za zasadną teorię salda - o ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny nr (...) zawartej w dniu 19 września 2007 roku pomiędzy spółką Bank (...) S.A. z siedzibą w W. a S. L. (1) oraz K. L. (1);

- ewentualnie, na wypadek uznania przez sąd, że umowa kredytu nie jest nieważna - o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kwoty 77843,90 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty oraz ustalenie, że nie wiążą powodów następujące postanowienia umowy o kredyt hipoteczny nr (...) z dnia 19 września 2007 roku oraz Regulaminu Kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A.: § 2 ust. 2 umowy kredytu; § 4 ust. 6 pkt 2 umowy kredytu; § 7 ust. 1 umowy kredytu; § 9 ust. 3 zdanie drugie umowy kredytu; § 9 ust. 5 umowy; § 5 ust. 14 zdanie drugie Regulaminu; § 7 ust. 5 Regulaminu; § 7 ust. 10 Regulaminu zdanie drugie; § 8 ust. 3 zdanie pierwsze i drugie Regulaminu; § 10 ust. 4 Regulaminu; § 10 ust. 5 Regulaminu; § 11 ust. 4 pkt 2 Regulaminu; § 11 ust. 11 Regulaminu; § 13 ust. 4 Regulaminu; § 15 ust. 2; § 21 ust. 1 Regulaminu, § 22 ust. 1 Regulaminu

Poza powyższym powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego kwoty 1000 złotych tytułem kosztów sporządzenia opinii prywatnej z dnia 10 lutego 2020 roku wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty.

Domagali się również zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty.

Pismem z dnia 08 lipca 2021 roku powodowie dokonali zmiany powództwa poprzez jego rozszerzenie o dalszą kwotę 29105,72 złotych, w zakresie żądania pozwu określonego w pkt 1 petitum pozwu w ten sposób, że wnieśli ostatecznie o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 256332,53 złotych w następujący sposób:

- na rzecz powodów łącznie kwotę 179371,62 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 38.480,46 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 23.927,60 złotych od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 14.552,86 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu niniejszego pisma do dnia zapłaty,

- na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 38.480,46 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 23.927,60 złotych od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 14.552,86 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu niniejszego pisma do dnia zapłaty,

Pismem z dnia 10 lutego 2022 roku powodowie sprostowali sposób zasądzenia roszczenia sformułowanego w pkt 1 petitum pozwu i wnieśli o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 256.332,53 złotych w częściach równych tj.

- na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 128166,26 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 113613,40 złotych od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 14552,86 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pisma z dnia 08 lipca 2021 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 128166,26 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 113613,40 złotych od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 14552,86 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pisma z dnia 08 lipca 2021 roku do dnia zapłaty”,

Ewentualnie, w przypadku, gdyby Sąd uznał, iż powyższe nie stanowi sprostowania, a zmianę powództwa, powodowie zmienili powództwo w zakresie sposobu zasądzenia roszczenia sformułowanego w pkt 1 petitum pozwu, rozszerzonego w pkt 2 pisma z dnia 08 lipca 2021 roku, w ten sposób, że wnieśli o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 256332,53 złotych w częściach równych tj.

- na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 128166,26 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 113613,40 złotych od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 14.552,86 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pisma z dnia 08 lipca 2021 roku do dnia zapłaty,

- na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 128.166,26 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w zapłacie liczonymi w następujący sposób: od kwoty 113.613,40 złotych od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 14.552,86 złotych od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pisma z dnia 08 lipca 2021 roku do dnia zapłaty

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa – także po jego zmianie - w całości oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 20 maja 2022 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie :

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 120 451,76 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie: od kwoty 113 613,40 złotych od dnia od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 6 838,35 złotych od dnia od dnia 16 lutego 2022 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie drugim zasądził od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 120 451,76 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie: od kwoty 113 613,40 złotych od dnia od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, od kwoty 6 838,35 złotych od dnia od dnia 16 lutego 2022 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie trzecim ustalił nieważność umowy kredytu nr (...) zawartej dnia 19 września 2007 roku przez Bank (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. z S. L. (1) i K. L. (1);
- w punkcie czwartym oddała powództwo główne o zapłatę w pozostałym zakresie;
- w punkcie piątym zasądził od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 5908,50 złotych tytułem kosztów procesu;
- w punkcie szóstym zasądził od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. L. (1) kwotę 5908,50 złotych tytułem kosztów procesu;
- w punkcie siódmym zwrócił od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz powoda S. L. (1) kwotę 1530 złotych tytułem kosztów sądowych;
- w punkcie ósmym zwrócił od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Szczecinie na rzecz pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1500 złotych tytułem kosztów sądowych.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W 2007 roku w Bankiem (...) S.A z siedzibą w W. oferowano kredyty w PLN oraz kredyty indeksowane do waluty CHF, EUR, USD. W pozwanym banku pracowali wówczas K. M., (w latach 1995-2019 roku w Departamencie Skarbu w Wydziale Międzybankowym), J. C. (1) (pracownik pozwanego banku od 1995 roku do dziś) oraz A. K. (pracownik pozwanego banku na stanowisku konsultanta klienta od 2004 roku do dziś.).

S. L. (1) oraz K. L. (1) są małżeństwem od 16 stycznia 1993 roku Od 23 stycznia 2017 roku małżonków na podstawie umowy majątkowej małżeńskiej obowiązuje rozdzielność majątkowa.

W 2004 S. L. (1) oraz K. L. (1) zawarli z (...) Bank S.A umowę kredytu „(...)” nr (...) waloryzowanego do waluty CHF, na zakup mieszkania w Ś.. W trakcie obowiązywania powyższej umowy małżonkowie chcieli rozszerzyć kwotę kredytu o dodatkowe 50.000 złotych, albowiem potrzebowali środków na wyposażenie i wykończenie zakupionego mieszkania. (...)SA odmówił im jednak przyznania dodatkowej kwoty. W związku z powyższym S. L. (1) oraz K. L. (1) zaczęli poszukiwać innego banku, za pośrednictwem którego będą w stanie refinansować swoje zobowiązanie. W 2007 roku do pośrednika kredytowego, który zaproponował powodom produkt kredytu indeksowanego do CHF w Banku (...) S.A, jednocześnie poinformował o braku możliwości otrzymania oferty w złotych z uwagi na brak wymaganej zdolności kredytowej. W tamtym czasie w ofercie pozwanego banku znajdowały się kredyty i pożyczki hipoteczne złotowe, jak i indeksowane kursem do waluty obcej: CHF, USD, EURO. Na etapie przedkontraktowym w rozmowie z powodami, pośrednik nie sygnalizował żadnego niebezpieczeństwa związanego z tym kredytem. Wskazywał, że jest to produkt opłacalny i korzystny, a waluta waloryzacji stabilna. Powodowie byli przekonani, że kurs waluty, jeśli wzrośnie to nieznacznie. Powodowie nie zostali poinformowani o nieograniczonym ryzyku walutowym w tym, że w przypadku wzrostu kursu CHF, wzrośnie również saldo ich zadłużenia i wysokość poszczególnych rat. Pośrednik nie przedstawił im symulacji i wykresów dot. historycznych wartości CHF. Nie wyjaśnił pojęcia „spreadu”. Nie wytłumaczono im jak bank ustala kursy walut w tabeli kursów. Powodowie byli przekonani, że kurs waluty franka szwajcarskiego, bank ustala w oparciu o średni kurs obowiązujący w NBP.

Klientom (...) okazywano przykładowe symulacje jak zmieni się rata przy określonym wzroście kursu waluty. Klienci zapoznawali się z tymi dokumentami a później je podpisywali, oświadczając jednocześnie że po zapoznaniu się z ofertą PLN rezygnują z kredytu złotówkowego. Klienci byli również informowani o przeliczeniach związanych z uruchomieniem środków z kredytu, że nastąpi to po kursie kupna z tabeli kursowej banku, a później przy spłacie raty

nastąpi to po kursie sprzedaży. Umowa kredytu wraz z załącznikami była przygotowywana przez w centrali banku, a następnie przesyłana do oddziału. Następnie pracownik oddziału kontaktował się z klientem i umawiał się na jej podpisanie. Na kolejnym spotkaniu umowa była omawiana z klientem. Jeśli strony dochodziły do porozumienia co do treści umowy, była ona podpisywana w oddziale banku. Proces był taki sam przy kredytach w CHF jak i PLN, jedyne różnice pojawiały się w zapisach umowy kredytowej czy dokumentach np. pojawiał się dokumenty o ryzyku kursowym. Klient mógł negocjować warunki umowy w zakresie parametrów takich jak marża i prowizja kredytu.

Opierając się na zaufaniu do pośrednika powodowie podjęli decyzję o skorzystaniu z oferty kredytu indeksowanego frankiem szwajcarskim i za jego pośrednictwem złożyli w dniu 31 sierpnia 2007 roku w (...) Banku S.A. z siedzibą w W. wniosek kredytowy nr (...) o udzielenie kredytu hipotecznego z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego w kwocie 289.359 złotych oraz dowolny w kwocie 50.000 złotych. We wniosku wskazali, że ubiegają się o kredyt w PLN indeksowany kursem CHF w wysokości 336.569 złotych na okres 456 miesięcy. W dniu składania wniosku kredytowego, powodowie podpisali oświadczenie będące załącznikiem do wniosku, że w pierwszej kolejności przedstawiono im ofertę kredytu w PLN, z której rezygnują. Treść dokumentu zawierała informację, że zaciągając zobowiązania w walucie obcej kredytobiorcy są narażeni na ryzyko zmian kursów walutowych, co sprawia, że zarówno rata spłaty, jak i wysokość zadłużenia przeliczona na PLN na dany dzień podlega ciągłym wahaniom w zależności od aktualnego kursu waluty. Nadto, że zarówno zmienność kursu waluty jak i stóp procentowych powoduje, że rzeczywiste koszty obsługi kredytu mogą okazać się znacząco wyższe od założonych. W tabeli wskazano wartość w przypadku wzrostu kursu waluty CHF o 10,9%.

W wyniku wydania przez pozwanego pozytywnej decyzji kredytowej nr (...), w dniu 13 września 2007 roku powodowie zawarli z Bankiem (...) S.A z siedzibą w W. umowę kredytu nr (...). Na podstawie ww. umowy pozwany bank udzielił powodom kredytu w kwocie 336659 złotych indeksowanego kursem CHF, z przeznaczeniem na spłatę kredytu mieszkaniowego w wysokości 286359 złotych, inne potrzeby konsumpcyjne w kwocie 50000 złotych oraz koszty kredytu w kwocie 300 złotych. Kredytobiorcy zobowiązali się do wykorzystania kredytu zgodnie z postanowieniami umowy, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami, w terminach oznaczonych w umowie oraz zapłaty bankowi prowizji, opłat i innych należności, wynikających z umowy. W § 2 ust. 2 umowy wskazano, że kredyt jest indeksowany do waluty CHF, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującego w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy. Po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy kredytu wypłacanego w transzach Bank wysłała do Kredytobiorcy pismo, informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującego w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu/transzy, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. W § 3 ust. 2-7 umowy, wskazano, że kredyt będzie wypłacony w 2 transzach pod warunkami tam wskazanymi. Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, a kredytobiorca w takim przypadku miał ponosić ryzyko zmian stóp procentowych, co oznacza, iż w przypadku wzrostu poziomu stopy referencyjnej wyższe będzie oprocentowanie kredytu i wzrośnie wówczas wysokość miesięcznej kapitałowo-odsetkowej. Oprocentowanie kredytu na dzień sporządzenia umowy określono na 4,1696 % w skali roku i wskazano, że będzie stanowić sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) oraz marży w wysokości 1.4696 pp. stałej w całym okresie kredytowania. Odsetki miały być naliczane za każdy dzień od aktualnego salda zadłużenia. (§ 6 ust. 1, 2, 3 i 4 umowy). Spłata kredytu wraz z odsetkami miała nastąpić w 456 ratach miesięcznych, w tym 2 ratach obejmujących odsetki w okresie karencji spłaty kredytu oraz 418 równych miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych, które zawierają malejącą część odsetek oraz rosnącą część raty kapitałowej (7 ust 2 umowy). Zgodnie z §7 ust 1 umowy kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kwoty kredytu w CHF ustalonej zgodnie z §2 w złotych polskich z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty zgodnie z obowiązującą Tabelą Kursów Walut Obcych B. (...) W przypadku zmiany waluty kredytu z PLN na walutę obcą stosowany miał być kurs kupna dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut. W przypadku zmiany waluty kredytu z waluty obcej na PLN stosowany jest kurs sprzedaży dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut. W przypadku zmiany waluty kredytu z waluty obcej na inną walutę saldo kredytu oblicza się na podstawie obowiązującej w Banku w dniu złożenia wniosku o przewalutowanie

kursów walut dewiz (§6 ust 4 pkt 1-3 umowy). W § 8 ust. 3 pkt 1 umowy przewidziano, że kredytobiorca będzie zobowiązany do zapłaty prowizji za wcześniejszą spłatę kredytu zgodnie z aktualnie obowiązującym Cennikiem Kredyt Hipoteczny jednak nie wyższej niż 2,00% w przypadku jednorazowej spłaty kredytu w kwocie przekraczającej 30 % aktualnego zadłużenia w ciągu pierwszych 3 lat kredytowania licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była hipoteka kaucyjna do kwoty 572320,30 złotych ustanowiona na rzecz banku na nieruchomości położonej przy ul. (...) w Ś., wpisanej do księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Świnoujściu Wydział Ksiąg Wieczystych, cesja na rzecz banku do praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych nieruchomości, cesja na bank z praw do polisy ubezpieczeniowej na życie kredytobiorcy zgodnie z warunkami określonymi w §3 i 5 umowy.(§9 ust 1 pkt 1-3). Kredytobiorca oświadczył ponadto, że w zakresie roszczeń banku wynikających z tytułu udzielenia kredytu na podstawie niniejszej umowy poddaje się egzekucji w trybie art. 97 ust 1-2 ustawy Prawo bankowe, oraz wyraża zgodę na wystawienie przez bank bankowego tytułu egzekucyjnego do kwoty: 673.318 PLN. Bank miał prawo objąć tytułem egzekucyjnym obok wierzytelności kapitałowych wynikających z udzielonego kredytu także odsetki i koszty związane z realizacją umowy jak i związane z windykacją należności banku z tytułu umowy. O nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności bank mógł wystąpić do dnia 15.01. 2049 roku (§10 umowy). Ponadto w § 5 ust 3 umowy kredytu powodowie oświadczyli, że wraz z wnioskiem kredytowym otrzymali pismo „Informacja dla Wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” i zapoznali się z nim. Całkowity koszt kredytu, na który składa się (suma opłat określonych w § 4 ust 1 oraz odsetek wyliczonych zgodnie z § 6 umowy) na dzień zawarcia umowy wynosił 390.408,63 złotych. Powodowie zapoznali się z treścią umowy przed jej podpisaniem. Na spotkaniu w banku nie było z nimi pośrednika. W dniu podpisania umowy powodowie otworzyli także u pozwanego rachunek kredytowy do spłaty.

Środki uzyskane z kredytu hipotecznego nr (...) zostały wypłacone w II transzach, zgodnie z dyspozycją wypłaty w dniu 28 września 2007 roku w kwocie 286.659 złotych na rachunek w (...).SA oraz w dniu 11 października 2007 roku w kwocie 50.000 złotych

Integralną częścią umowy kredytu stanowił Regulamin Kredytowania Osób Fizycznych W Ramach Usługi Bankowości Hipotecznej w Banku (...) S.A oznaczony nr (...), który przewidywał m.in., iż w przypadku kredytu w walucie obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty (§ 8 ust 3 Regulaminu). W § 8 ust. 4 zastrzeżono, że w przypadku kredytu w walucie obcej kredytobiorca może zastrzec w umowie kredytu, iż bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do jakiej kredyt jest indeksowany, o ile ten rachunek jest dostępny w aktualnej ofercie banku. W przypadku kredytu w walucie obcej Bank w następnym po upływie terminu wymagalności kredytu, dokonuje przewalutowania całego wymagalnego zadłużenia na PLN, z zastosowaniem aktualnego kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych (...)” (§9 ust 4 Regulaminu). W przypadku kredytu w walucie obcej kwota wcześniejszej spłaty jest obliczana według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia realizacji, wskazanego przez kredytobiorcę w dyspozycji o dokonanie wcześniejszej spłaty.” (§ 10 ust 4 Regulaminu). W przypadku kredytu w walucie obcej prowizja za wcześniejszą spłatę ustalana jest od kwoty wcześniejszej spłaty, przeliczonej według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia realizacji wcześniejszej spłaty (§ 10 ust 5 Regulaminu). W przypadku kredytu w walucie obcej prowizja od udzielenia kredytu ustalana jest od kwoty kredytu przeliczonej na PLN według kursu sprzedaży dewiz, z dnia sporządzenia umowy na podstawie Tabeli Kursów Walut Obcych k (§ 5 ust. 17 regulaminu, § 7 ust. 5 Regulaminu).Przewalutowanie następuje według kursów, z zastrzeżeniem ust 5: 1) kupna dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych w przypadku zmiany waluty z PLN na walutę obcą (§ 11 ust. 4 pkt 1 Regulaminu). Przewalutowanie następuje według kursów, z zastrzeżeniem ust. 5: 1) sprzedaży dewiz z dnia złożenia wniosku o przewalutowanie na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych w przypadku zmiany waluty z obcej na walutę w PLN (§ 11 ust 4 pkt 2 Regulaminu). W przypadku kredytu w walucie obcej prowizja za przewalutowanie ustalana jest od kwoty sprzed przewalutowania przeliczonej według kursu sprzedaży

dewiz na podstawie obowiązującej w Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia dokonania przewalutowania (§ 11 ust 11 Regulaminu).

Od 1 października 2011 roku w pozwanym banku obowiązywał nowy regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach bankowości hipotecznej w banku (...) S.A oznaczony numerem (...), którego zapisy zostały zmodyfikowane w związku z wejściem w życie ustawy antryspreadowej z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo Bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. I. nr 165 poz. 984.). Wówczas wskazano, że kursy w tabeli kursów walut obcych ustalane są przez bank na podstawie kwotowań rynkowych przy możliwym odchyleniu kursu kupna i sprzedaży nie większym niż 10% od kwotowań rynkowych.

Łączna wartość wpłat dokonanych przez powodów z tytułu spłaty kredytu wynosiła do dnia 25 maja 2021 roku 256332,53 złotych, na co składała się kwota 240903,52 złotych z tytułu rat kapitałowych uiszczonych przez powodów w okresie od dnia 29 października 2007 roku do dnia 4 maja 2021 roku oraz kwota 15429,01 złotych, na którą składała się suma składek uiszczonych na poczet ubezpieczenia na życie powiązanego ze sporną umową kredytu w okresie od dnia 28 września 2007 roku do dnia 25 maja 2021 roku

Z tytułu sporządzenia prywatnej analizy kredytu hipotecznego, którego wykonanie powodowie zlecieli Kancelarii Podatkowej- P. T. ponieśli wydatek w kwocie 1000 złotych.

Pismem nadanym w dniu 27 stycznia 2020 roku powodowie wyrazili wolę przystąpienia do rozmów ugodowych w przedmiocie uregulowania stosunków prawnych wynikających z umowy kredytu nr (...) z dnia 19 września 2007 roku w związku z zastosowaniem w niej postanowień niedozwolonych implikujących jej nieważność. Jednocześnie wezwali pozwanego do zapłaty z terminie 7 dni od dnia otrzymania wezwania kwoty 240. 000 złotych (tj. sumy dotychczas dokonanych wpłat z tytułu spornej umowy).

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał, że powództwo główne jest częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy postanowił w pierwszej kolejności skupić się na kwestii oceny zawartych w umowie klauzul związanych z waloryzacją kwoty kredytu, aby stwierdzić, czy są one wadliwe i czy ich ewentualna abuzywność przesądza o zasadności zgłoszonego żądania głównego. Ponieważ wynikiem tej analizy było potwierdzenie się zarzutów strony powodowej i zaprezentowanej przez nią oceny prawnej, sąd ostatecznie zaniechał szczegółowego roztrząsania pozostałych elementów argumentacji prawnej kredytobiorcy, przyjmując, że nie wpłynęłoby to na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy. W konsekwencji powyższego Sąd Okręgowy pominął zgłoszony przez strony wniosek z opinii biegłego z zakresu finansów i bankowości. Ocena roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia uiszczonego na poczet nieważnej umowy nie wymagała badania wysokości nadpłat wynikających z abuzywności zapisów umowy, ani przeliczenia salda w różnego rodzaju wariantach zakładających zastąpienie zapisów umownych innymi sposobami ustalenia kursów walut. Nie było też ważne analizowanie pojęć typu rynek międzybankowy oraz tego, jak faktycznie pozwany realizowała zapisy umowy dające mu swobodę ustalania kursów. Sąd Okręgowy wskazał, że ostatecznie uznał bowiem umowę za czynność nieważną, co czyniło nienależnymi wszystkie spełnione przez kredytobiorców świadczenia. Za zbędne Sąd Okręgowy uznał również sporządzenie opinii na okoliczność wartości spłat dokonanych przez kredytobiorców, a jednocześnie sumy dochodzonej przez nich obecnie tytułem nienależnego świadczenia. Strona wnosząc o zapłatę powołała się bowiem na dokumenty świadczące o spłacie kredytu, w tym na zestawienie sporządzone przez pozwanego przedstawiające wartość dokonanych spłat w walucie złotego oraz bezpośrednio w walucie CHF. Bank nie negocjował wiarygodności tych dokumentów oraz faktu dokonania wyszczególnionych w nim spłat. Ponieważ wyliczenia w tym zakresie ograniczały się do prostego działania arytmetycznego polegającego na dodaniu do siebie poszczególnych kwot, Sąd Okręgowy uznał, że ustalenia tego rodzaju nie wymagają korzystania z wiedzy specjalnej.

Sąd Okręgowy wskazał, że jeśli chodzi o zakres informacji udzielonych powodom przy podpisywaniu umowy, to nie dysponował materiałem dowodowym poza treścią zapisów zawartych w druku informacji dla wnioskodawcy ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowanego kursem waluty obce, czy wydruku z aplikacji do negocjacji warunków przy produktach hipotecznych., które w sposób niebudzący wątpliwości opisywałyby procedury obowiązujące w banku w tym prowadzenia rozmów z klientami zainteresowanymi zawarciem umowy o kredyt

powiązany z walutą CHF oraz zakresem informacji przedstawianych zainteresowanym (w tym kredytobiorcom) w formie pisemnej lub graficznej. Jedynym dowodem w tym zakresie był przeprowadzony na wniosek pozwanego w toku procesu dowód z przesłuchania świadków: A. K., K. M. i J. C. (1), co Sąd Okręgowy uczynił w trybie przewidzianym w art. 271⁽¹⁾ k.p.c. Po nadesłaniu pisemnych zeznań sporządzonych przez tych świadków Sąd Okręgowy w pismach skierowanych do pełnomocników stron z 28 grudnia 2020 roku zobowiązał ich do wypowiedzenia się, czy strony domagają się uzupełnienia zeznań przez któregoś z tych świadków, jeżeli tak w jakiej formie sąd miałby odebrać od nich uzupełniające zeznania, jakie dodatkowe pytania chcieliby zadać świadkom i jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miałyby uzyskanie odpowiedzi świadków na te pytania - w terminie 14 dni od doręczenia zobowiązania pod rygorem przyjęcia przez sąd, iż strony nie domagają się uzupełnienia zeznań przez żadnego z tych świadków. W tym zakresie jedynie pozwany w piśmie z dnia 1 lutego 2021 roku oznajmił, że nie zgłasza żadnych zastrzeżeń do pisemnych zeznań tych osób. Powodowie natomiast nie ustosunkowali się w określonym terminie do przesłanego im zobowiązania. Stąd Sąd Okręgowy przyjął, iż strony uznały dotychczasowe przesłuchanie świadków za wystarczające. Sąd Okręgowy dopatrywał się podstaw, aby podważyć wiarygodność zeznań przesłuchanych świadków, jednak ich treść okazała się być mało pomocna w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy. Zeznania pozwalały stwierdzić brak możliwości negocjacji warunków umowy przez kredytobiorców w zakresie dotyczących kursów kupa i sprzedaż dla CHF, a także brak takiej możliwości w odniesieniu do marży oraz prowizji kredytu. Poza powyższym świadkowie przekazali sądowi w swych zeznaniach wyłącznie ogólne informacje o zasadach działań podejmowanych przez bank w związku z umowami kredytów waloryzowanych walutą obcą. Ponadto żaden ze świadków nie pamiętał powodów jak i okoliczności związanych z zawarciem tej konkretnej umowy kredytu, której dotyczy niniejsza sprawa. Okoliczności stwierdzone przez tych świadków nie mogły więc stanowić samoistnej podstawy ustaleń dotyczących faktycznego przebiegu rozmów między powodami a pracownikami pozwanego banku.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy oparł się w dużej mierze na zeznaniach powodów. Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż dowód ten pochodził bezpośrednio od strony zainteresowanej rozstrzygnięciem sprawy. Jednak okoliczność ta sama w sobie nie dawała wystarczającej podstawy, aby uznać go za niewiarygodny. Zeznania złożone przez powodów na rozprawie w dniu 1 lipca 2021 roku były spójne, a przy tym zostały zaprezentowane spontanicznie i przekonująco. Nadto nie były w istocie kwestionowane przez pozwanego, który nie odnosił się do przedstawionych twierdzeń faktycznych, w szczególności nie podważał ich wiarygodności. Sąd Okręgowy wykorzystał więc przedmiotowe zeznania, czyniąc na ich podstawie ustalenia uzupełniające w stosunku do tych, jakie mógł poczynić w oparciu o dokumenty.

Sąd Okręgowy wskazał, że w pozwie oraz w późniejszych pismach procesowych powodowie przedstawili różne koncepcje prawne oceny zawartej umowy kredytu. Ostatecznie na plan pierwszy wysunęła się konkluzja o nieważności umowy spowodowanej zawartymi w niej klauzulami abuzywnymi, których usunięcie powoduje nieważność całej czynności prawnej (k.9v-21). Powodowie kwestionowali przede wszystkim klauzule przeliczeniowe dotyczące sposobu waloryzowania kwoty kredytu do waluty CHF tj. § 2 ust. 2 zdanie pierwsze umowy, § 9 ust. 5 umowy, § 4 ust. 6 pkt 2 umowy, § 9 ust. 3 zdanie drugie umowy oraz zapisy znajdujące się w Regulaminie w § 8 ust. 3, § 5 ust. 14 zdanie drugie, § 7 ust. 10, § 10 ust. 4, § 10 ust. 5, § 11 ust. 4 pkt 2, § 15 ust. 2 § 21 ust. 1, § 22 ust. 1, który zawierał analogiczne mechanizmy indeksacji jak te przewidziane w umowie.

Na podstawie ustalonego w ten sposób materiału Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że umowa stron była nieważna, na skutek zamieszczenia w jej treści postanowień abuzywnych w rozumieniu art. 385¹ k.c. Podstawę prawną roszczenia w zakresie stwierdzenia nieważności umowy kredytu, stosownie do powołanych przez powoda zarzutów w treści pozwu i w toku procesu, stanowiła treść art. 189 k.p.c. w związku z art. 385¹ k.c., art. 69 ust. 1 i 2 pkt 2 ustawy, art. 69 ust. 2 pkt 5, art. 76 pkt 1 Prawo bankowe i art. 58 k.c. i 410 k.c.

Sąd Okręgowy przywołał art. 385¹ § 1 k.c. i wskazał, że treści tej regulacji wynika, że aby Sąd mógł ją zastosować, winien ustalić, iż badane postanowienie: znalazło się w treści umowy zawartej z konsumentem; nie zostało z nim indywidualnie uzgodnione, ukształtowało jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco

naruszając jego interesy, nie określa głównego świadczenia którejs z stron, chyba że zostało sformułowane w sposób niejednoznaczny.

Sąd Okręgowy wskazał, że „nieuzgodnione indywidualnie”, to takie postanowienia, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, w szczególności, te, które zostały przejęte ze wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta, przy czym wskazał, że ustawodawca nałożył ciężar dowodu w zakresie okoliczności świadczących o tym, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, na tę stronę, która się na to powołuje, czyli de facto na przedsiębiorcę.

Sąd Okręgowy podniósł, że w treści art. 385² k.c. określono moment i kontekst decydujące o uznaniu danego postanowienia umownego za niedozwolone. Wskazano tam bowiem, iż oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że w procesie wykładni wzmiankowanych przepisów trzeba pamiętać, iż przywołane wyżej uregulowania zostały dodane do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 2 marca 2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. Nr 22, poz. 271), która implementowała dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Ur.UE.L Nr 95, stroku 29). Akt ten stanowi obecnie element polskiego porządku prawnego jako członka Unii Europejskiej. Wykładni art. 385¹ k.c. i art. 385² k.c. sąd musi zatem dokonywać w kontekście regulacji zawartych w tej dyrektywie.

Kierując się powyższymi dyrektywami Sąd Okręgowy weryfikował, jak mają się do tych zasad zapisy spornej umowy oraz analizował okoliczności, w jakich doszło do udzielenia kredytu. Wyniki tej oceny były dla pozwanego niekorzystne. Badanie tych fragmentów umowy, które kształtowały sposób funkcjonowanie mechanizmu waloryzacji prowadził – jego zdaniem - do wniosku, że przedmiotowe postanowienia mogą podlegać ocenie sądu w zakresie abuzywności, a po drugie, że naruszają one prawa konsumentów, w sposób określony w przywołanych aktach prawnych.

Oceniając możliwość zastosowania opisanego mechanizmu oceny poprawności kwestionowanych zapisów umowy, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności stwierdził, że w toku procesu nie budził wątpliwości status kredytobiorców (powodów) jako konsumentów w rozumieniu art. 22¹ k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że w warunkach niniejszej sprawy powodowie nie zawarli umowy w celu w jakikolwiek sposób związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej. Pozwany zaś nie podważał tego faktu. W materiale dowodowym brak danych świadczących o tym, że powodowie w ogóle prowadzili działalność gospodarczą, tym bardziej zaś takich, które wskazywałyby, że zaciągnięcie kredytu miało związek z prowadzeniem przedsiębiorstwa. W czasie zawierania umowy stanowiącej podstawę faktyczną pozwu powodowie byli małżeństwem mieli zaciągnięty kredyt hipoteczny w (...).SA i poszukiwali jego konsolidacji. Zgodnie z celem spornej umowy kwota kredytu została przeznaczona przez powodów na spłatę kredytu mieszkaniowego w wysokości 286.359 złotych, inne potrzeby konsumpcyjne w kwocie 50.000 złotych oraz koszty kredytu w kwocie 300 złotych. związane z nieruchomością położonej przy ul. (...) w Ś., wpisanej do księgi wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Świnoujściu Wydział Ksiąg Wieczystych, który do chwili obecnej służy im do zaspakajania własnych potrzeb mieszkaniowych. Stąd w tym zakresie nie były potrzebna bardziej szczegółowa analiza.

Sąd Okręgowy wskazał, że ponieważ powodowie stali się stroną umowy kredytu jako konsumenci, sąd mógł przejść do oceny przesłanek warunkujących wyłączenie w stosunku do nich mocy wiążącej kwestionowanych zapisów.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z przytoczonymi już wymogami przewidzianymi w kodeksie cywilnym oraz wzmiankowanej dyrektywie sąd, aby stwierdzić, czy możliwe jest badanie abuzywności zapisów umowy, powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy nie zostały one indywidualnie uzgodnione z konsumentem, przy czym ciężar ewentualnych uzgodnień w całości spoczywa na przedsiębiorcy. Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie wykazał zaś powyższej okoliczności. Jego zdaniem - jest oczywiste, że postanowienia uznane przez sąd za abuzywne zostały przejęte ze wzorca

umownego stosowanego przez bank w związku z zawieraniem tego samego rodzaju umów kredytu. W zgromadzonym materiale brak jakichkolwiek dowodów, które przekonywałyby, że ich zamieszczenie w umowie podpisanej przez powodów było wynikiem negocjacji. Należało więc przyjąć, że wszystkie regulacje dotyczące warunków spłaty były elementem stosowanego wzorca. Brak w szczególności danych świadczących o tym, że powodom proponowano inne rozwiązanie. Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że świadek A. K. twierdziła, że klienci mogli zgłaszać dowolne propozycji dotyczące wprowadzenia zmian w umowie, zaś ich akceptacja zależała od centrali banku. Sąd Okręgowy wskazał, że zeznania te nie miały jednak żadnego istotnego znaczenia, gdyż sam fakt, że klient mógł wnioskować o wprowadzenie określonych zmian, bez potwierdzenia, że o tym wiedział, że z tej możliwości korzystał, a nadto, że zmiana taka mogła być faktycznie zaakceptowana, nie daje najmniejszych podstaw do ustalenia, że dany zapis umowy podlegała indywidualnym negocjacom. Nie miało również zdaniem sądu pierwszej instancji znaczenia, iż w regulaminie zawarty był (§ 8 ust. 4) zapis przewidujący możliwość zastrzeżenia w umowie spłaty rat w walucie kredytu, jeśli bank oferował możliwość otwarcia rachunku walutowego. Brak bowiem jakichkolwiek wskazań w materiale dowodowym, że powodom przedstawiono możliwość otwarcia takiego rachunku, ze wskazaniem, że umożliwi to spłatę w walucie indeksacji, a powodowie odrzucili taką możliwość. Pozwany przedstawiał podobne umowy zawarte w innymi klientami, jednak nie sposób stwierdzić okoliczności ich zawarcia i tego, w oparciu o jakie przesłanki bank wyrażał zgodę na udzielenie kredytu na takich zasadach. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że zapis regulaminu sugeruje, że klient mógł ewentualnie ubiegać się o zawarcie umowy w wariantcie ze spłatą w walucie, co wykluczało z kolei możliwość dokonywania spłat w walucie PLN. Nie było więc możliwości zawarcia umowy przewidującej obie możliwości spełniania świadczeń. Przede wszystkim jednak istotne było, że ostatecznie w umowie znalazły się zapisy dopuszczające spłatę jedynie w walucie PLN i to one jedynie podlegały ocenie sądu. Takie rozwiązanie samo w sobie nie budziło zresztą szczególnych wątpliwości. Zastrzeżenia dotyczyły przede wszystkim innych postanowień, określających tryb dokonywania przeliczeń na potrzeby ustalenia wartości spłaty w walucie PLN. Kwestionowane postanowienia umowy określające zasady tych przeliczeń nie były zaś z pewnością przedmiotem negocjacji. Ani umowa ani ogólne warunki kredytowania nie przewidywały innego sposobu ustalania kursów walut, niż tylko na podstawie tabel ustalanych przez bank. Zatem tak czy inaczej postanowienia umowy dotyczące sposobu przeliczenia kursów waluty indeksacyjnej jako element wzorca mogły być oceniane z punktu widzenia ewentualnej abuzywności, co mogło z kolei prowadzić do ich wyeliminowania. Sąd Okręgowy podkreślił, że nawet jeśli w praktyce funkcjonowania banku istnieje możliwość, objęcia negocjacjami stron określonych postanowień zamieszczonych we wzorcu umowy, nie wystarczy, żeby pozwany, chcąc wykluczyć ocenę abuzywności zapisów, udowodnił sam fakt istnienia takiej możliwości, jednocześnie stwierdzając, że kredytobiorcy z niej nie skorzystali. Winien bowiem wykazać wprost, że do indywidualnego uzgodnienia tych postanowień z udziałem kredytobiorcy faktycznie doszło, choćby w formie omówienia kilku alternatywnych wersji klauzul przeliczeniowych. Tylko w tym przypadku wprowadzenie do umowy określonych rozwiązań jest wynikiem dwustronnych negocjacji. Z pewnością o takim procesie nie świadczy sam fakt, iż powodowie we wniosku o zawarcie umowy wskazali, iż chcą zawrzeć umowę kredytu indeksowanego walutą obcą, zaś pozwany w związku z tym narzucił wszystkie objęte umową mechanizmy dotyczące przeliczenia kursów walut. Takie rozumowanie wypaczałoby bowiem pojęcie indywidualnych uzgodnień. Pozwalałoby bankom na przygotowywanie propozycji określonego rodzaju kredytu, w tym przypadku kredytów indeksowanych, które zawierane byłby na podstawie wzorca zawierającego abuzywne klauzule, przy jednoczesnym wyłączaniu swojej odpowiedzialności za naruszenie interesu konsumenta, dzięki pozostawieniu w ofercie innych typów kredytów, pozbawionych takich zapisów. Tymczasem obowiązkiem banku, jak i każdego przedsiębiorcy jest tworzenie umów z pominięciem postanowień abuzywnych, za wyjątkiem sytuacji, gdy są to klauzule wprowadzone do istniejącego już wzoru wskutek negocjacji prowadzonych z konkretnym konsumentem i z woli obu stron, które uważając taką modyfikację za pożądaną. Tego typu sytuacja w warunkach niniejszej sprawy – zdaniem Sądu Okręgowego - z pewnością nie wystąpiła.

Mając na uwadze zaprezentowaną wykładnię, Sąd Okręgowy stwierdził, że w świetle zgromadzonego materiału należało uznać omawiane zapisy umów, za niepodlegające indywidualnemu uzgodnieniu.

Sąd Okręgowy następnie wskazał, że skoro omawiane zapisy nie zostały indywidualnie uzgodnione, rozważenia wymagała kwestia ich roli w zakresie kształtowania powstałego między stronami stosunków prawnych, w

szczególności ocena, czy kwestionowane zapisy dotyczą głównych świadczeń stron, a jeśli tak, to czy zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko, że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę określają główne świadczenia stron. Pogląd ten uznać należy za uzasadniony, jako że postanowienia te nie ograniczają się do określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Sąd Okręgowy wskazał, że w warunkach niniejszej sprawy bez przeprowadzenia odpowiednich przeliczeń nie doszłoby do ustalenia wysokości kwoty kredytu w walucie CHF (miała być wyliczona od wartości kwoty kredytu w PLN wskazanej kwoty w umowie), a więc do określenia faktycznej wartości zobowiązania powodów. Nie byłoby też możliwe ustalenie wysokości rat, które zobowiązany był zapłacić kredytobiorca. Zgodnie z konstrukcją umowy były one bowiem pobierane w walucie PLN, w wartości ustalonej po przeliczeniu wartości raty wyrażonej w CHF. Przeliczenia te dokonywane były na podstawie kursów ustalonych przez bank i podanych w tworzonej przez niego tabeli. Tylko przy pomocy omawianych klauzul możliwe więc było ustalenie wysokości rat w walucie PLN, co warunkowało możliwość ustalenia faktycznej wartości świadczeń kredytobiorców. Sąd Okręgowy wskazał, że uregulowanie tych kwestii jest zresztą wymagane przez ustawę Prawo Bankowe i uznanie spornych zapisów za określające główne świadczenia stron jest zazwyczaj ściśle związane z tym, iż w razie ich braku pozostała część umowy nie może funkcjonować w obrocie prawnym, gdyż nie spełniałaby wymogów minimalnych umowy kredytu przewidzianych w art. 69 ustawy Prawo bankowe (nie określałaby wysokości kredytu, jaki powód miał spłacić, ani wysokości rat). Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nie można było tracić z pola widzenia, że rozpatrywane umowy kredytu zostały skonstruowane, jako szczególny typ tej umowy zawierający zapisy waloryzujące kwotę kredytu do kursu waluty obcej, co wpływało na całokształt uregulowań kontraktowych, w tym dotyczących sposobu ustalania kwoty podlegającej spłacie, a także postanowień określających sposób określenia wysokości procentowania. Z pewnością spełniały więc one warunek istotności i charakterystyczności, warunkujący zaliczenie ich do głównego przedmiotu umowy.

Sąd Okręgowy stanął zatem ostatecznie na stanowisku, iż zapisy zawarte postanowieniach umownych zawierających tzw. klauzule przeliczeniowe, wbrew przekonaniu strony powodowej, zaliczały się do tych, które definiują główne świadczenia stron. Sąd Okręgowy był z tego względu dodatkowo zobligowany do dokonania oceny kwestionowanych klauzul z punktu widzenia klarowności użytych w nich sformułowań, gdyż z uwagi na regulację wyrażoną w art. 385 § 1 zdanie 2 k.c. czy w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 dopuszcza się bowiem możliwość wyłączenia ich z umowy, pomimo że określają główne świadczenia stron, czy główny przedmiot umowy, jeżeli nie zostały sformułowane w sposób „jednoznaczny” (art. 385¹ § 1 zdanie 2 k.c.), czyli nie zostały wyrażone „prostym i zrozumiałym językiem” (art. 4 ust. 2 dyrektywy).

Sąd Okręgowy zaznaczył, odwołując się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, że o tym, czy można w przypadku określonych postanowień mówić o jednoznaczności nie powinna decydować wyłącznie sama literalna treść tych postanowień, lecz to, czy w oparciu o nie konsument mógł jednoznacznie określić, w jaki sposób ich zastosowanie przełoży się na określenie ich prawa lub obowiązku objętego tym postanowieniem. Sąd Okręgowy uznał, że w przypadku kwestionowanych przez powodów postanowień takie skonkretyzowanie nie miało miejsca, nie sposób zatem mówić o ich jednoznaczności. Pozwany bank zagwarantował sobie dowolność przy wyznaczaniu kursów walut niezbędnych do ustalenia kwoty kredytu i wysokości rat, a tym samym sytuacja prawna kredytobiorcy, jako podmiotu zobligowanego do spłaty kredytu została ustalona jednoznacznie. Nie miał on bowiem możliwości stwierdzić, w jaki sposób pozwany będzie korzystał z przewidzianego w umowie uprawnienia do kształtowania treści umowy ani przewidzieć skutków tych działań. Sąd Okręgowy uznał, że wszystkie zapisy uznane przez sąd za abuzywne były jednocześnie pozbawione jednoznaczności, albowiem nie zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Ich treść nie pozwalała konsumentowi w momencie zawarcia umowy dowiedzieć się, w jaki sposób postanowienia te będą realizowane, tj. jakie kryteria bank przyjmie określając wysokość kursów waluty wykorzystywanych do obliczenia wysokości kredytu podlegającego wypłacie i przypadającego do zwrotu, wreszcie o ile wartość kredytu może wzrosnąć wraz ze zmianą kursu waluty. Sąd Okręgowy wskazał, że bez znaczenia były zmiany wprowadzone w tym zakresie w kolejnej wersji regulaminu obowiązującej od 2011 roku, albowiem ocena jednoznaczności musiała być z oczywistych

względów dokonywana na chwilę zawarcia umowy. Zresztą wprowadzone później zmiany nie zmieniły istotnie zakresu dowolności banku, wobec nieokreślenia sposobu ustalania kursu rynkowego, który dodatkowo mógł być następnie modyfikowany przez bank w ramach przedziału wynoszącego 10 %.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy stwierdził, że ponieważ powodowie zawarli umowy będące przedmiotem niniejszego postępowania jako konsumenci, kwestionowane zapisy nie zostały indywidualnie uzgodnione, a zarazem określały one główne świadczenia stron, jednak nie zostały sformułowane prostym i zrozumiałym językiem, a zarazem nie spełniały wymogu jednoznaczności, to możliwe było przejście do kolejnej fazy polegającej na ocenie ich treści z punktu widzenia interesu kredytobiorców. Sąd Okręgowy badał więc, czy pozwanemu można zarzucić, że zapisy stosowanych przez niego wzorców „ukształtowały prawa i obowiązki” powodów „w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy” (co winno decydować o ich abuzywności w myśl art. 385¹ § 1 k.c.), a także czy „stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary”, spowodowały „znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta” (do czego odnosi się przepis zawarty w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13).

Sąd Okręgowy zaznaczył, że przywołanych wcześniej zapisów umowy kredytu nie powinno się przy tym oceniać w oderwaniu od siebie, ani od innych postanowień umownych bądź okoliczności faktycznych, w jakich została ona zawarta.

Sąd Okręgowy podkreślił, że z treści umowy, zaświadczeń wystawionych przez bank a także zeznań powodów wynika, że kredyt został wypłacony kredytobiorcom w złotych. Aby ocenić, co należy rozumieć przez „kwotę i walutę kredytu” udzielonego powodom, nie należy zatem odnosić się wyłącznie do tego, jaką kwotę w złotych literalnie zapisano w § 2 ust. 1 ww. umowy. Przy uwzględnieniu zapisu § 2 ust. 1 i dalszego postanowienia § 2 ust. 2, umowa przewidywała, że kwota kredytu w walucie PLN zostanie przeliczona na walutę CHF zgodnie z obowiązującym w tym dniu w Tabeli banku kursie kupna CHF. Sąd Okręgowy uznał, że powodowie, zawierając umowę kredytu, na podstawie jej treści, nie mogli stwierdzić, jaka będzie faktyczna wartość ich zobowiązania. Treść powyższej umowy została skonstruowana w ten sposób, iż waluta obca została w niej użyta w takim celu, aby za jej pośrednictwem bank mógł określić wysokość salda kredytu, tj. kwoty, jaką kredytobiorcy będą obowiązani zwrócić. Z drugiej strony waluta CHF miała być wyznacznikiem wysokości każdej poszczególnej raty, w jakiej kredyt miał być przez nich spłacany (§ 7 ust. 1 umowy i analogiczny zapis w § 8 ust. 3 zdanie pierwsze i drugie Regulaminu). Kursy do dokonywania przeliczeń miały być określone na podstawie tabeli kursów walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych. Umowa ani regulamin nie wskazywały jak bank będzie dokonywał swoich ustaleń, nie sprecyzowano żadnych kryteriów, ani tym bardziej nie określono wzorów do tych wyliczeń. Umowa i regulamin nie zawierają więc uregulowań, które ograniczałyby dowolność pozwanego przy obliczaniu wysokości kwoty kredytu wypłacanego kredytobiorcom, a więc pierwotnej wysokości ich zobowiązania, a także wysokości poszczególnych rat. Ewentualnie wewnętrzne instrukcje i zarządzenia regulujące tę kwestię nie miały żadnego znaczenia dla oceny zapisów kontraktowych. Nie były one bowiem znane kredytobiorcom, a przede wszystkim nie były one elementem stosunku kontraktowego, zatem konsumenci nie mogli w żaden sposób powoływać się na ich treść i domagać się ich przestrzegania. Pozwany zaś mógł w każdej chwili dokonywać zmiany tych zasad bez zgody i wiedzy drugiej strony. Dopiero w późniejszym czasie (w 2011 roku) kwestię metodologii ustalania kursów wprowadzono do regulaminu, jednak również wtedy nie określono obiektywnych kryteriów ustalenia kursu rynkowego, a nadto dopuszczono jego modyfikowanie w przedziale wynoszącym 10 %. Przede wszystkim jednak zmiany te nie wpływały to na ocenę abuzywności, której sąd dokonywał według stanu z dnia zawarcia umowy.

Ostatecznie więc zdaniem sądu pierwszej instancji o abuzywności omawianych postanowień przesądzały dwa elementy.

Po pierwsze to, że zostały one zredagowane w sposób, który pozostawiał bankowi pełną swobodę w ustalaniu wysokości kursów kupna franka szwajcarskiego stosowanego do obliczenia wysokości kwoty wypłacanego kredytu i jego początkowego salda, a nadto dowolność kształtowania wartości poszczególnych rat określanych w walucie PLN po ponownym przeliczeniu kwot wyrażonych w walucie CHF. Sąd Okręgowy wskazał, że w kontekście oceny abuzywności

zapisów umowy należało odnosić się to treści umowy jaka została zawarta. Nawet gdyby przyjąć, że powodowie mogli teoretycznie zawrzeć umowę o innej treści i zgodnie ze wskazanymi regulaminu zdecydować się na wariant ze wpłatami w walucie CHF, to jednak ostatecznie umowa została zawarta w takim kształcie, w którym istniał tylko jeden tryb spłaty, w walucie PLN. Przedmiotem oceny mogły być więc tylko te postanowienia, które w umowie faktycznie się znalazły. Zresztą nawet świadek J. C. (1) zeznał, że zmiana sposobu spłaty wymagałaby w tym przypadku podpisania aneksu do umowy, co potwierdza, że w umowa o takiej treści, jak została podpisana, nie umożliwiała w ówczesnym stanie prawnym innego trybu rozliczenia. Nadto istnienie potencjalnej możliwości ubiegania się przez powodów o zawarcie w umowie zapisów zezwalających na spłaty we frankach nie zmienia negatywnej oceny zapisów dotyczących spłaty w złotych polskich, w ramach których bank zastrzegł niekorzystne dla konsumentów rozwiązanie dotyczące sposobu ustalania kursów waluty.

Zdaniem sądu pierwszej instancji niczego w tej kwestii nie zmieniały też wywody przedstawione przez pozwany bank. Pozbawione wartości merytorycznej były stwierdzenia pozwanego odwołujące się do wewnętrznych zasad ustalaniu kursów. Cały mechanizm był bowiem określany wewnętrznie przez bank, bez możliwości uzyskania wpływu przez drugą stronę umowy. Biorąc pod uwagę fakt, że powodowie nie uzyskiwali dochodów w walucie CHF, tylko w PLN, musieli ponosić konwencje dowolnego ustalenia kursów przez pozwanego, przy zaliczeniu ich wpłat na poczet zobowiązania wyrażonego w CHF. Sąd Okręgowy odwołał się w tej mierze do orzecznictwa Sądu Najwyższego, z których wynika, że „postanowienia umowy lub wzorca ustalone jednostronnie przez bank i przyznające mu uprawnienie do jednostronnego, samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego w stosunku do złotych bez wskazania reguł kształtowania tego kursu stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, godzą bowiem w istotę równowagi kontraktowej stron. Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. Sąd dokonując oceny przesłanki rażącego naruszenia interesu konsumenta powinien ponadto mieć na uwadze narzucony przez przedsiębiorcę mechanizm kontraktowy kształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy z uwzględnieniem ryzyka, na jakie został narażony zawierając umowę obejmującą postanowienie abuzywne umożliwiające bankowi jednostronne ustalanie i kształtowanie w toku wykonywania umowy kursu walutowego. Bez znaczenia jest przy tym to, czy i w jaki sposób umowa jest wykonywana. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, iż zgodnie z art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zdarzenia późniejsze nie mogą w związku z tym determinować wniosków co do tego, czy, w jakim zakresie i z jakiego powodu postanowienie umowy zawartej z konsumentem ma charakter niedozwolony. Odwołanie do kursów walut zawartych w „tabeli kursów” banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Ukształtowane jednostronnie w umowie kredytowej w drodze postanowienia zaczerpniętego z wzorca umowy przez bank uprawnienie do ustalania kursu waluty nie może być dowolne, tj. nie doznawać żadnych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Należy je ocenić jako element treści umowy skutkujący nierównomiernym rozkładem praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzący do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu. W tym zakresie istotne znaczenie należy także przypisać wymaganiami właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne.”.

Sąd Okręgowy wskazał także na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie o sygn. C-212/20. Wychodząc z powyższych założeń Sąd Okręgowy uznał, że bez znaczenia dla oceny abuzywności ww. postanowień umowy kredytu zawartej przez powodów z pozwanym bankiem było to, jak faktycznie kształtowały się kursy kupna i sprzedaży waluty zastosowane przez bank do obliczenia wysokości kredytu wypłaconego na rzecz powodów i poszczególnych rat spłaty, w tym czy odbiegały one od kursów stosowanych

przez inne banki, również czy znacząco różniły się od kursów publikowanych przez Narodowy Bank Polski. Powyższe okoliczności nie mieściły się bowiem w żaden sposób w zakresie kryteriów oceny przewidzianych w art. 385² k.c.

Z tego samego względu Sąd Okręgowy uznał, że bez znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umownych miało to, iż po zawarciu przedmiotowej umowy (19/10/2005), a mianowicie w dniu 26 sierpnia 2011 roku, weszła w życie ustawa o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z dnia 29 lipca 2011 roku, Dz.U. Nr 165, poz. 984), albowiem regulacje tej ustawy w żaden sposób nie dotyczyły mechanizmu przewidzianego w §2 ust. 2 ww. umowy kredytu, odnoszących się do kursów kupna stosowanych przy wypłacie kredytu, przewidywały jedynie możliwość dokonania zmian w zakresie dotyczącym zasad spłaty rat kapitałowo - odsetkowych. Bazując na zaprezentowanych powyżej analizach Sąd Okręgowy doszedł więc do przekonania, że omawiane postanowienia umowne miały charakter abuzywny, a zatem, w świetle art. 385¹ § 1 k.c., nie wiązały powodów.

Zdaniem sądu pierwszej instancji drugim, autonomicznym czynnikiem, który przemawiał za kwalifikowaniem omawianych postanowień umowy jako abuzywnych decydowało także ich ukształtowanie, iż uchybiały one wymogowi wyrażenia „prostym i zrozumiałym językiem”, tj. w sposób, który pozwoliłby kredytobiorcom ocenić, jakie ryzyko na siebie przyjmują, zawierając umowę kredytu, w której zamieszczone są te postanowienia, odnoszące się do wysokości kursu franka szwajcarskiego. Podkreślono, że umowa zawarta przez powodów z pozwanym została zredagowana w ten sposób, iż o wysokości salda ich zadłużenia i poszczególnych rat spłaty kredytu miał decydować kurs franka szwajcarskiego. W żadnym z postanowień kwestionowanych przez powodów umów nie zamieszczono zapisów precyzujących, o ile może wzrosnąć wysokość tego zadłużenia. Na podstawie umowy powodowie, podobnie jak by to było w przypadku każdego przeciętnego konsumenta, mogli co najwyżej przewidzieć, że wartość kredytu, jaki będą obowiązani spłacać i wysokość poszczególnych rat, będzie mogła się zmieniać wraz ze wzrostem kursu waluty obcej. Nie mogli jednak uzyskać świadomości skali potencjalnych zmian. Kredytobiorcy w związku z zawarciem przedmiotowej umowy kredytu nie otrzymali zatem od banku informacji, które pozwoliłyby im ocenić, czy zawarcie przez nich umowy zawierającej ww. postanowienia będzie dla nich korzystne, czy też nie. Nie dowiedzieli się bowiem ani o tym, o ile kurs franka szwajcarskiego może wzrosnąć, ani o tym jak zmiana kursu przełoży się na wartość ich zobowiązań wyrażonych w walucie PLN. Ostatecznie nie mogli więc rozsądnie ocenić, czy zawarcie umowy nie narazi ich na drastyczny wzrost kosztów obsługi kredytu, w sposób, który uczyni jego zawarcie źródłem nadmiernych obciążeń finansowych.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy nie doszukał się żadnych podstaw, aby ustalić, że powodowie przy zawieraniu kwestionowanych umów uzyskali zasób wiedzy choćby zbliżony do tego, jakiego należałoby oczekiwać w tej sytuacji. Pozwany nie dostarczył dowodów, których wynikałoby faktyczny zakres wyjaśnień udzielonych przez pracowników banku, poza ogólnym pouczeniem o zmienności kursów. Sąd Okręgowy uznał, że zaprezentowane w dokumencie „Informacja dla Wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” przykładowa sytuacja modelowa były tak skonstruowana, aby w świadomości kredytobiorców stworzyć błędny obraz, że z kredytem indeksowanym nie wiąże się nieograniczone ryzyko. Jak wynika bowiem z powyższego dokumentu, symulacja modelowa przedstawiona przez pozwanego wskazywały m.in., że przy wzroście kursu CHF o 10,9 % rata kredytu w walucie PLN wzrośnie o 172 złotych w stosunku do wysokości aktualnego jej poziomu (tj. 1581,45 złotych). Sąd Okręgowy wskazał, że świadek A. K., która miała być przy podpisaniu umowy, nie pamiętała rozmów z powodami. Powoływała się jednak na informacje zawarte w załączniku do umowy. Zeznawała również, że klientom przekazywano ustnie informacje o sposobie spłaty kredytu, stosowanych przez bank przeliczeniach, o ryzyku, zmianie wysokości rat. Jednak w żadnym miejscu nie wskazała, jaki był zakres tych informacji. Sąd Okręgowy uznał, że nie sposób było więc ustalić, ponad to co znajdowało się w oświadczeniu załączonym do wniosku kredytowego, jakie faktycznie informacje przekazano powodom. Z kolei z zeznań samych kredytobiorców wynikało, że nie przekazano im żadnych konkretnych danych odnośnie specyfiki kredytów waloryzowanych kursem obcej waluty, w zakresie sposób ustalania kursów używanych do przeliczeń między walutami PLN i CHF oraz co do ryzyka kursowego. Pracownik pozwanego nie mówił im, jak kształtowała się wysokość franka szwajcarskiego przed 2000 roku. Wskazywano jedynie ogólnie, że na przestrzeni ostatnich lat kurs pary walutowej CHF/PLN był stabilny. Co więcej większość rozmów odbywała się z pośrednikiem

kredytowym. W banku odbyło się tylko podpisanie umowy, które trwało kilka minut. Sąd Okręgowy wskazał, że nie sposób więc dać wiary świadkowi, że wszyscy klienci mogli otrzymać od pracowników banku szczegółową ustną informację o charakterystyce kredytu.

Sąd Okręgowy stwierdził ostatecznie, że brak dostatecznego przekazu informacji o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwił podjęcie racjonalnej decyzji o zawarciu umowy. Jego zdaniem - jedynie konieczność uzyskania wymaganych środków, dostępność produktu banku oraz zaufanie do instytucji banku powodów skłoniły powodów do przyjęcia oferty poprzednika prawnego pozwanego. Sąd Okręgowy podkreślił specyfikę przedmiotowego typu umowy kredytowej. Poza normalnym elementem ryzyka związanym ze zmianą stóp procentowych, zakładał on również czynnik ryzyka kursowego, w przypadku którego skala wpływu na wysokość zobowiązań była nawet większa, albowiem nie dotyczyła tylko wysokości rat, ale również salda zobowiązań. W tym przypadku należało więc szczególnie rygorystycznie podchodzić do obowiązków informacyjnych. Tym bardziej, że informacje na temat skali potencjalnych zmian na rynku walutowym w skali długoterminowej nie należy z pewnością do powszechnie znanego kanonu wiedzy ekonomicznej. Nadto na podejście do oceny tej sfery obowiązków kontaktowych banków jako przedsiębiorców oferujących produkty o takiej konstrukcji rzutuje również rozkład ryzyka po obu stronach umowy kredytowej. Wskazać należy, iż w tego rodzaju umowach po stronie konsumentów nie istniała żadna forma zabezpieczenia ryzyka kursowego. Dlatego zdaniem sądu zakres obowiązków informacyjnego po stronie banku powinien być szczególnie szeroki. Z pewnością nie mógł się on ograniczać do wskazania poziomu wahań kursowych z okresu roku lub kilku lat wstecz, gdyż jest to przykład niereprezentatywny dla zachowania walut w okresie wyznaczonym czasem trwania zobowiązań kredytobiorcy, z uwzględnieniem różnorodności zjawisk ekonomicznych, jakie mogą się ujawnić w tak długim okresie. Stąd Sąd Okręgowy uznał, że powinnością banku było przekazywanie informacji z uwzględnieniem wszelakich długookresowych czynników ryzyka oraz szczegółowe omówienie, na czym polega wpływ wahań kursu waluty na realizację obowiązków kontraktowych i stopień obciążeń związanych z kredytem oraz ustanowionymi zabezpieczeniami.

Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę, że bank, jako profesjonalista w obrocie środkami pieniężnymi, w tym walutą obcą, miał niewątpliwie możliwość, w przeciwieństwie do powodów będących konsumentami, przewidzieć, że kurs franka szwajcarskiego jest w stanie wzrosnąć w sposób znacznie przewyższający wysokość kursu z dnia zawarcia umowy. Nie informując o tym kredytobiorców w sposób należyty, tj. tak aby uczynić to „prostym i zrozumiałym językiem”, jak to winno nastąpić w świetle z art. 385 § 2 k.c. i art. 5 przywołanej wcześniej dyrektywy 93/13, naruszał zasadę równorzędności kontraktujących, sprawiał, że postanowienia umowy odnoszące się do ustalania wysokości zadłużenia kredytobiorców w oparciu o kurs waluty obcej, miały taki charakter, do jakiego odnoszą się przepisy zawarte w art. 385¹ k.c. i art. 3 ust. 1 ww. dyrektywy.

Zdaniem sądu pierwszej instancji rzetelna realizacja obowiązku informacyjnego przez bank powinna w przypadku umów indeksowanych do waluty obcej polegać na przedstawieniu danych wyraźnie wskazujących na nieograniczoną możliwość wahań kursu, tak by powodowie mogli przed podpisaniem umów kredytu, należycie ocenić, czy będą one dla nich korzystne czy też nie. Bank powinien więc wskazać, że jest możliwe, iż w okresie kredytowania kurs ten wzrośnie drastycznie, nawet powyżej 100%, a zmiana taka będzie utrzymywać się przez wiele lat, co może spowodować, że nie tylko znacznie wzrośnie wysokość raty, a także saldo ich zadłużenia, a nawet, że może się tak wydarzyć, iż saldo to nie obniży się pomimo długoletniej spłaty rat kredytu. Dopiero wówczas bank spełniłby ciężący na nim obowiązek określenia omawianych tu postanowień umownych w sposób przewidziany w przywołanych wcześniej przepisach, czyli tak aby zredagować je prostym i zrozumiałym językiem. Zdaniem sądu pierwszej instancji informacje, które powodowie faktycznie uzyskali, w istocie zamiast zwiększyć ich świadomość co do skutków związanych zawarciem umowy, wręcz utrudniły im świadome oszacowanie ryzyka. Byli zapewniani, że kredyt hipoteczny indeksowany do waluty CHF jest dla nich najkorzystniejszą ofertą. Zapewnienia przekazywane powodom wzbudzały przekonanie, iż nawet przy wzroście kursu kredyt indeksowany będzie nadal dla nich opłacalny.

Sąd Okręgowy podkreślił, że W orzecznictwie TSUE akcentowany jest pogląd, iż deficyt informacyjny po stronie konsumenta winien skutkować istnieniem po stronie przedsiębiorcy przedkontraktowego obowiązku informacyjnego.

Przedkontraktowy obowiązek informacyjny ciąży na przedsiębiorcy - w tym przypadku na banku - powinien natomiast wpływać na ocenę, czy dane postanowienie umowne ma charakter abuzywny. Samo zaniechanie informacyjne może zatem stanowić samoistną przesłankę do stwierdzenia abuzywności danego postanowienia umowy.

Przenosząc wypracowane w orzecznictwie standardy informacyjne na okoliczności niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nawet nie zbliżył się do wymaganego poziomu aktywności – takiego który umożliwiłby powodowi, podobnie jak byłoby to w przypadku każdego innego przeciętnego konsumenta, dokładne zrozumienie mechanizmu obliczania wysokości ich zadłużenia, także dowiedzenie się, jakie realne znaczenie dla tej wysokości może mieć wzrost kursu franka szwajcarskiego, a nadto o ile kurs ten może wzrosnąć w okresie kredytowania. Pozwany nie wykazał w szczególności, że przedstawił powodowi jakiejkolwiek prognozy możliwego wzrostu wysokości ich zobowiązania w przypadku, gdyby istotnie wzrósł ten kurs. Dlatego Sąd Okręgowy przyjął, także z uwagi na nienależytą realizację powyższego obowiązku informacyjnego powodowie dopiero w trakcie wykonywania umowy kredytu byli w stanie zorientować się, że postanowienia umowne wiążące wysokość ich zadłużenia z kursem franka, rażąco naruszyły ich interesy. Stało się tak, kiedy kursu waluty, do której odniesiono się w umowie, wzrósł o kilkadziesiąt, a nawet kilkaset procent. O takim zagrożeniu przedstawiciele banku nigdy ich nie uprzedzili. Tymczasem bank powinien był zadbać o to, aby kredytobiorcy zdawali sobie sprawę z takiej ewentualności przed podpisaniem umowy. Z uwagi na opisany deficyt informacyjny dotyczący znaczenia ryzyka kursowego związanego z umową, zapisy umowy odwołujące się do klauzul waloryzacyjnych należało uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy powodów.

Bazując na zaprezentowanych powyżej analizach Sąd Okręgowy doszedł więc do przekonania, że omawiane postanowienia umowne miały charakter abuzywny, a zatem, w świetle art. 385¹§ 1 k.c., nie wiązały powodów.

Sąd Okręgowy rozważał następnie, jaki skutek prawny winno wywołać wyeliminowanie z przedmiotowej umowy spornych klauzul, a w szczególności, czy prowadziło to do nieważności rozpatrywanych czynności prawnych.

Zdaniem Sądu Okręgowego Trybunał Sprawiedliwości przesądził w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie o sygn. C-260/18, iż wbrew woli konsumenta nie ma możliwości wypełniania luk powstałych w umowie wskutek wyeliminowania z niej postanowień takiego rodzaju, jak uznane tu za abuzywne. Podstaw do takiego zastąpienia zakwestionowanych uregulowań umownych nie dostarcza żaden przepis obowiązujący w naszym ustawodawstwie. Wypełnienie luki wynikłej z ich eliminacji mogłoby zatem nastąpić wyłącznie wówczas, gdyby chciał tego konsument, będąc należycie poinformowany o wszelkich skutkach, jakie mogą się wiązać z ich abuzywnością. W realiach sprawy powodowie nie wyrazili takiej woli.

Sąd Okręgowy miał zarazem na względzie wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydanego dnia 2 września 2021 roku w sprawie o sygn. C-932/19, jednak powyższe rozstrzygnięcie Trybunału dotyczyło oceny stanu prawnego obowiązującego na Węgrzech w związku z wejściem w życie ustawy nr XXXVIII z 2014 roku regulującej niektóre kwestie związane z orzeczeniem wydanym węgierski Sąd Najwyższy w celu ujednoczenia prawa dotyczącego umów kredytu zawieranych przez instytucje finansowe z konsumentami, zaś w polskim porządku prawnym nie został nigdy wydany podobny akt prawny.

Sąd Okręgowy wskazał, że w warunkach niniejszej sprawy pozwany postulował ewentualne utrzymanie w mocy umowy, zastąpionych w zakresie sposobu przeliczenia wartości świadczeń stron kursem średnim NBP. W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że ponownie posiłkował się analizą zawartą w wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20, która dotyczyła analogicznego zapisu w umowie kredytu, które jednoznacznie przemawiają za wykluczeniem możliwości eliminowania spornej klauzuli indeksacyjnej dotyczące sposobu ustalania kursu walut i zastąpieniem jej innym zapisem, nie wynikającym z prawa powszechnie obowiązującego. Brak również podstaw, aby zrównać w skutkach wprowadzenie do prawa obowiązującego na Węgrzech ustawy z 2014 roku i zmianę treści art. 358 k.c. dokonaną ustawą z dnia 23 października 2008 roku o zmianie ustawy - kodeks cywilny oraz ustawy - prawo dewizowe (Dz.U. Nr 228, poz. 1506), gdzie przewidziano, iż wartość waluty obcej określa się według kursu

średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna stanowi inaczej. Powyższy akt prawny wprowadził zmianę w polskim porządku prawnym zupełnie niezwiązaną z kwestią ważności umów kredytów indeksowanych kursem waluty obcej. Treść art. 358 k.c. w kształcie regulującym możliwość spełnienia świadczenia w walucie polskiej w przypadku, w którym przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej i określającym wartość waluty obcej według kursu średniego NBP, wszedł w życie dopiero w dniu 24 stycznia 2009 roku, mocą nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 23 października 2008 roku (Dz. U Nr 228, poz. 1506). Przepis ten nie może być zatem miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej między powodami a pozwanym bankiem, które powstało i zaczęło być wykonywane zanim przepis zaczął obowiązywać.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie mógł zatem zastosować do wypełnienia luki powstałej w umowie w wyniku wyłączenia z niej zakwestionowanych zapisów regulacji przewidzianej w art. 358 § 2 k.c., bowiem sprzeciwiałoby się to celowi tej regulacji i godziło w uregulowania dotyczące ochrony konsumentów, na które zwrócił uwagę Trybunał w przywołanych już wyżej wyrokach z 3 października 2019 roku sygn. C-260/18, z dnia 29 kwietnia 2021 roku sygn. C 19/20 czy ostatnio z dnia 18 listopada 2021 roku sygn. C-212/20.

Sąd Okręgowy wskazał, że norma art. 358 § 2 k.c. w ogóle nie powinna mieć zastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy. Stanowi ona bowiem, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, przy czym tę zasadę odnosi się do przypadków, w których przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, a dłużnik chce spełnić świadczenie w walucie polskiej, w warunkach przewidzianych w §1 tego przepisu. Zdaniem sądu pierwszej instancji sytuacja zaistniała w warunkach niniejszej sprawy jest zasadniczo odmienna od hipotezy tego przepisu. Powodowie zobowiązani zostali bowiem do spełnienia świadczenia w walucie polskiej, zaś waluta obca służyła jedynie zwaloryzowaniu kwoty kredytu i wartości późniejszych spłat.

Ostatecznie Sąd Okręgowy bacząc na wskazówki TSUE wyrażone w cytowanych wyżej orzeczeniach, jak również na przepisy prawa krajowego, doszedł do przekonania, iż na ocenę tego, czy przedmiotowa umowa kredytu, którą kredytobiorcy zawarli poprzednikiem pozwanego, mogłaby obowiązywać po wyeliminowaniu z niej tych postanowień uznanych za abuzywne, decydujące znaczenie powinien mieć wzgląd na treść art. 69 ustawy Prawo bankowe. Jak już wcześniej wskazano, do konstytutywnych dla umowy kredytu zapisów należy określenie kwoty i waluty kredytu oraz zasad spłaty kredytu. Po wyłączeniu z umowy zawartej przez powodów z pozwanym postanowień uznanych za abuzywne, odnoszących się do obliczenia wysokości kwoty zobowiązania, która według umowy miała być ustalana we frankach szwajcarskich, nie jest możliwe określenie kwoty kredytu, ani wysokości świadczeń pozwanym, a zatem wykluczone staje się oznaczanie wysokości zobowiązania, a także zasad jego spłaty. Uznanie omawianych tu zapisów za określające główne świadczenia stron oznaczało w tej sytuacji, iż wobec ich wyeliminowania pozostała część umowy nie może funkcjonować w obrocie prawnym, gdyż nie ma jak ustalić sposobu jej wykonania, a przez to nie spełniałaby ona wymogów umowy kredytu przewidzianych w art. 69 ustawy Prawo bankowe. W związku z tym taka umowa byłaby ukształtowana w sposób sprzeciwiający się ustawie, naruszając tym samym przepis art. 353¹ k.c., co w konsekwencji zdaniem sądu prowadziło do nieważności całej umowy w oparciu o art. 58 § 1 k.c.

Nie można przy tym uznać, by przeciwko uznaniu umów w całości za nieważne przemawiał wzgląd na treść art. 58 § 3 k.c. Skoro część pozostała po wyeliminowaniu z umowy powyższych klauzul abuzywnych nie pozwala na zredagowanie jako takiej umowy kredytu, którą zdecydowały się zawrzeć strony, nie można uznać, że nieważnością jest dotknięta tylko część tej czynności prawnej. Gdyby nawet tak przyjąć, z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana przez bank, bowiem ten bez wątplenia nie zdecydowałby się zawrzeć umowy kredytu złotowego oprocentowanego w sposób właściwy dla kredytów indeksowanych.

Rozstrzygając o skutkach wystąpienia w przedmiotowej dla niniejszej sprawy postanowień uznanych za abuzywne Sąd Okręgowy wskazał, że aprobował także pogląd prawny wyrażony w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku o sygn. III CZP 6/21, mającej moc zasady prawnej.

Sąd Okręgowy wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy powodowie w trakcie przesłuchania na rozprawie w dniu 1 lipca 2021 roku oświadczyli wyraźnie, że wyrażają zgodę na stwierdzenie nieważności spornej umowy i mają świadomość skutków z tym związanych. Sąd zadając im pytania weryfikował, jakie jest zakres jej świadomości w tym zarówno co do konieczności rozliczenia się z kwoty uzyskanego kredytu, jak i również co do możliwości występowania banku z dodatkowymi roszczeniami, które zdaniem strony pozwanej mogą przysługiwać jej w związku z uzyskaniem przez pozwanego kwoty kredytu. Mając na uwadze treść udzielonych odpowiedzi oraz oświadczenie powodów co do akceptacji skutków związanych z nieważnością umowy, Sąd Okręgowy wskazał, że uznał zatem, iż w chwili zamknięcia rozprawy przedmiotową umowa była definitywnie nieważna, przy czym, pomimo że powstanie stanu tej nieważności zależało ostatecznie od stanowiska kredytobiorców jako konsumenta, to nieważność umowy istniała ad initio, od chwili zawarcia umowy, gdyż niezwiązanie powodów niedozwolonymi postanowieniami, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c., skutkujące nieważnością umowy, pozbawiało umowę ważności od samego początku i z mocy samego prawa.

Wobec tego na podstawie przedstawionych powyżej rozważań dojść do wniosku, że wadliwość omówionych klauzul umownych, skutkowałą w warunkach niniejszej sprawy nieważnością czynności prawnej.

Ponieważ przedmiotem jednego z żądań głównych zgłoszonych z niniejszej sprawie było ustalenie nieważności umowy kredytu, Sąd Okręgowy wskazał, że badając możliwość uwzględnienia powództwa musiał wziąć pod uwagę także treść art. 189 k.p.c.

Zdaniem sądu pierwszej instancji strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o stwierdzenie (ustalenie) nieważności umów kredytu, nawet jeśli jednocześnie przysługuje stronie powodowej roszczenie o zapłatę należności wynikających z tej umowy jako świadczeń nienależnych (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.), w przypadku stwierdzenia nieważności umowy kredytu. Nie budziło wątpliwości sądu pierwszej instancji w okolicznościach niniejszej sprawy, iż tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć niepewną sytuację prawną powoda i zapobiec także na przyszłość możliwym sporom stron, a tym samym w sposób pełny zaspokoić ich interes prawny. Umowa co do zasady powinna bowiem kształtować wzajemne zobowiązania stron jeszcze przez wiele lat. Potrzebne jest więc rozstrzygnięcie wprost określające stan zależności prawnych pomiędzy stronami. Orzeczenie o takiej treści pozwala stronie powodowej wykazać brak zobowiązań kredytowych także wobec osób trzecich, choćby w różnego rodzaju instytucjach finansowych, czy rejestrach dłużników. Nieważność umowy może być również wykazana dzięki temu w postępowaniu wieczystoksięgowym. Biorąc więc pod uwagę aktualną niepewność co do związania stron postanowieniami umowy, jak i potrzebę rozstrzygnięcia sporu także co do dalszego wykonywania umowy, Sąd Okręgowy uznał, że powód ma interes prawny w uzyskaniu wyroku ustalającego. Samo zaś powództwo o zapłatę nie rozwiązuje sporu na przyszłość i nie rozstrzygałoby kwestii dalszego bytu umowy mając na uwadze fakt, że żadna ze stron nie wypowiedziała umowy kredytu.

W świetle tych wszystkich okoliczności roszczenie powodów o ustalenie okazało się być uzasadnione w całości.

W konsekwencji ustalenia nieważności umowy Sąd Okręgowy uznał za zasadne również w większej części żądanie główne dotyczące zapłaty. Świadczenia uiszczone przez stronę powodową na rzecz pozwanego tytułem spłaty wszystkich rat kapitałowo-odsetkowych były bowiem nienależne wobec stwierdzenia nieważności samej umowy. Pozwany w odpowiedzi na pozew wskazał, iż kwestionuje roszczenia powodów nie tylko co do zasady, ale też co do wysokości. Jednocześnie jednak podał, że nie kwestionuje wartości spłat dochodzonych w wariantcie zakładającym nieważność umowy, o ile wynikają z dokumentów wystawionych przez bank. Zdaniem sądu wysokość dochodzonego żądania nie budziła w tej sytuacji wątpliwości. Jak wynika z ustaleń poczynionych powyżej, łączna wartość wpłat dokonanych przez powodów z tytułu spłaty kredytu wynosiła do dnia 25 maja 2021 roku łącznie 256.332,53 złotych, na którą składała się kwota 240.903,52 złotych z tytułu rat kapitałowych spłaconych przez powodów w okresie od dnia 29 października 2007 roku do dnia 04 maja 2021 roku oraz kwota 15.429,01 złotych, na którą składa się suma składek uiszczonych na poczet ubezpieczenia na życie powiązanego ze sporną umową kredytu w okresie od dnia 28 września 2007 roku do dnia 25 maja 2021 roku. Powyższe wartości wynikają z dokumentów złożonych zarówno przez pozwanego zestawienie transakcji k. 391-400, zaświadczeń o wysokości odsetek od kredytu hipotecznego

k.42-47, k. 73-83, k. 401-408v, zaświadczeń o obsłudze kredytu k.41, k. 72, k. 704, symulacji kosztów kredytu k. 409 – 411, zaświadczeń o poniesionych kosztach. k. 705-715v, k. 798-808v, k. 839-849v, jak i przedłożonych przez powodów potwierdzeń przelewów k. 84-225, wydruku z rachunku bankowego w (...) k.226-231, k. 48-50v. Pozwany nie podważył autentyczności złożonych dokumentów, ani nie wskazał na inną niż wynikająca z pozwu wartość uzyskanych wpłat.. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że w związku z tym samodzielnie dokonał zliczenia kwot wskazanych w w/w dokumentach i stwierdził poprawność wyliczeń strony powodowej. Przeprowadzenie kalkulacji polegającej na zsumowaniu zapłaconych na rzecz banku rat dawało wynik zgody z treścią żądania. Ponieważ więc pozwany nie przedstawił żadnych konkretnych zarzutów mogących poddać w wątpliwość dokumenty, na które powołali się powodowie, nie było podstaw by negować wartość zgłoszonego roszczenia. Zbędne było też weryfikowanie żadnej kwoty z wykorzystaniem wiedzy specjalnej.

W konsekwencji powyższych rozważań, wpłaty uiszczone przez stronę powodową na rzecz pozwanego tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych należało zaś zakwalifikować jako świadczenia nienależne.

Sąd Okręgowy uznał, że niezasadna była przy tym argumentacja pozwanego, negująca możliwość uwzględnienia roszczenia powoda w oparciu o art. 410 k.c. Sąd Okręgowy opowiedział się za poglądem, zgodnie z którym „Stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.” Co do zasady, kredytobiorca powinien więc zwrócić bankowi otrzymaną od niego kwotę kapitału, a zatem bez odsetek i kosztów dodatkowych, bank zaś powinien zwrócić kredytobiorcy wszelkie wpłacone przez niego raty kredytowe i inne opłaty oraz składki. Sąd Okręgowy stanowczo odrzucił przy tym samym tzw. teorię salda przewidującą jednie zwrot różnicy między niezależnymi świadczeniami obu stron, albowiem nie ma ona żadnego punktu oparcia w normatywnej regulacji instytucji nienależnego świadczenia przewidzianej w Kodeksie cywilnym.

Sąd Okręgowy uznał, że w przypadku świadczenia na poczet umowy, która okazała się nieważna, nawet świadomość braku zobowiązania nie wyłącza możliwości dochodzenia zwrotu (art. 411 pkt 1 in fine kc). Ponadto, strona, która swoim zachowaniem spowodowała, że świadczenie zostało spełnione nienależnie (w realiach niniejszej sprawy taką stroną jest pozwany bank, który zastosował niedozwolony wzorzec umowny), nie może z powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c. odmawiać zwrotu nienależnej części świadczenia. Sąd Okręgowy uznał, że zupełnie nieuprawniona pozostaje więc teza, zgodnie z którą konsument spłacający kredyt udzielony mu na podstawie umowy dotkniętej nieważnością, czyni zadość zasadom współżycia społecznego w rozumieniu art. 411 pkt 2 k.c.

Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny także zgłoszony przez pozwanego zarzut przedawnienia. Jego zdaniem - nie ulega wątpliwości, że suma zasadzona na rzecz powodów odnosiła się do świadczenia nienależnego, do którego zastosowanie ma ogólny 6 letni termin przedawnienia zgodny z art. 118 k.c. Kompletnie nieuprawnione były traktowanie świadczenia należnego powodom jako okresowego, albowiem jego wysokość nie była związana w żaden sposób z czynnikiem czasu. Zresztą również świadczenia z umowy kredytu nie mają charakteru okresowego, tylko podzielonego na części, Ponieważ zaś świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, dotyczy to także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń. Zważywszy jednak na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem Sąd Okręgowy uznał, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po nabyciu kredytobiorcą-konsumentem informacji pozwalających mu na podjęcie świadomej decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego. W niniejszej sprawie okoliczność podjęcia przez stronę powodową (w piśmie nadanym do pozwanej w dniu 27 stycznia 2020 roku) działań zmierzających do polubownego rozwiązania sporu w zakresie roszczeń objętych pozwem była okolicznością bezsporną między stronami. Z powyższego wprost wynika zatem data podjęcia świadomej, wyraźnej i

swobodnej decyzji, co do powołania się na całkowitą nieważność umowy i oczywisty brak możliwości upływu terminu przedawnienia.

W efekcie Sąd Okręgowy uznał za zasadne żądanie powodów zasądzenia kwoty 240.903,52 złotych z tytułu rat kapitałowych spłaconych przez powodów w okresie od dnia 29 października 2007 roku do dnia 4 maja 2021 roku, jako nienależnie pobranego świadczenia, o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Uwzględniając powództwo w całości Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, fakt, że przedmiotowa umowa kredytu została zwarta przez powodów, którzy w dacie zawarcia umowy byli w związku małżeńskim, a nadto, że od dnia 23 stycznia 2017 roku obowiązuje w małżeństwie powodów ustrój rozdzielności majątkowej. Uzasadniało to, zgodnie z ostateczną treścią żądania, zasądzenie dochodzonej przez powodów kwoty po połowie na rzecz każdego z nich, co pozostawało w zgodzie także zasadami obowiązującymi w przypadku wielość wierzycieli przy świadczeniach podzielnych (art. 379 § 1 k.c.) oraz wielkości udziałów w majątku wspólnym (art. 43 § 1 kro).

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. oraz art. 455 k.c., zasądzając odsetki zgodnie z żądaniem pozwu od przyznanych na rzecz każdego z powodów kwot: 113 613,40 złotych od dnia od dnia 10 lutego 2020 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 6 838,35 złotych od dnia od dnia 6 sierpnia 2021 roku. Sąd Okręgowy uznał, że do powstania stanu wymagalności roszczenia konieczne było - w świetle art. 455 k.c. - wezwanie pozwanego do jego spełnienia. Powodowie udowodnili, że przed dniem wniesienia pozwu skierowali do pozwanego wezwanie do zapłaty min kwoty 240000 złotych, związanych z zawarciem w umowie postanowień abuzywnych prowadzących do nieważności umowy kredytu w terminie 7 dni od dnia jego otrzymania. Wezwanie zostało doręczonego pozwanemu w dniu 31 stycznia 2020 roku (co było okolicznością bezsporną), a zatem w dniu 09 lutego 2020 roku upływał siedmiodniowy termin wskazany do spełnienia świadczenia. W tej sytuacji dzień następny tj. 10 lutego 2020 roku był dniem, od którego pozwany pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia. W przypadku kwoty 6838,35 złotych, stan wymagalności i opóźnienia związany był z datą doręczenia pozwanemu pisma zawierającego rozszerzenie powództwa, co nastąpiło w dniu 16 lutego 2022 roku

Sąd Okręgowy oddalił natomiast w pozostałym zakresie żądanie powodów dotyczące zapłaty objęte powództwem głównym. Obejmowało ono po pierwsze kwotę 15429,01 złotych, na którą składa się suma składek uiszczonych na poczet ubezpieczenia na życie powiązanego ze sporną umową kredytu w okresie od dnia 28 września 2007 roku do dnia 25 maja 2021 roku Wartość powyższej kwoty i fakt dokonania jej wpłaty była bezsporna. Natomiast zdaniem sądu pierwszej instancji powodowie zaniechali uzasadnienia roszczenia w tej części. Z przedstawionych dokumentów wynikało jedynie, że żądana kwota obejmuje składki na poczet umowy ubezpieczenia na życie. Strony nie przedstawiły jednak treści tejże umowy. Sąd Okręgowy wskazał, że nie znał jej charakteru, stron umowy, zakresu ochrony ubezpieczeniowej. Sama umowa kredytu przewidywała jedynie, że powodowie powinni zawrzeć umowę ubezpieczenia na życie i dokonać cesji swojego roszczenia na rzecz banku. Powodowie ograniczyli się do stwierdzenia, że umowa ta ma charakter akcesoryjny względem umowy kredytu i w związku z tym nieważność umowy kredytowej czyni świadczenia na poczet umowy ubezpieczenia nienależnymi. Zdaniem sądu pierwszej instancji nie ma jego podstaw do formułowania takich wniosków. Istotna jest bowiem faktyczna zależność między obiema umowami. Po pierwsze, nieważność umowy kredytowej nie przesądza wcale, że powodowie jako właściciele nieruchomości nie mogli korzystać z ubezpieczenia na życie czy np. ubezpieczenia nieruchomości, a ewentualne umowy zawarte w tym zakresie powinny być automatycznie traktowane jako nieważne. Wprawdzie w warunkach niniejszej sprawy umowa ubezpieczenia na życie po zawarciu umowy cesji miała najwyraźniej pełnić funkcję zabezpieczenia dla banku, jednak po pierwsze Sąd Okręgowy uznał, że nie wie nawet, czy do takiej cesji doszło, po drugie nieważność umowy mogłaby być co najwyżej rozważana jako podstawa do podważenia same cesji. Nadto nie jest też jasne na jakiej zasadzie składki były pobierane przez pozwany bank. W przypadku przedmiotowej umowy kredytu brak zapisów, nakazujących odprowadzanie składek na rzecz banku. Gdyby taki zapis był, to upadek umowy kredytu faktycznie czyniłby niezasadnym dokonanie wpłat na rzecz pozwanego. Jednak przywołany przez powodów § 9 ust 3 umowy, wbrew ich twierdzeniom nie dotyczył w ogóle umowy ubezpieczenia na życie, a jedynie odrębnej umowy ubezpieczenia kredytu do czasu wpisu hipoteki. Żaden inny przepis umowy nie regulował sposobu odprowadzania składki z umowy ubezpieczenia na życie.

Dlatego sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że strona powodowa nie przedstawiła wystarczającej argumentacji, aby uzasadnić, że umowa ubezpieczenia była nieważna lub, że pozwany nie miał prawa do pobierania składek i przekazywania ich zakładowi ubezpieczeń. Sąd Okręgowy uznał, że miał na uwadze, że zgodnie z art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. Jednak zdaniem sądu pierwszej instancji nie zmienia to faktu, że taka umowa zależna musi być przedmiotem odpowiedniej oceny, także pod względem jej charakteru i związku z umową główną. W szczególności należy zbadać, czy ma ona prawne i ekonomiczne uzasadnienie jako odrębna umowa niezależnie od umowy głównej, co do której stwierdzono nieważność. Wydaje się bowiem, że cytowany przepis nakazuje taką umowę zależną oceniać pod kątem nieuczciwości zawartych w niej warunków, co wydaje się niemożliwe, w sytuacji, kiedy kształt tej umowy nie jest sądowi znany. Dlatego w przypadku świadczeń spełnianych na podstawie innej niż kredyt umowy zdaniem sądu należy odrębnie uzasadnić treść roszczenia i przywołać okoliczności, które świadczą ewentualnie o nienależności dokonanych wpłat. Wobec bierności strony powodowej w tym zakresie, oraz rozkładu ciężaru dowodu, który zgodnie z normą art. 6 k.c. i 232 k.p.c. obciążał powoda obowiązkiem wykazywania okoliczności, z których wywodzi skutki prawne, Sąd Okręgowy uznał powództwo w tej części za niezasadne.

Za zupełnie niezasadne Sąd Okręgowy uznał także żądanie zasądzenia kwoty 1 000 złotych z tytułu kosztów opinii prywatnej sporządzonej na zlecenie powodów. Powodowie nie pokusili się o jakiegokolwiek uzasadnienie prawne dla tego rodzaju żądania. Sąd Okręgowy wskazał, że zasadniczo podstawą wszystkich roszczeń objętych pozwem były przepisy o nienależnym świadczeniu. Sądowi Okręgowemu nie było wiadome, jak w kontekście zasad związanych z tym reżimem odpowiedzialności strona powodowa kwalifikowała wydatki związane ze zleceniem przedmiotowej opinii. Zdaniem sądu pierwszej instancji nie sposób jednak uznać ich za element bezpodstawnego wzbogacenia. Stąd powodowie powinni podać jak kwalifikują swoje roszczenie o zapłatę kwoty 1000 złotych i wykazać przesłanki odpowiedzialności pozwanego w tym zakresie, co jednak nie nastąpiło. Co więcej Sąd Okręgowy uznał, że zlecenie przedmiotowej opinii nie wykazywało jakiegokolwiek przydatności z punktu widzenia dochodzenia od pozwanego należności objętych punktem 1 i 2 pozwu. Dla stwierdzenia przesłanek nieważności umowy oraz wysokości wpłat dokonanych przez powodów wywody zawarte w opinii były nieprzydatne. W tym zakresie istotne były jedynie dokumenty związane z umową oraz zaświadczenia o zakresie spełnionych świadczeń, które wystawione zostały przez bank. Jedyń tytwórczy element opinii dotyczył w istocie ustalenia wartości spłat należnych bankowi w wariantcie tzw. „odfrankowienia” kredytu. Stąd, przydatność umowy wiązała się tylko ewentualnie z żądaniem z punktu 5. pozwu, o którym sąd w ogóle nie orzekał. W tej sytuacji nielogiczne było dochodzenia zapłaty kwoty 1000 złotych równoległe z dwoma żądaniami głównymi, co dodatkowo przesądzało o bezzasadności przedmiotowego roszczenia.

W związku z uwzględnieniem co do zasady roszczenia głównego o ustalenie nieważności umowy i zwrot nienależnych świadczeń w związku z nieważnością umowy, Sąd Okręgowy nie rozpatrywał roszczeń ewentualnych, które zostały zgłoszone na wypadek nieuwzględnienia żądań głównych wskutek braku podstaw do stwierdzenia nieważności umowy.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o treść art. 98 § 1 k.p.c. z uwzględnieniem normy art. 100 k.p.c.

Mając na uwadze fakt, iż powódka wygrała proces w przeważającej części, a powództwo zostało oddalone tylko w niewielkim procencie, Sąd Okręgowy uznał, że zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu należało stronę pozwaną w całości obciążyć kosztami procesu strony powodowej w kwocie 6417 złotych. Na koszty te składały się opłata od pozwu w wysokości 1.000 złotych, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 10800 złotych ustalone na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2016 roku poz. 1668). oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych. Powyższe koszty zostały zasądzone na rzecz powodów po połowie. Sąd Okręgowy uznał, że brak było również podstaw, aby sąd miał zawrzeć w punkcie IV sentencji wyroku orzeczenie zasądzające od przyznanych powodom kosztów procesu

odsetki. Sąd Okręgowy przychylił się do poglądu wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 2020 roku, IV CSK 218/20, iż odsetki tego rodzaju - w przeciwieństwie do odsetek, o których mowa w art. 98 § 1² k.p.c., przysługują z mocy prawa, nie wymagają odrębnego zasądzenia przez sąd i może je naliczyć w razie potrzeby komornik.

Sąd Okręgowy stosownie do treści art. 84 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwrócił stronom niewykorzystane zaliczki uiszczone na poczet opinii biegłego sądowego.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w punktów pierwszego, drugiego, trzeciego, piątego i szóstego wyroku.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 i 232 k.p.c. oraz w związku z art. 6 k.c. poprzez przekroczenie przez sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, dokonanie oceny dowodów z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego i powszechnie przyjętymi regułami logiki, w sposób nieobiektywny, wybiórczy oraz jawnie ignorujący dopuszczone przez sąd dokumenty, a zatem z góry ukierunkowanej na wykazanie obranych tez, co skutkowało przyjęciem za udowodnione okoliczności nie znajdujących potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym, tj.:

- błędne ustalenie, że powód nie został odpowiednio poinformowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do waluty obcej, podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy (w szczególności z Informacji dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej, dalej: „Informacja o ryzyku” lub „Informacja”), wynika, iż:

- powód był właściwie - zgodnie z wydanymi przez KNF i obowiązującymi w dniu zawarcia umowy kredytu wytycznymi wiążącymi pozwanego - informowany o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do CHF, akceptował je, a także nie sygnalizował żadnych wątpliwości przedstawicielom Banku w tym zakresie;
- dokument Informacja o Ryzyku powód otrzymał przy złożeniu wniosku kredytowego, na półtora miesiąca przed zawarciem umowy kredytu, w którym to okresie Powód miał możliwość wnikliwej analizy informacji w tej Informacji zawartych;
- Sąd zignorował przy tym okoliczność, że zawierając umowę kredytu powód był już wcześniej (w 2004 roku) stroną zobowiązania walutowego indeksowanego kursem CHF zawartego w Banku, a zatem miał doświadczenie i wiedzę własną odnośnie wpływu wahających się kursów waluty obcej na wysokość bieżącej raty oraz saldo zobowiązania wyrażone w PLN (dowód: załącznik nr 12 do odpowiedzi na pozew):

- błędne ustalenie, że kwestionowane przez Powoda postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż:

- powód mógł negocjować postanowienia umowy kredytu i to wyłącznie od jego decyzji zależało czy podejmie próbę negocjacji,
- powód otrzymał ofertę kredytu w PLN, która jednak została przez powoda odrzucona (okoliczność ta wynika m.in. z oświadczenia powoda złożonego przy podpisaniu Informacji o ryzyku oraz dokumentu parametry wejściowe symulacji),
- sam powód we wniosku kredytowym określił spośród kilku możliwości walutę kredytu jako CHF (a zatem to powód wykluczył udzielenie kredytu w PLN - doszło do indywidualnego uzgodnienia waluty kredytu jako CHF);

- pozwany wskazał, że w latach 2005 - 2008 inny kredytobiorcy zawierali umowy takie jak powód, ale od początku spłacane bezpośrednio w CHF, jak i zapewnienie kredytobiorcy dostępu do aplikacji do negocjacji (załączniki do odpowiedzi na pozew), co świadczy o zapewnianiu przez pozwanego realnej możliwości negocjacji sposobu spłaty kredytu, w tym kursów CHF (poprzez możliwość ustalenia, że spłata odbędzie się z pominięciem Tabeli Kursów Banku),
- błędne przyjęcie, że pozwany wykluczał możliwość negocjacji w zakresie mechanizmu indeksacji, gdy świadek A. K. w odpowiedzi na pyt. 7 przyznała, że każdy warunek z projektu umowy mógł być negocjowany, a powód wskazał wyłącznie, że niczego nie negocjował, a nie że pozwany odmawiał wdania się w negocjacje
- bezzasadne przyjęcie, że ustalając kursy publikowane w Tabeli Kursów Walut Obcych Banku Millennium SA (dalej: „Tabela Kursów”) Bank działał w sposób arbitralny, podczas gdy w rzeczywistości:
 - pozwany przedstawił dowody potwierdzające, że kursy z Tabeli Kursów ustalane były w oparciu o obiektywne, niezależne od Banku dane (m.in. system Thomson Reuters),
 - Bank w chwili zawierania umowy kredytowej, jak i na etapie jej dalszej realizacji posiadał status Dealera Rynku Pieniężnego Narodowego Banku Polskiego, co oznacza, że to na podstawie kwotowań kursów Banku swoje kursy ustalał do maja 2017 roku Narodowy Bank Polski, a zatem nielogiczne jest ustalenie sądu I instancji,
 - począwszy od 8 maja 2017 roku NBP ustala kursy w sposób zasadniczo tożsamy z tym, jaki od kilkunastu lat stosuje Bank, tj. poprzez odwołanie do danych publikowanych przez niezależne, międzynarodowe serwisy (Reuters, Bloomberg), co jednoznacznie potwierdza, że sposób konstruowania przez Bank Tabeli Kursów jest uzasadniony, powszechnie stosowany i obiektywny,
 - K. M. potwierdził, iż Tabela Kursów była tworzona wyłącznie w oparciu o obiektywne mierniki (rynek międzybankowy) i nie było możliwości, aby kursy Banku w jakikolwiek sposób mogłyby odbiegać od realiów rynkowych, a w związku z czym nie mogły mieć arbitralnego charakteru (dowód: protokół z rozprawy z dnia 18 lipca 2018 roku),
 - pozwany wskazywał, że kursy walut określone w Tabeli Kursów nie mogły być dowolne, a musiały być adekwatne do sytuacji rynkowej, zaś możliwość kształtowania kursów w Tabeli Walut była znacznie ograniczona, co miał także wykazać dowód z opinii biegłego który Sąd I instancji bezzasadnie pominął,
- błędnym ustaleniu, że w przedmiotowej sprawie doszło do naruszenia interesów konsumenta w sposób rażący, w sytuacji w której sąd pierwszej Instancji nie przeprowadził dowodu z opinii biegłego sądowego na powyższą okoliczność, zaś samodzielne ustalenia Sądu w oparciu o niepełny materiał dowodowy dotyczące nieuświadomionego narażenia powoda na wahania kursowe i wzrost salda-i rat kredytu nie są wystarczające, jak i nie są nawet prawidłowe, gdyż jak wynika z dokumentacji załączonej do akt sprawy (dowód: umowa kredytowa, zaświadczenia o odsetkach, zestawienie z rachunków kredytowych, Informacja o ryzyku) saldo zadłużenia zostało raz przeliczone do waluty indeksacji i nie ulegało ono zmianom w trakcie obowiązywania umowy. Jedynie saldo zadłużenia wyrażone w walucie PLN ulegało zmianom w zależności od wysokości kursu waluty CHF, o czym jednak powód był informowany przed zawarciem umowy (dowód: Informacja o ryzyku),
- pominięcie, iż faktem notoryjnym były istotne wahania kursu CHF/PLN w okresie 2004-2008 roku (przekraczające 50 % od 2,00 złotych - 3,30 złotych); abstrahując zatem od faktu, że w tych latach powód spłacał tożsame zobowiązanie indeksowane do CHF tym bardziej nie znajduje logicznego uzasadnienia przyjęcie, jakoby powód nie był świadomy zmienności kursu CHF czy daniu wiary twierdzeniom powoda, jakoby w tym okresie kurs CHF był stabilny (co wyłącznie pokazuje, że wskazane zakres wahania nie miał istotnego znaczenia dla powoda);
- b) art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., art. 232 oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez bezpodstawne pominięcie przez sąd pierwszej instancji wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (zastrzeżenie złożone

do protokołu posiedzenia z dnia 21 kwietnia 202w roku) podczas gdy strona pozwana szczegółowo wskazała w odpowiedzi na pozew istotne dla sprawy okoliczności (fakty), które ten dowód mógłby wyjaśnić (wykazać), w tym okoliczności wymagające wiadomości specjalnych; konsekwencją tego naruszenia przepisów postępowania jest oparcie rozstrzygnięcia o niepełny materiał dowodowy, uniemożliwiający odtworzenie rzeczywistego stanu faktycznego sprawy oraz charakteru stosunku prawnego łączącego strony, w sytuacji gdy nawet w razie stwierdzenia abuzywności § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy kredytu uzasadnione było przyjęcie możliwości zastosowania w tym zakresie kursu średniego NBP (na podstawie przepisu o charakterze dyspozytywnym), zaś pozwany wnioskował m.in. o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w zakresie mającym wykazać nadpłatę lub niedopłatę kredytu przez Powoda w takiej sytuacji;

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 385¹ § 1 i § 2 k.c., art. 385² k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich oraz § 8 ust. 4 regulaminu kredytowania poprzez ich niewłaściwą wykładnię skutkującą uznaniem, że postanowienia zawarte w § 2 ust. 2 oraz § 7 ust. 1 umowy kredytu są abuzywne, podczas gdy:

- uwzględniając wyłączenie stosowania przepisów zgodnie z art. 1 ust. 2 Dyrektywy 93/13 należy uznać, iż sporne pomiędzy stronami postanowienia jako postanowienia umowne odzwierciedlające przepisy obowiązującego prawa w ogóle nie powinny podlegać badaniu pod kątem ich niedozwolonego charakteru:

- nie wystąpiły przesłanki umożliwiające taką kwalifikację tych klauzul, albowiem klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem, a także nie naruszają jego interesów (w żadnym stopniu - tym bardziej nie naruszają ich w sposób rażący) oraz nie godzą w dobre obyczaje, a nadto jako postanowienie określające główne świadczenie były sformułowane jasnym i przejrzystym językiem oraz w sposób jednoznaczny:

- nie sposób uznać ich za abuzywne zważywszy na zagwarantowane powodowi uprawnienie do spłaty kredytu bezpośrednio w CHF (§ 8 ust. 4 Regulaminu Kredytowania, zgodnie z którym powód mógł od samego początku kredyt spłacać bezpośrednio w walucie obcej), które to uprawnienie „równoważyło” potencjalnie abuzywne uprawnienie pozwanego do ustalenia wartości CHF według Tabeli Kursowych banku;

b) art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego w związku z art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa bankowego, art. 353¹ k.c., art. 358¹ § 2 k.c., art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że umowa kredytu jest nieważna, podczas gdy:

- świadczenia pozwanego oraz powoda wynikające z umowy kredytu były jasno i precyzyjnie określone w umowie Kredytu - w PLN, a nadto strony uzgodniły jasne zasady przeliczenia tej wartości na CHF:

- kwestia wysokości salda zadłużenia powoda w CHF nigdy nie była między stronami wątpliwa, strony umowy znały wysokość świadczeń wzajemnych oraz zasady ich ustalenia;

- pozwany nie miał nawet teoretycznej możliwości arbitralnego ustalania kursów w publikowanych przez siebie Tabelach Kursowych, zaś kurs z Tabeli Kursów, który został zastosowany do indeksacji kredytu powoda, jak również kursy z Tabeli Kursów zastosowane do przeliczenia rat kredytu z CHF na PLN, miały zawsze charakter rynkowy (czyli nie godziły w interes konsumenta) i obiektywne, tj. nie mogły być i nie były dowolnie kreowane przez Bank; dodatkowo stosowanie kursów z tabel publikowanych przez Bank znajduje ustawowe umocowanie, a także nie jest sprzeczne z Dyrektywą 93/133, co sąd I instancji pominął (art. 111 ust. 1 pkt 4 Prawa Bankowego);

- zastosowanie do indeksacji kwoty kredytu kursu kupna z Tabeli Kursów z dnia uruchomienia kredytu było rozwiązaniem ekonomicznie uzasadnionym, odpowiadającym naturze zobowiązania i akceptowanym przez powoda - zarówno przed indeksacją, jak również po jej wykonaniu;

- zastosowanie do przeliczenia rat kredytu na PLN kursu sprzedaży z Tabeli Kursów z dnia płatności poszczególnych rat było rozwiązaniem nie tylko uzasadnionym ekonomicznie i prawnie, ale również świadomie wybranym przez powoda, który w każdej chwili mógł rozpocząć spłatę kredytu bezpośrednio w walucie obcej, zatem to powód, a nie pozwany posiadał swobodę w zakresie wyboru sposobu spłaty rat kredytu

b) art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię oraz art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 § 1 k.c. poprzez ich błędne niezastosowanie skutkujące zaniechaniem ustalenia przez sąd pierwszej instancji treści stosunku zobowiązaniowego obowiązującego między stronami po wyeliminowaniu z umowy kredytu postanowień niedozwolonych (przy założeniu niekorzystnej dla pozwanego interpretacji, zgodnie z którą takie postanowienia znajdują się w umowie kredytu) i ograniczeniu się przez sąd I instancji jedynie do ustaleń negatywnych (tj. jakie postanowienia nie obowiązują), bez dokonania wykładni treści umowy kredytu w części pozostałej w mocy, co ostatecznie doprowadziło Sąd do konstatacji o konieczności unieważnienia całej umowy kredytu, podczas gdy właściwym rozwiązaniem powinno być ustalenie przez Sąd, według jakich kursów mają zostać zrealizowane rozliczenia pomiędzy stronami lub ustalenie, że w takim wypadku Powód jest zobowiązany spłacać kredyt bezpośrednio we franku szwajcarskim:

i w związku z tym

art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 358 § 2 i § 3 k.c. i w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem zastosowania przez Sąd I instancji do rozliczeń z tytułu umowy kredytu (przy założeniu niekorzystnej dla Pozwanego interpretacji, zgodnie z którą odesłanie do Tabeli Kursów zostanie uznane za bezskuteczne) kursu średniego NBP i to również w odniesieniu do zobowiązań, które powstały przed wejściem w życie art. 358 § 2 k.c. w jego aktualnym brzmieniu (zgodnie z motywem 59 wyroku TSUE z dn. 26.03.2019 w połączonych sprawach C-70/17 i C-179/17, jak i wyrokiem ws. C-932/19):

a ewentualnie

art. 385¹ § 2 k.c. w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz art. 24 i 32 Ustawy o Narodowym Banku Polskim w związku z uchwałą nr 47/2007 Zarządu NBP z dnia 18.12.2007 roku zmieniającą uchwałą 51/2002 Zarządu NBP z dnia 23.09.2002 roku (Dz. Urz. NBP Nr 14, poz. 39 i Nr 20, poz. 51, z 2004 roku Nr 2, poz. 3 oraz z 2007 roku Nr 1, poz. 2 i Dz.Urz.NBP.2007.18.35) i w związku z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię skutkującą zaniechaniem zastosowania przez sąd I instancji do rozliczeń z tytułu Umowy Kredytu (przy założeniu niekorzystnej dla pozwanego interpretacji, zgodnie z którą odesłanie do Tabeli Kursów zostanie uznane za bezskuteczne) kursu średniego NBP, w sytuacji gdy w polskim porządku prawnym obowiązywała norma dyspozytywna wskazująca właściwy kurs do przeliczeń zobowiązań przy wypłacie kredytu przez pozwanego i przy spłacie kredytu przez powoda;

c) art. 4 w związku z art. 1 ust. 1 lit. a) i lit. b) ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw w związku z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na zignorowaniu wniosków płynących ze skutków wprowadzenia ustawy antyspredowej w zakresie w jakim prawidłowym powinno być uznanie, iż w ten sposób, bez względu na § 8 ust. 4 Regulaminu, ostatecznie wyeliminowana została jakakolwiek abuzywność postanowień umowy kredytu;

d) art. 189 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie i błędne uznanie, że powód posiada interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego w sytuacji, gdy orzeczenie w tym zakresie nie kończy sporu stron opartego na konieczności dokonania wzajemnych rozliczeń;

e) art. 5 k.c. poprzez zignorowanie i nierozpoznanie podniesionego w odpowiedzi na pozew zarzutu sprzeczności roszczenia powoda z zasadami współzycia społecznego;

f) art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 2 k.c., art. 411 pkt. 1 i 4 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na zakwalifikowaniu świadczeń spełnionych przez powoda z tytułu spłaty rat kredytu jako nienależnych, pomimo tego,

iż (1) świadczenie powoda znajduje podstawę w łączącej strony umowie kredytu, (2) nie występuje zubożenie powoda, albowiem kredyt jest w dalszym ciągu niespłacony (choćby w jego nominalnej części), a (3) powód zrealizował cel wskazany w umowie kredytu, powód świadomie i dobrowolnie spełniał nienależne (jego zdaniem) świadczenie, godząc się tym samym ze swoim zubożeniem;

g) art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c. oraz art. 455 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji błędne uznanie, że roszczenie dochodzone przez powoda przedawnia się z okresem 10 - letnim i w rezultacie nieuwzględnienie zarzutu 3 - letniego terminu przedawnienia roszczeń powoda, w tym bezzasadne przyjęcie, że termin wymagalności dla powoda zaczął biec dopiero z dniem wystąpienia z wezwaniem do polubownego rozwiązania sprawy w 2020 roku;

h) art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i bezzasadne zasądzenie ustawowych odsetek za opóźnienie od kwot po 120.451,76 od dnia upływu terminy zgodnie z wezwaniem do zapłaty - podczas gdy w tym zakresie odsetki mogły być zasądzone najwcześniej po wyrażeniu przez Powoda świadomego oświadczenia o woli unieważnienia umowy zawartej z przedsiębiorcą, a co miało miejsce dopiero na rozprawie dnia 1 lipca 2021 roku.

Skarżący wniósł nadto na podstawie art. 380 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 162 k.p.c. o zmianę postanowienia dowodowego w zakresie pominięcia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego i tym samym o jego przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym zgodnie z wnioskiem pozwanego z odpowiedzi na pozew.

Skarżący wniósł o przeprowadzenie dowodu z dokumentów: oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wraz z potwierdzeniem ich nadania oraz historią śledzenia przesyłek ze strony Poczty Polskiej - na fakt skutecznego złożenia przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wobec powoda oraz odebrania oświadczeń przez powodów i jednocześnie podniósł procesowy zarzut zatrzymania świadczeń powoda na rzecz pozwanego z tytułu umowy kredytu zawartej pomiędzy stronami niniejszego postępowania w zakresie kwoty 336659,00 złotych stanowiącej równowartość wypłaconej kwoty kredytu.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów, rozwiniętych w uzasadnieniu apelacji, strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania przed sądem I instancji wraz z kosztami zastępstwa procesowego wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia którym je zasądzono do dnia zapłaty; ewentualnie w razie zaś oddalenia apelacji co do zasady i w związku z podniesionym w ramach apelacji zarzutem zatrzymania o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zastrzeżenie, iż spełnienie zasądzonego świadczenia powinno nastąpić za jednoczesnym zaoferowaniem przez powoda pozwanemu Bankowi (...) SA z siedzibą w W. kwoty 336659,00 złotych. Jednocześnie pozwana wniosła o zasądzenie solidarnie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty oraz kosztu poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz o nieuwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania.

Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

W piśmie z dnia 1 czerwca 2022 roku pozwany Bank (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. złożył powodom oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania świadczeń powodów na rzecz banku z tytułu umowy kredytu w zakresie kwoty 336659 złotych, stanowiącej równowartość wypłaconego kapitału kredytu. Powyższe pismo zostało doręczone powodom w dniu 3 czerwca 2022 roku.

Bezsporne, a nadto dowody:

- oświadczenia z dnia 1 czerwca 2022 roku wraz z pełnomocnictwem – k. 953, k. 954 akt,
- wydruki z systemu śledzenia przesyłek – k. 956, k. 957 akt;
- dowody nadania przesyłek – k. 955 akt.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja wywiedziona przez pozwanego okazała się w przeważającej części bezzasadna, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku wyłącznie na skutek podniesionego w postępowaniu apelacyjnym zarzutu zatrzymania.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je ocenie, mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu

o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego wynikała wyłącznie z zaistnienia po wydaniu zaskarżonego wyroku nowych okoliczności związanych z podniesionym przez pozwanego zarzutem zatrzymania. Sąd odwoławczy ustalając te nowe fakty wziął pod uwagę, że były one w istocie pomiędzy stronami bezsporne, a nadto wynikały z przedłożonych przez strony dokumentów, których autentyczność nie była kwestionowana przez przeciwników procesowych. Sąd pierwszej instancji dokonał także w zasadzie prawidłowej subsumpcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego.

Przed szczegółową analizą zarzutów apelacji zaznaczyć trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąże go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała.

W ocenie sądu odwoławczego nie doszło także do naruszeń wyartykułowanych w apelacji przepisów postępowania mających wpływ na wynik niniejszego procesu.

Po pierwsze, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. oraz art. 278 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie zgłoszonego przez pozwanego dowodu z opinii biegłego z zakresu bankowości i rachunkowości. Z treści odpowiedzi na pozew wynika, że powyższy dowód został zawnioskowany przede wszystkim celem wykazania rynkowego charakteru kursów walut stosowanych przez pozwanego bank, ewentualnie ustalenia, gdyby nie były to kursy rynkowe na okoliczność ustalania obiektywnego kursu rynkowego, a nadto na okoliczność ustalania wysokości świadczeń stron przy założeniu zastosowania do jej wyliczenia kursu rynkowego ustalonego przez biegłego oraz alternatywnie średniego kursu NBP; a także wyliczenia hipotetycznej wysokości zobowiązania powodów przy założeniu zaciągnięcia kredytu nieindeksowanego do waluty obcej. Ponadto dowód ten miał wykazać ekonomiczne uzasadnienie do stosowania spreadu finansowego.

Sąd odwoławczy podzielił pogląd sądu pierwszej instancji, że powyższe okoliczności nie są istotne dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu. Antycypując dalsze wywody wskazać trzeba, że ocena, czy sporne postanowienia umowy rażąco naruszają interesy powodów oraz dobre obyczaje jest zastrzeżona do wyłącznej kompetencji sądu orzekającego. Opinie biegłych nie przesądzają kwestii materialnoprawnych, również wtedy, gdy się do nich odwołają lub używają pojęć prawnych [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2021 roku, II PSK 4/21, LEX nr 3114663]. Rozstrzyganie zagadnień prawnych nie jest bowiem rolą biegłego [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2020 roku, II UK 161/19, LEX nr 3187478].

W rozpoznawanej sprawie zbędna było dokonywanie hipotetycznych przeliczeń świadczeń spełnianych przez kredytobiorców przy założeniu zastosowaniu określonych kursów waluty objętej klauzulą waloryzacyjną w sytuacji uznania przez sąd, że postanowienia umowne w tym zakresie mają charakter abuzywne, zaś konsekwencją takiej kwalifikacji prawnej powyższych postanowień była nieważność całej umowy kredytu. Także sposób finansowania przez powodowy bank udzielanych kredytów powiązanych z kursem waluty obcej nie ma znaczenia dla oceny zaistnienia przesłanek przewidzianych w art. 385¹ k.c. Również nie jest istotne, w jaki sposób wykonywane było uprawnienie banku do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, albowiem okoliczność ta nie była istotna dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych, którą dokonuje się według stanu z dnia zawarcia umowy.

Z powyższych przyczyn nie było także podstaw do zmiany wydanego przez sąd pierwszej instancji postanowienia o pominięciu dowodu z opinii biegłego na okoliczności wyspecyfikowane w treści apelacji.

Po drugie, za chybione uznać trzeba zarzuty dotyczące poczynienia błędnych ustaleń faktycznych powiązanych z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Na wstępie rozważań w tym zakresie wskazać trzeba, że ustalenia faktyczne (tworzące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia) stanowią efekt procesu rekonstrukcji faktów opartego o normatywie określone zasady ich przytaczania a następnie dowodzenia. Dowodzenie faktów także poddane jest regułom (normom) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią więc wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zaś na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. W wyniku tej oceny sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych sąd pierwszej instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Jak wyjaśniono wyżej, sąd odwoławczy (co do zasady) związany jest bowiem zarzutami naruszenia prawa procesowego.

Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez sąd zastosowana.

W realiach niniejszej sprawy skarżący swoje twierdzenia w tym zakresie powiązał przede wszystkim z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. [powiązane z art. 227 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.]

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00,

Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

W okolicznościach niniejszej sprawy, w tym w świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez sąd pierwszej instancji normy prawnej zawartej w art. 233 § 1 k.p.c. mające wpływ na wynik procesu. Sąd Okręgowy zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski. Podkreślić trzeba, że sąd pierwszej instancji dokonał analizy wszystkich dowodów, w tym wskazanych w apelacji dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków, dokonując ich oceny w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Wyprowadzone na ich podstawie ustalenia faktyczne nie mogą zostać za dowolne i sprzeczne z doświadczeniem oraz zasadami logiki.

Sąd odwoławczy podzielił w szczególności dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodu z przesłuchania strony powodowej. Sąd odwoławczy – podobnie jak sąd pierwszej instancji - wziął pod uwagę, że powodowie jako strony procesu nie są obiektywnym źródłem dowodowymi, jednak nie oznacza to, że a priori należy odmówić wiarygodności dowodowi z ich przesłuchania. Zaznaczyć bowiem należy, że całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego także poprzez pryzmat rozkładu ciężaru dowodu wynikającego z art. 6 k.c. nie pozwala zanegować prawidłowości ustaleń sądu pierwszej instancji dotyczących faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Dotyczy to w szczególności okoliczności faktycznych związanych z zakresem udzielonej powodowi informacji dotyczącej treści zawieranej przez strony umowy kredytu oraz możliwości indywidualnego uzgodnienia poszczególnych postanowień umownych. Podkreślić trzeba, że ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym banku.

W zakresie ryzyka walutowego wskazać trzeba, że każdy przeciętny człowiek wie, że kursy walut obcej mogą się wahać. Nie oznacza to jednak, że ma świadomość wszystkich konsekwencji wynikających z zaciągnięcia zobowiązania, zwłaszcza długoterminowego, powiązanego z kursem waluty obcej. To przedsiębiorca powinien udzielić konsumentowi w tym zakresie wszystkich niezbędnych informacji potrzebnych dla zrozumienia istoty ryzyka walutowego związanego z konkretną czynnością prawnej. Powinno to polegać w szczególności na: przedstawieniu danych o historycznych kursach waluty obcej za odpowiednio długi czas; wyjaśnieniu, że nie da się jednoznacznie przewidzieć, jak ten kurs będzie się kształtował w przyszłości; sporządzeniu symulacji obrazujących zmianę salda kredytu i poszczególnych rat w przypadku istotnej zmiany kursu waluty obcej.

W badanej sprawie na podstawie dowodów przedłożonych przez pozwanego za wykazane uznać należy, że pozwany przed zawarciem umowy kredytu przekazał powodowi dokument „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej”. Wynika z niego niewątpliwe informacja, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorca jest narażony na ryzyko zmiany kursów walutowych oraz że występowanie ryzyka kursowego sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na waluty polskiej na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. W tym dokumencie przedstawiono także przykładowe dane obrazujące między innymi wysokość raty kredytowej przy założeniu, że kapitał jest większy niż 20 % oraz założeniu, że dojdzie do wzrostu kursu CHF o 10,09 %, a nadto dołączono wykres historycznych kursów CHF. Tym samym można przyjąć, że kredytobiorcy zostali poinformowani o ryzyku walutowym związanym z zaciągnięciem kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, zgodnie z procedurami obowiązującymi w pozwanym banku. Nie oznacza to jednak, że powyższa informacja była wystarczająca dla uzyskania przez powodów odpowiedniego rozeznania co do ryzyka walutowego związanego z zawartą umową kredytu. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że pozwany bank dysponujący specjalistyczną wiedzą z zakresu zjawisk makroekonomicznych powinien mieć świadomość, że ryzyko walutowe w przypadku zobowiązań długoterminowych jest nieograniczone i przekazać w tym zakresie odpowiednie informacje kredytobiorcom, niezależnie od ich wykształcenia i zawodu, czego w badanej sprawie nie uczynił. Sama okoliczność, że powodowie uprzednio zaciągnęli w innym banku zobowiązanie z tytułu umowy kredytu powiązanego z kursem CHF i tym samym powinni mieć świadomość, jak zmieniały się w tym okresie notowania powyższej waluty, nie zwalniała pozwanego z powyższego obowiązku informacyjnego – tym bardziej, że wbrew twierdzeniom skarżącego zmiany kursu CHF w latach 2004 – 2008 nie były na tyle istotne, że mogły dla powodów stanowić samoistny czynnik wskazujący na niebezpieczeństwo zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego.

Za wiarygodne uznać należy także twierdzenia powodów, że sporne postanowienia umowne nie zostały z nimi indywidualnie uzgodnione. Antycypując w tym zakresie dalsze wywody wskazać trzeba, że w świetle art. 3 ust. 2 zdania 1-2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, warunki umowy zawsze zostaną uznane za niewynegocjowane indywidualnie, jeżeli zostały sporządzone wcześniej i konsument nie miał w związku z tym wpływu na ich treść, zwłaszcza jeśli zostały przedstawione konsumentowi w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Podkreślić trzeba także, że to na pozwanym spoczywa ciężar dowodu, że doszło do indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy stanowiących przedmiot sporu w niniejszej sprawie, albowiem strona powodowa stanowczo temu zaprzeczyła i w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do zanegowania wiarygodności twierdzeń powodów w tym zakresie. Pozwany zwalczając powyższe ustalenia sądu pierwszej instancji odwołał się do treści dowodów z dokumentów, przede wszystkim wniosku o kredyt oraz umowy kredytu. Tymczasem z powyższych dokumentów można jedynie wyprowadzić wniosek, że powodowie mieli

jedynie możliwość wyboru określonego rodzaju produktu bankowego, czyli umowy kredytu w złotych, umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej lub umowy kredytu denominowanego. Bez znaczenia w tym kontekście pozostaje także okoliczność, że strona powodowa posiadała zdolność kredytową do zaciągnięcia kredytu w walucie polskiej, gdyż oznacza to jedynie, że powodowie mieli ekonomiczną możliwość wyboru innego typu umowy kredytu, natomiast nie oznacza rzeczywistego wpływu na treść wybranego wzorca umownego. Natomiast z opisanych wyżej dokumentów, podobnie jak z innych dowodów nie wynika, aby powodowie mieli realną możliwość negocjowania zakwestionowanych postanowień umownych, w szczególności sposobu przeliczenia świadczeń stron z waluty obcej na walutą polską. Nawet doświadczenie życiowe i zawodowe sądu orzekającego w niniejszej sprawie wskazuje, że w tym zakresie umowa stron recypowała standardowe postanowienia zawarte w przygotowanym przez pozwanego wzorcu umownym, zaś powodowie mogli wpływać na takie elementy umowy jak okres obowiązywania umowy lub wysokość marży.

Nie można wyprowadzać tezy o indywidualnym uzgodnieniu spornych postanowień umownych z faktu, iż powodom zapewniono dostęp do odpowiedniej aplikacji bankowej, skoro w istocie przedmiotowe zapisy nie tylko nie były przedmiotem negocjacji stron, lecz nawet nie poinformowano powodów o takiej teoretycznej możliwości.

Sąd pierwszej instancji trafnie również wskazał, że nie jest relewantna prawnie okoliczność, że regulamin kredytowania przewidywał możliwość wprowadzenia postanowienia o spłacie zobowiązania bezpośrednio w walucie indeksacyjnej, skoro tego rodzaju postanowienie nie zostało zawarte w spornej umowie.

Za chybione uznać trzeba także zarzuty wiążące naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. z bezpodstawnym przyjęciem, że bank miał możliwość dowolnego, arbitralnego ustalania poziomu publikowanych kursów walutowych. Podkreślić trzeba, że sąd pierwszej instancji nie badał, w jaki sposób wykonywane było uprawnienie pozwanego banku do ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia świadczeń stron umowy kredytu, albowiem okoliczność ta nie była istotna dla oceny niedozwolonego charakteru postanowień umownych. Decydujące znaczenie w tym zakresie miała treść powyższych postanowień oceniana według chwili zawarcia umowy i tym zakresie trafne są wnioski Sądu Okręgowego o tym, że to pozwanemu pozostawiono w umowie uprawnienie do ustalania kursów bez określenia jasnych i zrozumiałych dla kredytobiorców kryteriów realizacji tego uprawnienia. Nawet zakładając, że kursy walut stosowane przez pozwanego miały charakter rynkowy i podlegały kontroli odpowiednich instytucji nadzoru finansowego, nie zmienia to wniosku, że z obiektywnego punktu widzenia postanowienia dotyczące sposobu tych kursów nie były dla konsumenta transparentne, gdyż nie zawiera jasnych i zrozumiałych dla przeciętnego konsumenta kryteriów ustalenia kursów walut dla potrzeb rozliczenia zobowiązań stron. W szczególności takie kryteria nie wynikają bowiem ani z § 2 ust. 2 umowy, ani z § 8 ust. 3 regulaminu w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy. Bez znaczenia pozostają zaś w tej mierze zmiany regulaminów dokonywane w późniejszej dacie. Z tego względu chybiony jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oparty na twierdzeniu, że sąd powinien dla ustalenia rażącego naruszenia interesu konsumenta dopuścić dowód z opinii biegłego, albowiem dla oceny spornych transparentności postanowień umownych nie było konieczne odwołanie się do wiedzy specjalistycznej.

Reasumując, sądowi pierwszej instancji nie można przypisać wadliwej oceny dowodów, zaś poczynione przez niego ustalenia faktyczne, zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku, są w istotnym zakresie prawidłowe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Z tego względu Sąd Apelacyjny ustalenia Sądu Okręgowego zgodnie z art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c. czyni niniejszym częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ich ponownego szczegółowego przytaczania. Wobec powyższego należało przejść do analizy zarzutów dotyczących obrazu prawa materialnego.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia art. 189 k.p.c. Sąd pierwszoinstancyjny uznał trafnie, że strona powodowa ma interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu, mimo że jednocześnie wystąpiła odpowiednio z roszczeniem o zapłatę należności wynikających z tej umowy jako świadczeń nienależnych (art. 410 k.c. w związku z art. 405 k.c.). Argumentacja przeciwna strony pozwanej zawarta w apelacji jest nieuzasadniona, albowiem sprowadza się do formalistycznego pojmowania interesu prawnego (art.

189 k.p.c.) i wąskiego rozumienia stanowiska, że zawsze jeżeli strona może wystąpić z roszczeniem o zasądzenie świadczenia, to przesądza to o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia prawa lub stosunku prawnego.

Rozwijając stanowisko zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny wskazuje, iż wielokrotnie na kanwie niezliczonych już podobnych spraw, potocznie nazywanych „frankowymi” sądy wskazywały, że norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie [vide np. T Ereciński (red.), Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze, tom I Warszawa 2004, s 402 - 403 i tam cytowane orzecznictwo]. Co do zasady strona powodowa ma zatem procesowoprawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jego stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Innymi słowy w przypadku stwierdzenia przez sąd braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia istnienia (lub nieistnienia) prawa lub stosunku prawnego, powództwo musi ulec oddaleniu bez oceny zasadności twierdzeń stron procesu co do istnienia prawa objętego żądaniami pozwu.

Sąd Apelacyjny co do zasady zgadza się z wykładnią potwierdzaną wielokrotnie w judykaturze, że interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę jego prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości. W orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się też, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo o ustalenie istnienia prawa jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2012 roku, III CSK 181/11, OSNC 2012, nr 7-8, poz. 101]. Interes prawny istnieje zatem tylko wtedy, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Podkreślić należy, że z dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że interes prawny nie istnieje, gdy już jest możliwe wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają jeszcze dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 1990 roku, I CR 649/90, Lex nr 158145]. Zauważa się jednocześnie, że mimo istnienia prawa do żądania spełnienia świadczenia (wytoczenia powództwa o świadczenie) lub możliwości skorzystania z innego środka ochrony prawnej (np. powództwa o pozbawienie wykonalności tytułu wykonawczego) interes prawny nie będzie wykluczony w sytuacji, gdy wyrok uwzględniający takie żądanie nie da pełnej ochrony prawnej dłużnikowi [vide wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2015 roku, III CSK 226/14]. Zatem zarówno w nauce jak i w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania obiektywnej w świetle przepisów prawa (wywołanej rzeczywistym narażeniem lub zagrożeniem sfery prawnej powoda) potrzeby uzyskania wyroku ustalającego o określonej treści [vide np. H. Dolecki (red.), T. Wiśniewski (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I. Artykuły 1-36, wyd. LEX 2013, komentarz do art. 189 k.p.c.].

Podkreślić również należy, że interes prawny należy „pojmować szeroko, mając na uwadze także dalsze skutki, które mogą lub już doprowadziły do pozbawienia powoda ochrony prawnej” [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 roku, V CSK 23/18, LEX nr 2712226]. Wreszcie też stwierdza się, że zasady, że powództwo o ustalenie nie jest dopuszczalne, jeżeli w danym przypadku możliwe jest jakiegokolwiek świadczenie, nie należy pojmować zbyt rygorystycznie. Ocena istnienia interesu prawnego powinna odwoływać się do względów celowości i ekonomii procesowej, zwłaszcza gdy spór dotyczy samej tylko zasady. W tym kontekście interes prawny definiuje się jako potrzebę ochrony sfery prawnej powoda, którą może uzyskać już przez samo ustalenie stosunku prawnego lub prawa [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 roku, I CSK 80/18, LEX nr 2630603]. Już z przedstawionych

wypowiedzi judykatury wynika, że samo istnienie możliwości wytoczenia powództwa o świadczenie nie w każdej sytuacji świadczyć będzie o braku interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Brak interesu prawnego wystąpi wówczas jedynie gdy wyrok zasądający świadczenie zapewni pełną (adekwatną do sytuacji prawnej powoda) ochronę prawną jego uzasadnionych interesów. W przypadku, gdy sporem o świadczenie nie będą mogły (ze swej natury) być objęte wszystkie uprawnienia istotne z perspektywy ochrony sfery prawnej powoda (wyrok nie będzie wyczerpywał wszystkich płaszczyzn istniejącego sporu objętego stosunkiem prawnym, którego dotyczy żądanie ustalenia), przyjąć należy, że powód ma interes prawny

w rozumieniu art. 189 k.p.c. Teza ta będzie aktualna zwłaszcza w tych sytuacjach, w których żądaniem ustalenia objęte jest twierdzenie o nieistnieniu stosunku prawnego. W przypadku, gdy konsekwencje ustalenia nieistnienia stosunku prawnego nie ograniczają się do aktualizacji obowiązku świadczenia przez pozwanego, lecz dotyczą także innych aspektów sfery prawnej powoda (np. wpływają na określenie treści praw i obowiązków powoda jako dłużnika pozwanego), sama możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie może nie wyczerpywać interesu prawnego w żądaniu ustalenia. Będzie tak zwłaszcza wówczas, gdy to pozwany rości sobie według treści stosunku prawnego objętego powództwem z art. 189 k.p.c. określone prawo do świadczenia ze strony powoda (np. jak w niniejszej sprawie – powódka żąda zwrotu udzielonego kredytu w wysokości obliczonej zgodnie z treścią kwestionowanej umowy).

W takich sytuacjach nie sposób odmówić dłużnikowi (dążącemu do wykazania, że nie jest on zobowiązany do świadczenia - a zwłaszcza że kredytodawca nie ma prawa obliczać wysokości poszczególnych rat przy wykorzystaniu klauzul umowach dotyczących przeliczania wartości świadczenia) interesu prawnego w dochodzeniu żądania ustalenia nieistnienia stosunku prawnego, w świetle którego jest on dłużnikiem pozwanego.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w niniejszej sprawie strona powodowa według treści umowy kredytu nie wykonała zobowiązania do zwrotu świadczenia, a pozwany traktuje ją jak swojego dłużnika (kredytobiorców). Wyrok ustalający nieważność umowy kredytu, obok wyroku dotyczącego zasądzenia świadczeń nienależnie spełnionych przez powodów na rzecz pozwanej, samoistnie przesądza zatem o treści obowiązków strony powodowej względem pozwanego wywodzonych z tejże umowy (a zatem wywoła na przykład skutek prewencyjny, jeśli chodzi o możliwość sporu, w którym powódka miałaby być pozywana o zapłatę długu). Nadto z uwagi na to, że umowa kredytu nie została jeszcze wykonana, to znaczy strona powodowa według treści umowy nie spłaciła jeszcze wszystkich rat kredytu, mogła ona w niniejszym procesie zamknąć roszczenie o zapłatę tylko w określonych ramach czasowych, na pewno nie dotyczących okresu po zamknięciu rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.). Zatem roszczenie o zapłatę nie wyczerpuje wszystkich wątpliwości stron odnośnie spornej umowy kredytu, tym bardziej dotyczących okresu przyszłego, po zamknięciu rozprawy.

Powyższe argumenty pozwalają na stwierdzenie, że na datę zamknięcia rozprawy samo powództwo o świadczenie należne w wyniku rozliczenia wykonania nieważnej umowy nie stanowi wyczerpującej i dostatecznej ochrony interesów powódki, chociażby z tego powodu, że może obejmować ono swoim zakresem tylko nienależnie spełnione świadczenia do daty zamknięcia rozprawy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Stanowisko powyższe prezentowane jest także w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym roszczeń o ustalenia nieważności umów kredytu lub pożyczki. Trafnie wyłożono w nich, że w określonych sytuacjach nawet możliwość wytoczenia powództwa o zapłatę nie wyczerpuje interesu prawnego po stronie osoby kwestionującej związaną częścią postanowień umowy lub istnienie zobowiązania mającego wynikać z umowy kredytu [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 grudnia 2021 roku, I CSK 336/21; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2022 roku, II CSKP 19/22].

Reasumując, stwierdzić należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego strona powodowa posiada interes prawny w ustaleniu nieważności umowy kredytu.

Przechodząc do kolejnego obszaru zagadnień, za chybione uznać należy zarzuty naruszenia przepisów art. 385¹ § 1 – 3 k.c. w powiązaniu z szeregiem innych przepisów wymienionych w apelacji.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że z punktu widzenia polskiego systemu prawnego można wyróżnić trzy rodzaje kredytów, w których występuje waluta obca: indeksowany, denominowany i walutowy. W kredycie indeksowanym

kwota kredytu jest podana w walucie krajowej i w tej walucie zostaje wypłacona, ale zostaje przeliczona na walutę obcą według klauzuli umownej opartej również na kursie kupna tej waluty, przy czym spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie denominowanym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej, a zostaje wypłacona w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na określonym kursie kupna waluty obcej, zaś spłata kredytu następuje w walucie krajowej. W kredycie walutowym kwota kredytu jest wyrażona w walucie obcej i spłata również jest dokonywana w tej walucie. Tylko w tym ostatnim wypadku roszczenie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy jest wyrażone w walucie obcej, tj. kredytobiorca może żądać od kredytodawcy wypłaty kwoty kredytu w walucie obcej. W dwóch pozostałych wypadkach żądanie kredytobiorcy w stosunku do kredytodawcy w zakresie spełnienia świadczenia (czyli wypłaty kwoty kredytu) dotyczy wyłącznie waluty krajowej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2020 roku, I CSK 556/18, LEX nr 3126114 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776]. W niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, że mamy do czynienia z kredytem indeksowanym. Kwota kredytu została bowiem określona w walucie polskiej i w tej walucie została wypłacona. Tym samym – jak wskazano wyżej – w badanej sprawie doszło do zawarcia typowej umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań związanych ze stosowaniem art. 385¹ § 1 i 2 k.c. jest okoliczność, iż powodowie są konsumentami w rozumieniu art. 22¹ k.c. Wymaga podkreślenia, że według art. 2 pkt 1 i motyw 17 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 roku w sprawie praw konsumentów, zmieniającej dyrektywę Rady 93/13/EWG i dyrektywę 1999/44/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 85/577/EWG i dyrektywę 97/7/WE (Dz. Urz.UE.L nr 304, s. 64) za konsumenta uważa się osobę fizyczną działającą w celach niezwiązanych z ich działalnością handlową, gospodarczą, rzemieślniczą lub wykonywaniem wolnego zawodu. Gdy umowa zawierana jest w celach, które częściowo są związane z działalnością handlową danej osoby, a częściowo nie są z nią związane, a cel handlowy jest do tego stopnia ograniczony, że nie jest dominujący w ogólnym kontekście umowy, taka osoba również powinna być uznawana za konsumenta. Normodawca unijny nakazał zatem oceniać czynność prawną dokonywaną przez potencjalnego konsumenta przez pryzmat celów, do jakich ona zmierza. Nacisk na intensywność powiązania, która zawarta jest w art. 22¹ k.c. wymaga uwzględnienia tego ujęcia, z rozważeniem rodzaju czynności i jej przedmiotu oraz przeznaczenia nabywanego towaru lub usługi. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2014 roku, V CSK 630/13, Legalis, bezpośrednio powiązania nie oznaczają, że każda czynność wykraczająca poza ścisłe ramy określonej branży, w której działa przedsiębiorca automatycznie zapewnia ochronę właściwą konsumentowi. W orzecznictwie wyrażono przy tym pogląd, iż wykonywanie działalności gospodarczej obejmuje także czynności zmierzające do stworzenia właściwych warunków do jej wykonywania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2005 roku, I UK 80/05, OSNP 2006/19-20/309 czy wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 roku, I UK 220/05, OSNP 2007/5-6/83]. W przypadku ciągu czynności, których celem jest rozpoczęcie działalności gospodarczej, funkcjonalnie jej zatem służących, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości wyłączało ochronę konsumencką [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 lipca 1997 roku, C - 269/95].

W badanej sprawie ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika jednak, aby którykolwiek z powodów w chwili zawierania umowy kredytowej prowadził działalność gospodarczą, a tym bardziej brak podstaw do przyjęcia, że dokonanie spornej czynności miało służyć sfinansowaniu nabycia nieruchomości mającej służyć do prowadzenia powyższej działalności gospodarczej ewentualnie innej działalności zawodowej.

Z tego względu należy przyjąć, że powodowie mają przymiot konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.p.c.

Zgodnie zaś z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Obecny kształt tego przepisu został mu nadany ustawą z dnia 2 marca 2000 roku o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny [Dz. U. z 2000 roku, nr 22, poz. 271 ze zm.] Ustawa ta wdrożyła między innymi dyrektywę Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. „Ścisły związek

art. 385¹–385³ k.c. z przepisami dyrektywy 93/13/EWG wiąże się z koniecznością uwzględnienia przy wykładni i stosowaniu tych przepisów prawa UE (zwłaszcza art. 3, 4 i 6 dyrektywy 93/13/EWG oraz załączników do niej) oraz dotyczącego go znacznego dorobku orzeczniczego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 roku, I CK 297/05, Biul. SN 2006, nr 5, s. 12]. I tak, art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. koresponduje z art. 3 ust. 1 dyrektywy, art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. z art. 4 ust. 2 dyrektywy, art. 385¹ § 3 k.c. z art. 3 ust. 2 zdanie pierwsze dyrektywy, a art. 385¹ § 4 k.c. z art. 3 ust. 2 zdanie trzecie dyrektywy. Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że badanie, czy dane postanowienie umowne jako niedozwolone (abuzywne) nie wiąże konsumenta, jest procesem dwuetapowym. Po pierwsze (art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.) należy stwierdzić, czy postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (przesłanka pozytywna) i nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem (przesłanka negatywna). Oba te warunki muszą zostać spełnione łącznie. A contrario, konsumenta będzie wiązało postanowienie kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy, ale indywidualnie z nim uzgodnione (wystąpienie przesłanki negatywnej), oraz (2) postanowienie nieuzgodnione indywidualnie z konsumentem, ale kształtujące jego prawa i obowiązki w sposób zgodny z dobrymi obyczajami, nienaruszające rażąco jego interesów (brak przesłanki pozytywnej). Jeżeli spełniona została przesłanka pozytywna i jednocześnie nie występuje przesłanka negatywna, należy przejść do etapu drugiego. W świetle art. 385¹ § 1 zdania drugiego k.c. nawet bowiem postanowienie kształtujące prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszające jego interesy i nieuzgodnione z nim indywidualnie będzie wiązało konsumenta, jeśli określa ono główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, oraz zostało sformułowane w sposób jednoznaczny. Tylko łączne spełnienie dwóch ostatnich przesłanek będzie skutkowało przyjęciem, że występuje wyjątek od zasady, tj. że postanowienie wiąże konsumenta pomimo spełnienia warunków z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c. Reasumując, Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że aby dane postanowienie mogło zostać uznane za niedozwolone (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione trzy warunki:

1. musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.: to jest, indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,
3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385¹ § 1 drugie k.c.: to jest, określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia. Wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek negatywnych nie jest przeszkodą do stwierdzenia abuzywności postanowienia.

Zaznaczyć trzeba, że ocena, czy postanowienie niedozwolone jest abuzywne dokonuje się według stanu z dnia zawarcia umowy [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku, III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2], co sąd pierwszej instancji w badanej sprawie uczynił.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że wbrew zarzutowi skarżącego brak podstaw do przyjęcia, że sporne postanowienia nie powinny podlegać badaniu z uwagi na to, że odzwierciedlają one przepisy obowiązującego prawa. Treść § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy w żaden sposób nie recypuje żadnego przepisu ustawy, gdyż żaden z aktów prawnych nie przewiduje, aby do przeliczenia świadczeń stron w czynnościach bankowych miały zastosowania kursy walut ustalane w tabelach walut przez bank.

Tym samym sąd pierwszej instancji trafnie przyjął, że sporne postanowienia umowne podlegają ocenie z perspektywy art. 385¹ § 1 k.c. który musi być odczytywany w kontekście art. 3 ust 1 Dyrektywy.

Zgodnie z tym przepisem warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Użyte w tym przepisie pojęcie dobrej wiary definiowane jest w preambule do Dyrektywy 93/13. Stwierdza się tam, że przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. W judykaturze wyjaśnia się, że sąd krajowy musi w tym zakresie sprawdzić, czy przedsiębiorca traktujący konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby taki warunek w drodze negocjacji indywidualnych [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454, pkt. 75; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820,]. Z kolei w nauce akcentuje się kwestię zaufania, które powinno istnieć między stronami stosunku cywilnego (ze względu na działanie w warunkach zaufania strony powinny postępować w określony sposób – uczciwie i przy uwzględnieniu słusznych interesów kontrahenta [vide np. B. Gnela, Problem zgodności niektórych definicji i instytucji polskiego prawa konsumenckiego z prawem unijnym (w: J. Frąckowiak, ROKU Stefanicki (red.) Ochrona konsumenta w prawie polskim na tle koncepcji effet utile, Wrocław 2011, s. 67-68]).

Rozumiane w opisany sposób pojęcie dobrej wiary (w znaczeniu obiektywnym) tworzy zatem podstawę do wykładni (w myśl opisanych wyżej zasad wykładni zgodnej) klauzuli dobrych obyczajów normy art. 385¹ jako transponującej do systemu krajowego regulację art. 3 Dyrektywy 93/13.

Wskazuje na to sposób rozumienia tego pojęcia w judykaturze Sądu Najwyższego, gdzie przyjęto, że „dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Wskazano zarazem, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776].

Z kolei pojęciu rażącego naruszenia interesów konsumenta użytym w regulacji krajowej odpowiada klauzula znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta jako wyniku (skutku) zastosowania warunku umownego. Przyjmuje się w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, że taka sytuacja zachodzi w przypadku nałożenia na kredytobiorcę nieograniczonego ryzyka kursowego [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143].

Zarazem wyjaśniono, że badanie istnienia tej przesłanki nie może się ograniczać jedynie do „ekonomicznej oceny o charakterze ilościowym, dokonywanej w oparciu o porównanie z jednej strony całkowitej kwoty transakcji będącej przedmiotem umowy, a z drugiej strony kosztów, które zgodnie z tym warunkiem obciążają konsumenta”. Dostrzega się bowiem, że znacząca nierównowaga może wynikać już z samego faktu wystarczająco poważnego naruszenia sytuacji prawnej, w której konsument, jako strona danej umowy, znajduje się na mocy właściwych przepisów krajowych, czy to w postaci ograniczenia treści praw, które zgodnie z rzeczonymi przepisami przysługują mu na podstawie tej umowy, czy przeszkody w ich wykonywaniu, czy też nałożenia na niego dodatkowego obowiązku, którego nie przewidują przepisy krajowe [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 października 2019 roku, C-621/17, EU:C:2019:820, pkt 51].

Przyjmuje się też, że w świetle dyrektywy 93/13 warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, należy uznać za nieuczciwy także wówczas, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia, warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy. Podkreśla

się, że przesłanka określona w art. 3 zaistnieje także wówczas, gdy wspomniana nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności, a w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697].

Przesłankę tą należy badać więc w kontekście wszystkich okoliczności, o których mowa w art. 4 ust. 1 Dyrektywy. Wywodzi się stąd, że ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy, ale z perspektywy chwili orzekania. W tym kontekście stwierdza się, że okolicznościami objętymi regulacją art. 4 ust. 1 Dyrektywy są takie okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowy może wprowadzać nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron, która ujawni się dopiero w trakcie wykonywania rzeczonyj umowy [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697 i powołane tam orzecznictwo].

Z opisanych wyżej względów wnioski wyprowadzone w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na podstawie wykładni Dyrektywy 93/13 należy zatem uwzględniać przy wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesu konsumenta użytego w art. 385¹ k.c.

W ocenie sądu odwoławczego zawarte w poddanej pod osąd umowie klauzule indeksacyjna i spreadowa kształtowały prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały jego interesy (art. 385¹ § 1 k.c.), co prowadziło do potraktowania ich jako niedozwolonych.

Zgodzić należy się zwłaszcza z sądem pierwszej instancji, że abuzywność spornych postanowień umownych przejawiała się w tym, iż pozwany bank, redagując postanowienia umowy, przyznał sobie prawo do jednostronnego ustalania w walucie polskiej wysokości świadczenia stanowiącego przedmiot zobowiązania powoda poprzez wykorzystywanie wyznaczanych przez siebie kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego.

Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, że tzw. klauzule spreadowe i klauzule indeksacyjne (także o kształcie analogicznym do stosowanego przez pozwanego w ramach rozliczeń z powodem) były przedmiotem wielokrotnej analizy w judykaturze. W świetle kolejnych wypowiedzi Sądu Najwyższego, odwołujących się do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, przyjąć można, że ugruntowana jest ocena jako abuzywnych klauzul waloryzacyjnych odwołujących się do kursu waluty ustalanego przez kredytujący bank bez wskazania w umowie szczegółowych zasad jego ustalania (co w świetle wcześniejszych wywodów miało miejsce także w niniejszej sprawie).

Wyjaśniano zatem już w judykaturze, że postanowienia zawierające uprawnienie banku do przeliczania sumy wykorzystanego przez kredytobiorcę kredytu do waluty obcej (klauzula tzw. spreadu walutowego) odsyłając do tabel ustalanych jednostronnie przez bank (przedsiębiorcę) traktowane być powinny jako kształtujące sytuację konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i zarazem rażąco naruszające jego interesy. Jako takie klauzule zatem muszą być uznane za niedozwolone (abuzywne) w rozumieniu art. 385¹ k.c. [vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku I CSK 242/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, Lex nr 2744159; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2021 roku, I CSKP 55/21].

Z zakwestionowanych w niniejszej sprawie postanowień umowy wynika wprost, że przeliczanie zarówno kwoty kredytu wypłaconego powodom z waluty polskiej na walutę CHF, jak i rat kredytu z CHF na złote polskie miało odbywać według tabeli kursowej banku. W żadnym postanowieniu umowy, jak również stanowiącego jej integralną część regulaminu [obowiązującego w dacie zawarcia umowy, gdyż późniejsza zmiana regulaminu nie była istotna prawnie] nie sprecyzowano sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku, choćby przez wiążące określenie przyjmowanych przez bank granic różnicy (odchyień) między kursem rynkowym i kursem stosowanym przez siebie. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy w istocie nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF,

ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została w istocie dowolność w zakresie wyboru szczegółowych kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem CHF. Czynniki obiektywne (sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta), jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta (a jak to wyżej uwypuklono umowa nie określa też w jaki sposób kształtują kurs ostatecznie ustalany przez pozwanego). Do odmiennego wniosku nie może prowadzić przywołany przez skarżącego art. 111 ust. 1 pkt. 4 ustawy Prawo bankowe, albowiem przepis ten reguluje jedynie zasady ogłaszania przez banki informacji o stosowanych kursach walut, natomiast nie normuje zasad tworzenia tabel kursowych, a tym bardziej nie reguluje zasad stosowania kursów walut w ramach dokonywanych przez banki czynności prawnych. Zaznaczyć przy tym trzeba, że abuzywne jest nie tyle odwołanie się w umowie kredytu do kursów tabelarycznych ogłaszanych przez bank, lecz takie sformułowanie postanowień umowy, które nie zawierały obiektywnych i zrozumiałych dla przeciętnego konsumenta kryteriów ustalania kursów walut przez bank.

Z opisanych wyżej względów, wbrew stanowisku pozwanego stwierdzić należy, że redagując w taki sposób postanowienia umowne bank niewątpliwie przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości świadczenia wypłaconego przez niego na rzecz kredytobiorców, a także rat kredytu poprzez wyznaczanie w tabelach kursowych kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego oraz wartości spreadu walutowego (nie wiążąc się zarazem względem konsumenta żadnymi weryfikowalnymi kryteriami ustalania).

W prezentowanych wyżej wypowiedziach judykatury wyjaśniano zaś wielokrotnie, że dokonując oceny abuzywności postanowienia spreadowego jako określającego główny przedmiot umowy określać należy, czy konsument na podstawie jego treści mógł oszacować kwotę, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości [vide zwłaszcza wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 roku, IV CSK 13/19, LEX nr 2741776]. Zwrócić należy również uwagę na treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20, w którym wprost wskazano, że artykuł 5 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę.

Nie ulega wątpliwości to, że w realiach niniejszej sprawy takie oszacowanie nie było możliwe. Z powyższych przyczyn tzw. klauzula spreadowa w kształcie przyjętym w niniejszej sprawie, a więc pozwalająca bankowi na przeliczanie świadczenia przy uwzględnieniu kursu ustalonego jednostronnie przez przedsiębiorcę w dacie wymagalności świadczenia (odesłanie do tabeli kursów ustalonej przez kredytodawcę bez udziału konsumenta na podstawie kryteriów niesprecyzowanych dostatecznie w treści umowy) musi być kwalifikowana jako abuzywna. Za takim stanowiskiem przemawia także pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 28 kwietnia 2022 roku, III CZP 40/22, zgodnie z którym „Sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.”

W przypadku klauzuli indeksacyjnej sprzeczność z dobrymi obyczajami wynika także stąd, że na kredytobiorcę (ekonomicznie słabszą stronę umowy) nałożono w istocie nieograniczone ryzyko deprecjacji waluty polskiej w stosunku do waluty obcej użytej dla „denominacji” świadczenia.

Powyższe działanie przedsiębiorcy nie ma żadnego uzasadnienia w świetle zasad lojalności kontraktowej (identyfikowanych w art. 3 Dyrektywy jako zasady dobrej wiary) zwłaszcza jeśli opiera się o przewagę organizacyjną i informacyjną banku nad kontrahentem. To przedsiębiorca też ponosi odpowiedzialność za lokowanie w swojej ofercie tego rodzaju ryzykownych dla konsumenta „produktów” bankowych. Nie można też pomijać kontekstu, jaki tworzy kreowane przez banki postrzeganie ich jako przedsiębiorców szczególnych – podmiotów zaufania publicznego, którzy nie tylko finansują zaspokojenie potrzeb lecz działają dla najlepiej pojętego interesu (dobra) klienteli („doradzają” przy wyborze sposobu finansowania w interesie klienta). Ten aspekt sytuowania się przedsiębiorców prowadzących przedsiębiorstwa bankowe w strukturze rynku wiąże się ściśle z praktyką oferowania (wobec osób działających w zaufaniu do profesjonalizmu podmiotów świadczących usługi bankowe) rozwiązań ryzykownych ekonomicznie dla konsumenta bez zachowania standardu informacyjnego, adekwatnego dla ponoszonego przez kontrahenta ryzyka. Zważywszy na długotrwałość stosunku kredytu i znaczącą kwotę zobowiązania dla sytuacji majątkowej konsumenta oraz zobrazowane w niniejszej sprawie skutki finansowe stosowania analogicznych klauzul, tego rodzaju zachowanie przedsiębiorcy (sprowadzające się do zaniechania zniwelowania przewagi informacyjnej na etapie zawarcia umowy) jako dotyczące istotnie życiowych interesów konsumenta musi być uznane za naruszające klauzulę dobrych obyczajów.

Zarazem będzie ono naruszało rażąco interesy konsumenta. Jak wyjaśniono wyżej - to pojęcie użyte w art. 385¹ k.c. interpretowane być musi w kontekście wzorca wynikającego z art. 3 ust. 1 Dyrektywy 93/13. W realiach sprawy już samo porównanie skutków ekonomicznych stosowania postanowienia umownego powoduje przyjęcie, że jego zastosowanie narusza równowagę kontraktową na niekorzyść konsumenta, nawet jeśli skutki tego ujawniły się w następstwie późniejszych zmian rynkowych [vide powołany wyżej wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 27 stycznia 2021 roku, C-229/19, LEX nr 3112697]. Natomiast w judykaturze Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjęto kategorycznie między innymi, że warunki umowy kredytu indeksowanego powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19, LEX nr 3183143.]. Ujmując tą wypowiedź w realiach sprawy nie sposób nie dostrzec, że nie przedstawiono żadnych argumentów, które pozwalałyby na przypuszczenie, że pozwany mógł racjonalnie przewidywać, iż powodowie po uzyskaniu wyczerpującej informacji, świadomie wyraziliby zgodę w drodze indywidualnych negocjacji na przyjęcie na siebie nieproporcjonalnego ryzyka kursowego.

W realiach sprawy zarówno więc klauzula spreadowa, jak i indeksacyjna skutkują znaczącą nierównowagą praw i obowiązków stron umowy ze szkodą dla konsumenta.

Co do drugiej przesłanki przewidzianej w art. 385⁽¹⁾ k.c. to jak wyjaśniono wyżej - pozwany nie sprostął ciężącemu nań na mocy art. 385⁽¹⁾ § 4 k.c. obowiązkowi dowiedzenia, że sporne postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie. Przesłuchanie strony powodowej nie pozostawia wątpliwości, że umowa kredytu zawarta między stronami była typową umową adhezyjną. Wybór powodów ograniczał się do zaakceptowania warunków narzuconych przez pozwanego bądź do rezygnacji z zawarcia umowy. Sąd Okręgowy trafnie odwołał się w tej mierze także do art. 3 ust. 2 zdania 1-2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, z którego wynika wprost, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególnie warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Podkreślić trzeba, że możliwość wyboru waluty kredytu lub waluty spełnienia świadczenia nie jest tożsame z indywidualnym uzgodnieniem postanowień umowy, gdyż należy odróżnić wybór oferowanego przez pozwanego typu produktu bankowego [to jest umowy kredytu w walucie polskiej, umowy kredytu denominowanego, umowy kredytu walutowego lub umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej] od możliwości negocjacji postanowień składających

się na dany typ umowy. W doktrynie i judykaturze trafnie wskazuje się, że „rzeczywisty wpływ” konsumenta nie zachodzi, jeżeli „wpływ” ten polega na tym, że konsument dokonuje wyboru spośród alternatywnych klauzul sformułowanych przez przedsiębiorcę [vide M. Bednarek, P. Miłkaszewicz, w: System Prawa Prywatnego, t. 5, 2019, s. 811; M. Jagielska, Nowelizacja Kodeksu cywilnego: kontrola umów i wzorców umownych, Monitor Polski 2000, Nr 11]. W badanej sprawie – powodowie wyrażając wolę zawarcia umowy kredytu indeksowanego do CHF – nie mieli już wpływ na kształt poszczególnych elementów tej umowy uznanych za niedozwolone klauzule umowne. Co więcej, jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 6 marca 2019 roku, I CSK 462/18: „dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie”. Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że nawet okoliczność, że strona powodowa mogła podejmować negocjacje co do treści postanowień umowy kredytu (czego w niniejszej sprawie nie wykazano) nie stanowi o braku jednej z niezbędnych przesłanek badania abuzywności kwestionowanych postanowień. Konieczne byłoby wykazanie przez stronę pozwaną, iż te konkretne sporne zapisy zostały indywidualnie negocjowane z powodami i na skutek tych negocjacji włączone do umowy, tymczasem strona pozwana powyższego nie wykazała

Odnosnie trzeciej przesłanki Sąd Okręgowy słusznie przyjął, iż klauzule dotyczące ryzyka wymiany walut określają główny przedmiot umowy kredytu. Z jednej strony nie budziło bowiem sporu między stronami, że wykorzystanie tego mechanizmu umownego powiązane było z przyjętym w umowie sposobem ustalania zmiennego oprocentowania kredytu (odbiegającym co do wysokości i sposobu ustalania w stosunku do oferty kredytów niezawierających klauzul indeksacyjnej). Z drugiej strony klauzula indeksacyjna i klauzula spreadowa służyła ustaleniu ostatecznej wartości świadczenia kredytobiorców (wysokość kwoty kredytu wyrażona w walucie polskiej przeliczana była na walutę CHF według odpowiedniego kursu obowiązującego w chwili świadczenia, a następnie wartość raty kapitałowo odsetkowej przeliczana była z waluty CHF na walutę polską według odpowiedniego kursu obowiązującego w dacie spłaty). W rezultacie postanowienia kreujące mechanizm ustalania wartości podstawowych w ramach umowy kredytu świadczeń stron jako określające bezpośrednio wartość wzajemnych zobowiązań muszą być zatem w niniejszej sprawie kwalifikowane w płaszczyźnie art. 4 ust. 2 Dyrektywy. Tym bardziej taki charakter ma klauzula ryzyka walutowego decydująca o odrębności umowy kredytu powiązanego z kursem waluty obcej od kredytu udzielonego w walucie polskiej.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że zgodnie ze zdaniem drugim art. 385¹ §1 przewidziany w tym przepisie brak związania konsumenta nieuczciwą klauzulą umowną nie dotyczy postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Norma ta (w myśl zasad wykładni zgodnej) musi być odczytywana w kontekście jurydycznym stworzonym przez treść art. 4 ust. 2 Dyrektywy, który jest przez art. 385¹ k.c. transponowany do krajowego systemu prawnego. Według przywołanej normy Dyrektywy zaś ocena nieuczciwego charakteru warunków nie dotyczy ani określenia głównego przedmiotu umowy, ani relacji ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług, o ile warunki te zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.

Według art. 5 Dyrektywy w przypadku umów, w których wszystkie lub niektóre z przedstawianych konsumentowi warunków wyrażone są na piśmie, warunki te muszą zawsze być sporządzone prostym i zrozumiałym językiem. Wszelkie wątpliwości co do treści warunku należy interpretować na korzyść konsumenta. Norma ta ma zastosowanie także wówczas, gdy warunek jest objęty zakresem stosowania art. 4 ust. 2 tej dyrektywy

Jak wskazano już wyżej, w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnia się, że w ramach umowy o kredyt hipoteczny warunek taki powinien nie tylko być zrozumiały pod względem formalnym i gramatycznym, ale również umożliwiać, by właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument był w stanie zrozumieć konkretne działanie metody obliczania świadczenia i oszacować tym samym w

oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria potencjalnie istotne konsekwencje gospodarcze takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych [vide na tle warunków dotyczących zmiennej stopy procentowej wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 marca 2020 roku, C-125/18, EU:C:2020:138]

W kontekście umów o kredyt denominowany lub indeksowany wielokrotnie wskazywano, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczonemu konsumentowi było w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13].

Podkreśla się, że warunek ten jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył kontrahentowi przed zawarciem umowy wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne - potencjalnie istotne - takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 roku, C-776/19]. W tym samym wyroku wskazano wyraźnie, że regulacja dyrektywy 93/13 stoi na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentach. Wyjaśniono także w judykaturze, że przestrzeganie przez przedsiębiorcę wymogu przejrzystości, o którym mowa w art. 4 ust. 2 i art. 5 dyrektywy 93/13, musi być oceniane poprzez odwołanie się do informacji dostępnych temu przedsiębiorcy w dniu zawarcia umowy z konsumentem [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 2020 roku, C-452/18, pkt. 49]. Bez znaczenia natomiast dla oceny obowiązków przedsiębiorcy pozostają indywidualne cechy konsumenta – posiadana przez niego wiedza, kwalifikacje czy doświadczenie zawodowe [vide postanowienie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 września 2016 roku, C-534/15, wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 3 września 2015 roku, C-110/14]. Ocena prawna dokonywana musi być bowiem oparta o kryteria zobiektywizowane odnoszone do wzorca przeciętnego, dostatecznie uważnego i działającego z odpowiednim rozeznaniem konsumenta w oderwaniu od subiektywnych cech rzeczywistej strony umowy z przedsiębiorcą.

W prawie krajowym, regulację szczególną dotyczącą rozkładu ciężaru dowodu w sprawach konsumenckich zawiera norma art. 385¹ § 5 k.c., zgodnie z którą ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Odczytując jednak treść normy art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. w kontekście stworzonym przez transponowaną normę dyrektywy należy przyjąć, że na przedsiębiorcy spoczywa też ciężar dowodu zachowania wzorca informacyjnego opisanego wyżej. Zatem pozwany powinien wykazać, że przedstawił konsumentowi w sposób przystępny i przejrzysty (verba legis: „prostym i zrozumiałym językiem”), taki zakres informacji, który był wystarczający do tego, by konsument dostatecznie uważny i rozsądny mógł ocenić potencjalnie istotne z perspektywy jego interesów (zobowiązań finansowych) konsekwencje ekonomiczne warunku nakładającego nań ryzyko walutowe przez cały okres obowiązywania umowy.

W przypadku klauzul nakładających na konsumenta ryzyko niekorzystnych zmian kursowych (a więc zarówno klauzuli denominacyjnej, jak i indeksacyjnej) przedsiębiorca powinien przedstawić dokładne i wystarczające informacje odnośnie do ryzyka kursowego pozwalające właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu przeciętnemu konsumentowi na dokonanie oceny ryzyka potencjalnie znaczących skutków gospodarczych takich warunków umownych dla jego zobowiązań finansowych w trakcie całego okresu obowiązywania tej umowy [vide postanowienie Trybunału Sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 2021 roku, C-670/20, LEX nr 3273910]. Bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Zarazem przyjęto, że przedmiotem oceny sądu rozpoznającego sprawę jest to, czy przedsiębiorca przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne

ma kwestionowany w sporze warunków dla ich zobowiązań finansowych [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 roku, C-186/16, ZOTSiS 2017, nr 9, poz. I-703]. W odniesieniu do tzw. klauzul spreadowych natomiast przyjęto, że treść postanowienia umowy kredytu dotyczącego ustalenia cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 2021 roku, C-212/20, LEX nr 3256973]

Jak wyjaśniono już wyżej w ramach oceny zarzutów dotyczących naruszenia prawa procesowego, to pozwany powinien przytoczyć i wykazać w niniejszej sprawie, jakie konkretnie dane i w jaki sposób opracowane udostępnił powodowi przed zawarciem umowy. Udowodnić też należało, że zakres informacji dotyczących ryzyka kursowego i jego wpływu na wartość zobowiązania powodów (a pośrednio na stan ich interesów finansowych w wyniku wykonania umowy) odpowiadał wiedzy posiadanej przez pozwanego bank w chwili zawierania umowy. W odniesieniu do klauzuli spreadowej natomiast wykazać należało zakres informacji przekazanych klientowi odnośnie do sposobu ustalania przez bank tabel kursowych w o których mowa w umowie. Dopiero taki materiał procesowy mógł otwierać podstawę do oceny, czy dane te z perspektywy wzorca konsumenta rozsądnego i uważnego, były wystarczające dla wypełnienia obowiązku określonego w art. 5 w związku z art. 4 ust 2 Dyrektywy. Jak wskazano wyżej, pozwany obciążony ciężarem dowodu nie przedstawił w sprawie argumentów pozwalających na przyjęcie, że klauzule dotyczące omawianych w tym miejscu kwestii zostały sporządzone z zachowaniem opisanych wzorców przejrzystości. W szczególności brak podstaw do przyjęcia, że przedstawienie symulacji obrazujących wzrost wysokości raty kredytowej przy założeniu wzrostu kursu CHF o około 11 % był wystarczający dla zrozumienia przez powodów konsekwencji ekonomicznych wynikających z zaciągnięcia kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, który to kurs – co wynika nawet z danych historycznych dostępnych bankowi – mógł wahać się w znacznie większych przedziałach.

Konkludując, z powyższych przyczyn sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że klauzula indeksacyjna i klauzula spreadowa mają charakter niedozwolony.

Bezzasadne okazały się zarzuty pozwanego także w części, w jakiej kwestionował on ocenę prawną sądu pierwszej instancji dotyczącą wpływu zastrzeżenia w umowie między stronami klauzuli abuzywnej na ważność umowy.

Sąd Okręgowy doszedł bowiem do prawidłowego wniosku, że zastosowanie abuzywnej klauzuli dotyczącej ustalania wysokości świadczenia kredytodawcy i kredytobiorcy w walucie polskiej stanowi samoistną i wystarczającą przesłankę nieważności umowy w kontekście jurydycznym stworzonym przez normy prawa materialnego interpretowane zgodnie z normami prawa europejskiego tworzącymi system ochrony konsumenta [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20, OSNC 2021/6/40; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 11 lutego 2021 roku, I ACa 646/20, LEX nr 3164510 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 29 lipca 2021 roku, I ACa 274/21, LEX nr 3230560]. Sąd Apelacyjny zwraca także uwagę, że klauzula ryzyka walutowego (walutowa) oraz klauzula kursowa (spreadowa) stanowią elementy składające się na całościowy mechanizm indeksacyjny (klauzulę waloryzacyjną). Ze względu na ich ścisłe powiązanie nie jest dopuszczalne uznanie, że brak abuzywności jednej z tych klauzul skutkuje brakiem abuzywności całego mechanizmu indeksacyjnego. Innymi słowy, wystarczy, że jedna z tych klauzul jest uznana za abuzywną, aby cały mechanizm indeksacji został uznany za niedozwoloną klauzulę umowną [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 9 czerwca 2021 roku, V ACa 127/21, LEX nr 3209709 i orzeczenia Sądu Najwyższego, do których się ów odwołuje].

Pozwany negując powyższe stanowisko odwołał się w pierwszej kolejności do poglądu, że abuzywność niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego klauzuli indeksacyjnej nie może powodować nieważności całej umowy, a nieważną klauzulę należy zastąpić poprzez odpowiednie stosowanie przepisu prawa materialnego, w szczególności art. 358 § 2 k.c. ewentualnie w dalszej kolejności, że umowa kredytu może dalej obowiązywać po wyeliminowaniu z niej postanowień uznanych za niedozwolone.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że powyższe stanowisko znajdowało wprawdzie akceptację w szeregu orzeczeń - przede wszystkim sądów powszechnych, jednak zwrócić należy uwagę na to, że aktualnie - także pod wpływem wykładni prawa europejskiego dokonywanej w kolejnych orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej - w judykaturze Sądu Najwyższego na tle spraw analogicznych do obecnie rozpoznawanej i występujących w nich (tożsamy z objętymi rozstrzyganym sporem) zagadnień prawnych, doszło do istotnej korekty wykładni prawa. Przedstawia się obecnie (obszernie umotywowane prawnie) oceny prawne, odmienne od przyjmowanych we wcześniejszym orzecznictwie. Uwzględniono w praktyce judykacyjnej zwłaszcza argumenty wynikające z ustabilizowanego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmując konieczność dokonywania wykładni prawa polskiego w zgodzie z wnioskami, jakie wprowadza Trybunał z konsumenckiego prawa europejskiego.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że w aktualnym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sformułowano (istotne dla wykładni i zastosowania prawa materialnego także w niniejszej sprawie) rozstrzygnięcia dotyczące wykładni art. 5 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Ze względu na pozycję ustrojową Trybunału, umocowanego zwłaszcza w świetle art. 19 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 roku Nr 90, poz. 864/30 ze zm.) do zapewnienia poszanowania prawa unijnego w wykładni i stosowaniu, Sąd polski jest zobowiązany do uwzględniania przy stosowaniu prawa także wykładni prawa europejskiego przyjętej w tych rozstrzygnięciach.

Niekwestionowany jest bowiem obecnie w nauce prawa [vide np. N. Baranowska, Stosowanie wykładni zgodnej z prawem unijnym w sporach horyzontalnych w razie nieprawidłowej implementacji dyrektywy. Europejski Przegląd Sądowy, 2018, nr 2. s. 4-14 i tam prezentowane zestawienie poglądów nauki prawa] oraz orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 marca 1997 roku, C-197/96, EU:C:1997:155; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 lipca 2000 roku, C-160/99, EU:C:2000:410; wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 18 stycznia 2001 roku, C-162/99, EU:C:2001:35 wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 5 października 2004 roku w sprawach połączonych od C-397/01 do C-403/01, EU:C:2004:584], obowiązek dokonywania przez sąd wykładni prawa krajowego w sposób zapewniający spójność (zgodność) z prawem wspólnotowym (określany w dalszym toku niniejszego wywodu mianem obowiązku wykładni zgodnej).

W świetle tej zasady sąd stwierdziwszy zaniechanie (sprzeczność z prawem unijnym) implementacji dyrektywy ma obowiązek takiego zastosowania (wykładni) prawa krajowego, aby zapewnić efektywność ochrony wynikającej z transponowanej do porządku krajowego normy prawa wspólnotowego.

Obecnie w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej prezentuje się ukształtowaną wykładnię dyrektywy 93/13/EWG istotnie wpływającą na sposób i kierunki wykładni prawa krajowego (przepisów k.c.) dotyczącego skutków stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego zawartego w umowie z konsumentem.

Spośród aktualnych wypowiedzi judykacyjnych Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę na wyrok z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai v. Erste Bank Hungary ZRT. C-118/17. Przyjęto w tym orzeczeniu, że przepis art. 6 Dyrektywy Rady 93/13/EWG wymaga, by przepisy prawa krajowego interpretowane były w taki sposób, żeby skutkiem wyeliminowania klauzuli umownej o nieuczciwym charakterze było przywrócenie sytuacji prawnej i faktycznej, w jakiej znajdowałby się konsument w przypadku braku istnienia tego nieuczciwego warunku. Wywód ten stanowi ponowienie poglądów prezentowanych wcześniej w orzecznictwie i posiadających ugruntowaną motywację prawną. Istotne jest jednak stwierdzenie przez Trybunał w cytowanym wyżej wyroku, że jeśli zostanie stwierdzone, że warunek jest nieuczciwy a umowa bez takiego warunku nie może dalej istnieć, przepis art. 6 dyrektywy wymaga takiej interpretacji norm prawa krajowego, która pozwoli na stwierdzenie nieważności umowy także w przypadku, gdy prawo krajowe sankcji nieważności nie przewiduje.

Z kolei w wyroku z dnia 3 października 2019 roku, w sprawie o sygn. C -260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, przyjęto, że w świetle art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na

tych samych warunkach, jeżeli może obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. Trybunał wskazał, że przepis art. 6 Dyrektywy sam nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie sądowi krajowemu zgodnie z krajowym porządkiem prawnym. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej podkreślił jednak, że jeżeli sąd w danej sprawie uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych warunków nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 zasadniczo nie stoi na przeszkodzie jej unieważnieniu. Jest tak zwłaszcza wtedy, gdy unieważnienie klauzul zakwestionowanych przez kredytobiorców doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również pośrednio do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją kredytu do waluty. Odwołując się do wcześniejszych swoich orzeczeń Trybunał stwierdził, że klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu, więc obiektywna możliwość utrzymania obowiązywania tego rodzaju umowy kredytu wydaje się w tych okolicznościach niepewna [podobną argumentację zawarto w powołanym wyżej wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 marca 2019 roku, Dunai, C 118/17, EU:C:2019:207, pkt 48, 52 prezentując tam także wcześniejsze orzecznictwo].

Jak zauważył Trybunał w orzeczeniu C 260/18, wprawdzie dopuszczalne jest, aby sąd krajowy zarządził unieważnieniu nieuczciwych postanowień umownych poprzez zastąpienie ich przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym lub mającego zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości: z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C 26/13, EU:C:2014:282, pkt 81; a także wyrok Trybunału Sprawiedliwości: z dnia 26 marca 2019 roku, C 70/17 i C 179/17, EU:C:2019:250, pkt 59]. Niemniej art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów. W rezultacie wyrażono stanowczy pogląd, iż nie można zastępować zawartych w umowie postanowień niedozwolonych przez odwoływanie się do reguł ogólnych, do których przywołane w apelacji art. 65 k.c., art. 354 k.c. i art. 56 k.c.

Brak w szczególności podstaw do zastosowania przepisu art. 358 § 2 k.c. Przepis też w obecnym kształcie wszedł w życie z dniem 24 stycznia 2009 roku i tym samym nie może mieć zastosowania do analizowanej umowy, która została zawarta przed tą datą, a ponadto przepis ten dotyczy wykonania zobowiązań, których przedmiotem od samego początku była suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, natomiast analizowana umowa zakładała odwołanie do kursu waluty obcej jedynie dla potrzeb jej waloryzacji, co czyni chybionym zarzut naruszenia tego przepisu poprzez jego niezastosowanie.

Możliwość zastąpienia spornej klauzuli jakimikolwiek przepisami o charakterze ogólnym, w tym art. 358 § 2 k.c. nie wynika także z wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 2 września 2021 roku, sygnatura akt C-932/19 JZ przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt. i in., gdyż – jak słusznie zauważył sąd pierwszej instancji - zapadło ono na tle odmiennego stanu prawnego. Mianowicie ustawodawca węgierski, w przeciwieństwie do ustawodawcy polskiego, niedozwolone postanowienia umowne dotknięte nieważnością zastąpił (co do zasady) przez postanowienia przewidujące stosowanie zarówno w odniesieniu do uruchomienia środków, jak i do ich spłaty (w tym spłaty rat i wszystkich kosztów, opłat i prowizji określonych w walucie obcej) urzędowego kursu wymiany ustalonego przez narodowy bank (Węgier), przy czym wprowadzone w ten sposób przepisy obowiązywały z mocą wsteczną.

Podkreślić trzeba, że strony nie przewidziały w analizowanej umowie postanowień dyspozytywnych w zakresie kursu przeliczenia złotego na walutę obcą i brak podstaw do dokonywania w tym zakresie postulowanej przez pozwanego wykładni umowy. W tym zakresie zwrócić należy uwagę na treść wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 listopada 2021 roku w sprawie C-212/20, w którym wskazano, że artykuły 5 i 6 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron, co czyni chybionym zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 65 k.c. Na marginesie należy dodać, że żadne reguły wykładni umowy zawartej przez strony nie uzasadniają twierdzenia, że zgodnym zamiarem i wolą

stron było objęte ustalenie sposobu określania kursów walut dla potrzeb wyliczenia świadczeń stron jako kursów rynkowych, a tym bardziej jako średniego kursu Narodowego Banku Polskiego.

W ocenie sądu odwoławczego brak również podstaw do wprowadzenia do umowy jako podstawy przeliczenia świadczeń średniego kursu Narodowego Banku Polskiego w oparciu o przepis art. 24 ust. 3 ustawy o Narodowym Banku Polskim, gdyż reguluje on jedynie kompetencje powyższego organu do ogłaszania bieżących kursów walut oraz kursów innych wartości dewizowych, natomiast stosowanie tak ustalonych kursów w obrocie prawnym następuje na podstawie bądź woli stron wyrażonej w treści czynności prawnej bądź na mocy przepisu szczególnego ustawy.

W ocenie Sądu Okręgowego także kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksla w walucie. Stosowanie zaś przepisów prawa materialnego w drodze analogii w interesie przedsiębiorcy stosującego klauzule abuzywne pozostawałoby w sprzeczności z celem regulacji zawartej w art. 385¹ k.c.

Także wzgląd na przepis art. 69 ust. 3 ustawy – Prawo bankowe nie może prowadzić od odmiennych wniosków, gdyż nie normuje on zasad ustalania wysokości świadczeń indeksowanych kursem waluty obcej, a jedynie przyznaje kredytobiorcy uprawnienie do spełnienia świadczenia w walucie obcej.

Wyczerpując ostatecznie tę kwestię wskazać trzeba, że chybione jest także odwołanie się do art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 165, poz. 984) w związku z art. 69 ust. 2 pkt. 4a ustawy Prawo bankowe w brzmieniu obowiązującym od dnia 26 sierpnia 2011 roku. Ustawa ta weszła w życie po dacie podpisania umowy będącej przedmiotem osądu w niniejszej sprawie. W judykaturze wyrażono zaś stanowisko, że wejście w życie tych przepisów nie wyłącza możliwości powoływania się na abuzywność klauzul związanych z niejasnym i jednostronnym sposobem określania kursu waluty, po jakim ma być dokonywana spłata, zawartych w umowach kredytowych, które podpisane i realizowane były jeszcze przed wejściem w życie tej nowelizacji. Wyjaśniono, że przepis art. 69 ust. 2 pkt 4a Prawa bankowego określa jedynie, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności - w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Natomiast art. 4 ustawy nowelizacyjnej stwierdza, że w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie tej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b Prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślono wreszcie, że regulacje te odnoszą się jedynie do niezbędnych elementów umowy kredytowej oraz uzupełnienia w drodze zmiany umowy - umów zawartych przed wprowadzeniem do Prawa bankowego art. 69 ust. 2 pkt 4a. Nie mogą natomiast stanowić argumentu, że doszło do sanowania istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie [vide wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, LEX nr 2642144.]. Taki skutek zachodziłby tylko wówczas, gdyby konsument świadomie podjął decyzję o zastąpieniu niedozwolonego postanowienia umownego w drodze aneksu do umowy, co zakłada, że w tej dacie był świadomy niewiążącego charakteru abuzywnej klauzuli i wynikających z niego konsekwencji [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 29 kwietnia 2021 roku w sprawie C-19/20], co w niniejszej sprawie nie zostało wykazane.

Konkludując, uznać trzeba, że uznane za niedozwolone postanowienia umowne zawarte w umowie kredytu zawartej przez strony co do zasady nie wiążą strony i nie mogą być zastąpione przez żadne regulacje prawne. Pogląd taki jest obecnie powszechnie przyjmowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym wskazuje się, że uzupełnienie luk po wyeliminowaniu takiej klauzuli stanowiłoby bowiem zbyt daleko modyfikację umowy w celu ratowania sytuacji

prawnej przedsiębiorcy stosującego niedozwolone postanowienia umowne [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2022 roku, I CSK 2314/22 i wskazane tam orzeczenia]

W związku z tym należało ocenić, jakie są konsekwencje tego stanu dla bytu całej umowy kredytu.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przed wydaniem przywołanych wyżej dwóch orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przyjmowano, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonej klauzuli umownej, spełniającej wymagania art. 385¹ § 1 k.c. jest działająca ex lege sankcja bezskuteczności niedozwolonego postanowienia, połączona z przewidzianą w art. 385¹ § 2 k.c. zasadą związania stron umową w pozostałym zakresie [vide uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 roku, III CZP 62/07, OSNC 2008, nr 7-8, poz. 87 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2014 roku, III CSK 204/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2017 roku, IV CSK 285/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 roku II CSK 632/17]. Jednak już po wydaniu rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy dokonał istotnej weryfikacji swojego wcześniejszego stanowiska w tym zakresie.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na wykładnię prawa w istotnym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy zakresie, prezentowaną w orzecznictwie Sądu Najwyższego od 2019 roku [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2019 roku, II CSK 483/18, czy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18].

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17 przedstawiono wywód skonkludowany stwierdzeniem, że eliminacja klauzuli indeksacyjnej nie prowadzi do unieważnienia umowy, ani też nie wymaga zastąpienia nieuczciwego postanowienia umownego innym - możliwe jest funkcjonowanie umowy stron również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej. Do ewentualnego zastąpienia kwestionowanych postanowień umownych innymi, musiałoby dojść jedynie wówczas, gdyby po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej nie było możliwe dalsze obowiązywanie umowy, zaś konsument mógłby zostać narażony na szczególnie niekorzystne konsekwencje, choćby w postaci rozwiązania umowy.

W wyroku z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18 Sąd Najwyższy przedstawił natomiast wykładnię pogłębioną, uwzględniającą wnioski płynące z przedstawionej judykatury TSUE. Sąd Najwyższy przede wszystkim zwrócił uwagę na konieczność weryfikacji dominującego dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu - przywołanego także w apelacji przez pozwanego - że postanowienia przewidujące przeliczenie oddawanej do dyspozycji kwoty kredytu oraz spłacanych rat na inną walutę nie określają głównych świadczeń stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c., lecz kształtują jedynie dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych, co ma na celu zachowanie wartości pieniądza w długim okresie spłaty pożyczki. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pogląd ten ukształtował się częściowo pod wpływem stanowiska wyrażonego w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 roku, w sprawie C-26/13, Árpád Kásler, Hajnalka Káslerné Rábai przeciwko OTP Jelzálogbank Zrt, w którym Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uchylił się od oceny, czy będące częścią klauzuli indeksacyjnej postanowienie przewidujące spłatę rat w walucie krajowej, których wysokość była obliczana na podstawie kursu sprzedaży franka szwajcarskiego stosowanego przez bank w dniu poprzedzającym dzień wymagalności raty, określa główny przedmiot umowy, pozostawiając tę ocenę sądowi krajowemu. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w późniejszym orzecznictwie stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w tym względzie zostało doprecyzowane. Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Sądu Najwyższego za punkt wyjścia dla ocen prawnych i wykładni dyrektywy przyjęto stwierdzenie, że za postanowienia umowne mieszczące się w pojęciu "głównego przedmiotu umowy" w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. Za takie uznawane są m.in. postanowienia (określane niekiedy jako "klauzule ryzyka walutowego"), które wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu. Sąd Najwyższy zauważył zatem, że zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W konsekwencji w

ten sposób należy też ocenić postanowienie (część postanowienia) stanowiące część mechanizmu indeksacyjnego, określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla przeliczenia walutowego. Zasady te odnosić należy do (w swej istocie identycznej, jeśli chodzi o strukturę i skutki ekonomiczne) konstrukcji używanej w umowach kredytu denominowanego. Sąd Najwyższy dalej wskazał, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy. Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do walut. Przypomniano, że w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45). W ocenie Sądu Najwyższego nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134]. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Również we wcześniejszym wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18, Lex nr 2744159) Sąd Najwyższy wskazał, że w świetle judykatury Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza się, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się natomiast uwagę na to, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Wskazuje zatem Sąd Najwyższy, że skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by bowiem nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Zdaniem Sądu Najwyższego należy zatem dążyć do osiągnięcia stanu "niezwiązania" konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13.)

Na tle powołanych przez siebie rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej Sąd Najwyższy uznał, że wykluczone jest jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, (aprobowane we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego) zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanym przez NBP. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby bowiem w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości. W dalszej kolejności wskazano, że zgodnie z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych klauzul umowa będzie wiązała strony bez nieuczciwych postanowień albo dojdzie do tak istotnego jej zniekształcenia, że nie będzie ona mogła być utrzymana (co podlega ocenie przez sąd orzekający w sprawie). Odwołując się w tym kontekście do przywołanego wyżej rozstrzygnięcia w sprawie C-260/18 Sąd Najwyższy określił szczegółowy wzorzec postępowania zmierzającego do oceny czy umowa może być utrzymana z pominięciem klauzuli abuzywnej czy też należy stwierdzić jej nieważność. Akcentując to, że

wyrok w sprawie C-260/18 dotyczy polskiego systemu prawnego Sąd Najwyższy wskazał, że Dyrektywa 93/13/EWG nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów krajowych zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Zwrócił też Sąd Najwyższy uwagę na to, że po raz kolejny w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które w niej się znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Odwołując się do wykładni dokonanej przez Trybunał, przyjęto, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki. Sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Najwyższy wziął wreszcie pod uwagę odpowiedź na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną. Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. Tym samym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta utrzymania w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień. Wobec tych argumentów i odwołując się do wcześniejszych swoich wypowiedzi orzeczniczych Sąd Najwyższy odrzucił możliwość przyjęcia, że w przypadku stwierdzenia abuzywności postanowienia dotyczącego przeliczania świadczenia, umowa kredytu podlega uzupełnieniu przez sąd przez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji. Sąd Najwyższy uznał, że w razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwoloną klauzulą konsumentką dotyczącą sposobu tej denominacji rozstrzygnięcie powinno polegać na rozpatrzeniu w istocie jedynie dwóch możliwości. W pierwszej kolejności poddane musi być ocenie stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (essentialia negotii) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga możliwość to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Sąd Najwyższy zaznaczył, że wskazanie na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest uprawnieniem konsumenta, w którego interesy zachowanie takiej klauzuli może godzić. W określonych okolicznościach konsument - kredytobiorca może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Sąd powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy - konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze. W świetle powyższego przede wszystkim od świadomego wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Kredytobiorca może więc domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości.

To konsument decyduje zatem w istocie, które rozwiązanie jest dla niego - w jego ocenie - najkorzystniejsze. Zwraca Sąd Najwyższy też uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Przyjąć należy więc, że wykładnia - zgodna z dokonywaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wykładnią prawa unijnego - powoduje, że umowa zawierająca klauzulę abuzywną w kształcie objętym sporem w niniejszej sprawie będzie uznana za nieważną w całości, chyba że konsument (powód) oświadczy wyraźnie (po uświadomieniu skutków każdego z wariantów rozstrzygnięcia), iż wyraża wolę utrzymania umowy w mocy. Oświadczenie zatem ma w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. Taki wniosek prawny wynika z wywodu zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego w sprawie II CSK 483/18, gdzie uwzględniono zarzut naruszenia art. 58 § 1 k.c. Wprawdzie norma art. 385¹ k.c. nie przewiduje sankcji nieważności, jednak sytuacja prawna wynikająca ze stwierdzenia abuzywności klauzuli umownej musi być oceniana w świetle przepisów prawa krajowego interpretowanych zgodnie (w kontekście) z normą art. 6 Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. W myśli tej normy, Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Wykładnia ta została rozwinięta w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 (III CZP 6/21), w której stwierdzono m. in., że niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte nieważnością. Konsument jednak w sposób wolny i świadomy (mając odpowiedni zasób informacji o skutkach prawnych i ekonomicznych nieważności klauzuli) może udzielić następnie zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. W tym kontekście zatem przyjmuje się że sankcją abuzywności klauzuli jest jej bezskuteczność zawieszona.

W świetle powyższego, to przede wszystkim od świadomego (opartego o rzetelną i adekwatną do charakteru i znaczenia podejmowanej decyzji a więc zapewniającą równowagę informacyjną wiedzę) wyboru konsumenta zależy kierunek rozstrzygnięcia sądu. Konsument może więc domagać się utrzymania umowy kredytu (poprzez swoje oświadczenie woli „sanując” nieważność klauzuli abuzywnej) albo odmówić zgody na jej obowiązywanie. Nie jest też wykluczone zastąpienie za zgodą konsumenta klauzuli abuzywnej poprzez (odpowiednie) zastosowanie normy prawnej. To konsument jednak w sposób świadomy i wolny musi zdecydować, które rozwiązanie jest dla niego najkorzystniejsze. Oświadczenie o pozostawieniu w mocy umowy ma zatem w swej istocie prawnej walor konwalidujący czynność prawną, a jego brak (w sytuacji gdy umowa nie może obowiązywać bez klauzuli) nakazuje zastosować do umowy kredytu normę art. 58 § 1 k.c. (taki wniosek prawny wynika z wywodu zawartego w cytowanym wyżej uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego w sprawie III CZP 6/21). Brak zgody powoduje, że sąd stosując prawo materialne stwierdzić powinien, że klauzula nie wiąże konsumenta. Sąd musi zatem zdecydować, czy umowa może obowiązywać dalej bez klauzuli czy też należy ustalić jej nieważność.

W przytoczonych orzeczeniach zwraca się uwagę na to, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli on nie uznaje takiego rozwiązania za korzystne dla niego, to może domagać się unieważnienia umowy w całości.

Z kolei w judykaturze Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wielokrotnie podkreślano, że decyzja sądu musi uwzględniać interes konsumenta w tym znaczeniu, że orzeczenie powinno przywracać rzeczywistość równość stron umowy. Chodzi tu (jak już akcentowano wyżej) o równość pojmowaną materialnie (a zatem o skutek, w którym zniwelowane zostaną następstwa przewagi informacyjnej i organizacyjnej przedsiębiorcy na etapie zawierania umowy. Wreszcie podkreśla się opisany na wstępie rozważań aspekt skutku wyroku w płaszczyźnie publicznoprawnej. W

tej płaszczyźnie uwzględniać zatem sąd powinien kwestię zapewnienia skuteczności środka ochrony prawnej w rozumieniu art. 7 Dyrektywy 93/133 oraz uzyskanie opisanego wyżej tzw. skutku odstraszającego (zniechęcającego).

Przypomnieć należy, że w świetle przytoczonych wyżej wypowiedzi orzecznictwa, konieczne jest zastosowanie prawa, by przedsiębiorca stosujący nieuczciwą klauzulę, nie czerpał z tego tytułu jakichkolwiek korzyści. Zaprzeczeniem tego byłoby w myśli przywołanych poglądów judykatury, rozstrzygnięcie prowadzące do sytuacji, w której doszłoby do wyeliminowania „zniechęcającego skutku” wywieranego na przedsiębiorców, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały być one unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców” [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 26 marca 2019 roku, C-70/17, LEX nr 2636811]. W tym kontekście wzorzec stosowania prawa więc musi uwzględniać zasadniczo indywidualny interes konsumenta, a równolegle zmierzać do wypełnienia publicznych celów regulacji wywodzonych z przytoczonych na wstępie norm traktatowych.

W odniesieniu do klauzul określających główny przedmiot umowy w rozumieniu art. 385¹ k.c. ocenić należy więc (jeśli konsument odmówi zgody na ich obowiązywanie), czy ze względu na ich znaczenie (wpływ na treść praw i obowiązków stron), umowa po ich wyeliminowaniu może nadal obowiązywać i czy trwanie umowy pozostaje w zgodzie ze słusznym interesem konsumenta.

W konkretnej sytuacji należy zatem w świetle kryteriów wyznaczanych przez prawo krajowe zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. Jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, to art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie.

Podkreślić trzeba także, że w cytowanym wyżej wyroku z dnia 27 listopada 2019 (I CSK 483/18) Sąd Najwyższy odwołując się do judykatury Trybunału Sprawiedliwości zwrócił też uwagę na to, że sąd, na podstawie prawa krajowego zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy.

Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Stanowisko takie potwierdzono też w kolejnych orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021 roku, C-19/20, LEX nr 3166094].

W oparciu więc o normę art. 58 k.c. w związku z art. 6 ust 12 Dyrektywy 93/13 oceniać należy, czy po wyeliminowaniu klauzuli uznanej za abuzywną możliwe jest dalsze obowiązywanie umowy.

Tak też rozstrzygać trzeba tę kwestię zwłaszcza przy przyjęciu, że (jak to wyjaśniono wyżej) klauzula abuzywna o treści objętej sporem w niniejszej sprawie jest postanowieniem określającym główne świadczenie stron umowy

W realiach sprawy (jak wyjaśniono wyżej) obie inkryminowane (powiązane ze sobą ściśle) klauzule (spreadowa i indeksacyjna) dotyczą głównego przedmiotu umowy.

Eliminacja z treści umowy opisanych klauzul wpływa w niniejszej sprawie istotnie na treść stosunku zobowiązaniowego. Klauzula indeksacyjna w swej istocie stanowi element konstrukcyjny umowy, który decydował o ukształtowaniu innych jej istotnych elementów (zwłaszcza wyborze mechanizmu ustalania zmiennego oprocentowania). Kwestia ta z kolei odróżniała istotnie kredyt zawarty według wzorca objętego sporem od innych ofert rynkowych pozwanego banku i decydowała o jego atrakcyjności dla konsumentów. Wyeliminowanie tej klauzuli w

istocie powodowałyby, że wbrew woli stron umowa kredytu zobowiązywałaby powodów do zwrotu kwoty wypłacanej im przez bank w walucie polskiej oprocentowanej jednak stosownie do przyjętego w umowie mechanizmu zmiennej stopy ustalanej o w oparciu o wskaźnik LIBOR. Niewątpliwie umowa taka różni się istotnie jeśli chodzi o wzajemne zobowiązania i praw stron) od umowy ukształtowanej przez pozwanego przy wykorzystaniu klauzuli abuzywnej. To powoduje, że ponowić należy ocenę sądu pierwszej instancji co do nieistnienia możliwości utrzymania umowy w mocy bez zakwestionowanego warunku umownego (art. 6 ust. 1 Dyrektywy).

Analogicznie należy oceniać wpływ usunięcia z umowy klauzuli „spreadowej”. Pozwany przedsiębiorca zakładał bowiem że wykorzystując tą klauzulę uzyska dodatkową korzyść (odpowiadającą różnicy między kursem według którego przeliczono świadczenie w momencie wypłaty i kursem według którego miała być ustala wartość w walucie polskiej świadczenia kredytobiorców z tytułu zwrotu kredytu. Zarazem usunięcie klauzuli spreadowej powoduje, że w istocie (wobec opisanej wyżej niemożności zastąpienia tej klauzuli np. poprzez zastosowanie średniego kursu ogłaszanego przez NBP i brak normy dyspozytywnej znajdującej zastosowanie w przypadku zaniechania określenia w umowie takiej klauzuli) umowa zawierająca mechanizm waloryzacyjny nie mogłaby być wykonana.

Opisane argumenty prowadzą do wniosku, że po stwierdzeniu, iż którakolwiek z opisanych klauzul (lub obie z nich) nie wiąże konsumenta, nie jest możliwe utrzymanie w mocy umowy kredytu poddanego pod osąd w niniejszej sprawie.

Takie stanowisko dominuje aktualnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 10 maja 2022 roku, II CSKP 285/22 wprost wskazano, że w wyeliminowanie abuzywnych klauzul ryzyka walutowego nie prowadzi do utrzymania w mocy umowy kredytu indeksowanego kursem franka szwajcarskiego jako kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR [vide także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2022 roku, II CSKP 382/22; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2022 roku, I CSK 3520/22; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2022 roku, I CSK 3032/22; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2022 roku, I CSK 3200/22; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2022 roku, I CSK 3127/22]. Odmienne stanowisko prezentowane w orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2022 roku, II CSKP 412/22] uznać należy za odosobnione i nie zasługujące na aprobatę z przyczyn omówionych wyżej.

W kontekście rozpatrywanej sprawy, kluczowym dla jej rozstrzygnięcia pozostawało również to, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2019 roku (II CSK 483/18), iż obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe. W tym zakresie decydujące było zatem w świetle przedstawionych poglądów judykatury stanowisko kredytobiorców.

Z tego względu sąd przed rozstrzygnięciem o ważności umowy powinien uzyskać więc stanowisko strony procesu (kredytobiorcy – konsumenta) poprzedzone poinformowaniem jej o konsekwencjach prawnych wynikających z unieważnienia w całości zawartej umowy kredytowej oraz podobnie, o skutkach uznania za nieważną klauzuli niedozwolonej, z utrzymaniem w mocy pozostałej treści tej umowy. Po przedstawieniu tych informacji, konsument winien oświadczyć, które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi jednak wątpliwości, że strona powodowa w toku postępowania rozpoznawczego ostatecznie domagała się uznania spornej umowy za nieważną. Powodowie sprzeciwiali się także utrzymaniu umowy po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej. Takie stanowisko podtrzymali także w czasie przesłuchania przed sądem pierwszej instancji. Stwierdzić zatem należy, że powodowie świadomi skutków przesądzenia nieważności umowy, konsekwentnie domagali się uwzględnienia powództwa w ostatecznym kształcie, powołując się na bezskuteczność wobec nich klauzul przeliczeniowych i nie godząc się na utrzymanie umowy kredytu w obrocie gospodarczym w pozostałym zakresie. W toku postępowania apelacyjnego nie zaistniały żadne zdarzenia, które mogłyby tą ocenę zmienić.

Oceniając zatem sprawę w świetle wzorca przyjętego w orzecznictwie, stwierdzić należy, że do chwili wyrokowania przez Sąd Apelacyjny nie przedstawiono w toku sporu żadnych argumentów dotyczących interesów konsumenta (powodów), które przemawiałyby za decyzją o utrzymaniu umowy w mocy bez postanowień spornych. Nie wynika z

materiału procesowego zwłaszcza to, by sytuacja majątkowa (życiowa) powodów, oceniana w świetle ich słuszych interesów, sprzeciwiała się (w kontekście obowiązku jednorazowego zwrotu świadczenia uzyskanego w wyniku nieważnej umowy kredytu) stwierdzeniu nieważności umowy (nakazywała zatem utrzymanie umowy w mocy). Biorąc pod uwagę charakter prawny oceny wpływu abuzywności klauzuli na dalsze utrzymanie umowy, element woli i interesów konsumenta oraz kwestię sankcjonowania wadliwych praktyk przedsiębiorcy posługującego się w swojej praktyce klauzulą abuzywną), jako decydujące w sprawie wzięć należało zatem pod uwagę stanowisko konsumenta. Skoro więc jednoznacznie zgodne z wolą konsumenta, jest, by stwierdzono nieważność umowy niezależnie od konsekwencji ekonomicznych takiej decyzji (od obowiązku rozliczenia się z pozwanym i aktualizacji zwrotu świadczenia), to przyjąć należy, że żądania pozwu w tej płaszczyźnie były uzasadnione.

Uwzględniając zatem przedstawione wyżej wywody Trybunału zawarte w uzasadnieniu powołanego orzeczenia dla wykładni przepisów prawa krajowego, Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy stanął zatem na stanowisku, że wobec uznania spornych postanowień za abuzywne (i opisanego ich znaczenia dla określenia świadczeń stron wynikających z umowy) oraz oświadczenia konsumentów poddanego ocenie według opisanych wzorców konieczne stało się przesądzenie na podstawie art. 58 § 1 k.c. (interpretowanego w zgodzie z postanowieniami art. 6 Dyrektywy 93/13/EWG), że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości.

Przeciwko temu rozstrzygnięciu nie mogą przemawiać podniesione przez pozwanego argumenty związane z zasadami współżycia społecznego. Podkreślić należy, że w badanej sprawie powodowie żądają udzielenia im ochrony prawnej z uwagi na naruszenie przez pozwanego przedsiębiorcę ich uzasadnionych interesów jako konsumentów. Nie można takiego powództwa traktować jako formy nadużycia prawa podmiotowego powołując się na potrzebę ochrony interesów społecznych, a tym bardziej ochrony przedsiębiorcy, który wprowadził do umowy niedozwolone postanowienia, tylko dlatego, że masowy charakter tego zjawiska prowadzi do pogorszenia jego sytuacji ekonomicznej. Podkreślić trzeba także, że stwierdzić należy, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem orzecznictwa, nie może skutecznie powoływać się na art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2000 roku, V CKN 448/00, L. i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 roku, I PK 135/10, Monitor Prawa Pracy 2011, Nr 9, s. 475]. Zakaz nadużycia prawa powinien bowiem być stosowany przy uwzględnieniu roli prewencyjno-wychowawczej art. 5 k.c., która może być zapewniona tylko wówczas, gdy bierze się pod uwagę nastawienie podmiotów danego stosunku cywilnoprawnego względem powinności przestrzegania zasad współżycia społecznego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 1972 roku, III CRN 566/71, L.]. Istotnym elementem konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego jest także to, że w wyniku jej zastosowania nie może dojść do utraty prawa. Artykuł 5 k.c. określa jedynie granice, w jakich osoba uprawniona może czynić użytek z przysługującego jej prawa podmiotowego. Przepis ten może znaleźć zastosowanie, gdy ocena konkretnego stanu faktycznego, przy uwzględnieniu określonej normy prawnej, prowadzi do wniosku, że korzystanie przez uprawnionego z jego prawa jest sprzeczne z wymienionymi w art. 5 k.c. zasadami, których pozwany nie wskazał. W orzecznictwie powszechnie przyjmuje się, że poprzez zastosowanie art. 5 k.c. prawo podmiotowe może zostać pozbawione ochrony jedynie przez pewien czas.

Z powyższych przyczyn za prawidłowe uznać należy rozstrzygnięcie, że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna w całości.

W konsekwencji sąd pierwszej instancji trafnie także uznał, że zasadne jest żądanie zasądzenia dochodzonego w pozwie świadczenia pieniężnego na podstawie art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. Konsekwencją ustalenia nieważności umowy jest bowiem powstanie roszczenia o zwrot świadczenia spełnionego na podstawie tej umowy jako świadczenia nienależnego. W przypadku powodów przysługuje im roszczenie o zwrot świadczeń spłaconych z tytułu rat kredytu, prowizji i opłat. Sąd pierwszej instancji słusznie odwołał się w tej mierze do stanowiska Sądu Najwyższego, który w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20 orzekł, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. To stanowisko podtrzymała uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, której nadano moc zasady prawnej. Obecnie

przyjmuje się zatem, iż konsumentowi przysługuje roszczenie o zwrot wszystkich spełnionych świadczeń pieniężnych, nie tylko odsetek, prowizji i ewentualnych świadczeń pieniężnych z tytułu ubezpieczenia kredytu, ale roszczenie konsumenta obejmuje także zwrot tej części kapitału, którą konsument zwrócił do tej pory bankowi. Jednocześnie, konsument może być wezwany przez bank do zapłaty pełnej kwoty kapitału niezależnie od tego, jaka część kapitału jest już powrotnie w posiadaniu banku (i to nawet wówczas, jeżeli sam konsument nie dochodzi zwrotu oddanej bankowi części kapitału). Sąd Apelacyjny w pełni popiera argumentację zaproponowaną przez Sąd Okręgowy. Z tych względów podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c. nie mógł być uznany za trafny w żadnym zakresie. Należało bowiem uznać, że powodom służy roszczenie o zwrot wszystkiego, co świadczyli na rzecz pozwanego.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 411 pkt. 1 k.c. wskazać trzeba, że W judykaturze [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 roku, V CSK 215/17] przyjmuje się, że negatywną przesłanką zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. jest spełnienie świadczenia, które może być uznane za nienależne oraz wiedza spełniającego świadczenie o braku zobowiązania. Rozwiązanie to uniemożliwia skuteczne wystąpienie o zwrot świadczenia, gdy solvens wiedział, że nie ma obowiązku świadczenia, a ochronie podlega wyłącznie wtedy, gdy był w błędzie co do obowiązku świadczenia. Wyłączenie jednak na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do wszystkich kondykcji, wiedza bowiem o braku zobowiązania, czyli o podstawie prawnej odnosi się do chwili świadczenia, natomiast nie dotyczy sytuacji, w której w czasie świadczenia nie ma podstawy prawnej, a ma ona powstać w chwili osiągnięcia zamierzonego i znanego stronom celu (*condictio ob rem*), albo późniejszego odpadnięcia podstawy prawnej (*condictio causa finita*). Konstrukcja tych kondykcji wyklucza zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c., który ze względu na przesłankę wiedzy o braku zobowiązania oraz wyłączenie zastosowania w odniesieniu do *condictio sine causa*, reguluje obowiązek zwrotu świadczenia tylko w odniesieniu do kondykcji *indebiti*. Niezależnie od tego w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego brak podstaw do przyjęcia, że powodowie spełniając świadczenie na rzecz pozwanego banku objęte żądaniem pozwu mieli świadomość, że umowa kredytu zawarta z pozwanym zawiera postanowienia niedozwolone skutkujące nieważnością powyższej czynności prawnej, a tym nieistnieniem ich zobowiązania do spełnienia świadczeń wynikającej z przedmiotowej umowy. Ponadto z uzasadnienia uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21 wynika, że postanowienie niedozwolone dotknięte jest tzw. bezskutecznością zawieszoną na korzyść konsumenta, co oznacza, że dopiero z dniem odmowy potwierdzenia przez niego klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna). W badanej sprawie oznacza, że ten stan nieważności zaktualizował się dopiero wówczas, gdy powodowie należycie poinformowani wyrazili wolę ustalenia nieważności umowy kredytowej. Do tego czasu powodom nie można było przypisać stanu świadomości nieważności powyższej czynności prawnej. Słusznie zatem przyjął Sąd Okręgowy, wskazując, że brak jest podstaw faktycznych do ustalenia, że strona powodowa świadczyła na rzecz pozwanej w postaci spłaty rat kredytu, mając świadomość, że nie była do tych świadczeń zobowiązana.

Odnosnie zarzutu naruszenia art. 411 pkt. 4 k.c. wskazać trzeba, że przepis ten normuje przypadki, gdy zobowiązanie istnieje i dochodzi do przedwczesnego świadczenia z tego zobowiązania, a zatem brak podstaw do twierdzenia, że spełniane świadczenie jest nienależne. Oznacza to, iż podstawa prawna świadczenia w chwili jego spełnienia nie budzi wątpliwości i następnie nie ulega zmianie. Z tego względu świadczeniem na poczet niewymagalnej wierzytelności w rozumieniu art. 411 pkt 4 k.p.c. nie są objęte przypadki zapłaty kredytu przez kredytobiorcę w wykonaniu nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytu [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 2021 roku, III CZP 41/20, LEX nr 3194278].

Za chybiony uznać trzeba także podniesiony przez pozwanego zarzut naruszenia art. 118 k.c. w związku z art. 120 k.c. Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że roszczenie powodów nie uległo przedawnieniu. Nie zasługuje na aprobatę stanowisko pozwanego, że roszczenie powodów stanowiące przedmiot niniejszego sporu ma charakteru okresowego. Jest to bowiem roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, które ulega przedawnieniu w terminie wynikającym w art. 118 zdanie pierwsze k.c. [vide wyrok Sadu Najwyższego z dnia z dnia 22 marca 2001 roku, V CKN 769/00]. Jednocześnie – jak wskazał Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20 [vide także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 roku, V CSK 382/18] - ze względu na zastrzeżoną

dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywniej stosownym przepisem [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18, Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG, pkt 55, 67], należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Z dowodów przeprowadzonych w niniejszym postępowaniu wynika, że podjęli oni ostateczną i świadomą decyzję co do powołania się na całkowitą nieważność umowy najwcześniej wnosząc pozew w badanej sprawie. Wobec takich ustaleń termin przedawnienia roszczeń powodów na podstawie art. 118 k.c. jeszcze nie upłynął. Powyższe stanowisko co do terminu przedawnienia roszczenia restytucyjnego konsumenta – data od kiedy należy liczyć termin przedawnienia roszczenia o zwrot świadczeń uiszczonych bankowi z tytułu spłaty kredytu – zostało również potwierdzone w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 czerwca 2021 roku, C – 776/19, gdzie wyraźnie podkreślono zasadę skuteczności. Wskazać trzeba także na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 8 września 2022 roku w sprawach połączonych od C 80-21 do C 82/21, zgodnie z którym „Dyrektywę 93/13, analizowaną w świetle zasady skuteczności należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia konsumenta mającego na celu uzyskanie zwrotu kwot nienależnie wypłaconych przedsiębiorcy w wykonaniu nieuczciwego warunku umowy kredytu rozpoczyna swój bieg w dniu każdego świadczenia wykonanego przez konsumenta, nawet jeśli ten ostatni nie był w stanie w tym dniu samodzielnie dokonać oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego lub nie powziął wiedzy o nieuczciwym charakterze tego warunku i bez uwzględnienia okoliczności, że umowa przewidywała okres spłaty – w niniejszym przypadku trzydziestoletni – znacznie przekraczający dziesięcioletni ustawowy termin przedawnienia”.

W tym stanie rzeczy sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że roszczenie powodów nie jest przedawnione.

Za chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. Zgodnie z treścią art. 481 § 1 i 2 k.c. powodom za czas opóźnienia w wypłacie należnych im świadczeń przysługują odsetki za okres opóźnienia w wysokości ustawowej. Biorąc pod uwagę, że termin spełnienia powyższego świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z istoty zobowiązania, przyjąć trzeba – stosowanie do treści art. 455 k.c. – że obowiązek zapłaty powstaje niezwłocznie po wezwaniu, przy czym do wezwania pozwanego w zakresie kwoty dochodzonej pozwem doszło w badanej sprawie poprzez doręczenie mu pisma z dnia 27 stycznia 2020 roku [a w zakresie dalszych kwot poprzez doręczenie pisma rozszerzającego powództwo]. Już podstawie treści powyższego pisma strona pozwana powinna wiedzieć, że żądanie zapłaty kwot zasądzonych w pozwie tytułem zwrotu nienależnie spełnionego świadczenia w wykonaniu nieważnej umowy kredytu stanowi stanowcze wezwanie do zapłaty powyższej sumy pieniężnej. Brak podstaw do wiązania takiego skutku dopiero z datą przesłuchania powodów na rozprawie w dniu 1 lipca 2021 roku.

Sąd Apelacyjny wziął ponadto pod uwagę, że pozwany w rozpoznawanej sprawie na etapie postępowania apelacyjnego podniósł zarzut zatrzymania.

Odnosząc się do meritum wskazać trzeba, że zgodnie z art. 496 k.c. jeżeli wskutek odstąpienia od umowy strony mają dokonać zwrotu świadczeń wzajemnych, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Przepis ten stosuje się odpowiednio w razie rozwiązania lub nieważności umowy wzajemnej (art. 497 k.c.). W świetle art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, gdy obie strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej z nich ma być odpowiednikiem świadczenia drugiej. Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że część judykatury odmawia umowie kredytu charakteru wzajemnego [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 roku, I ACa 442/18, LEX nr 2770377 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 marca 2019 roku, I ACa 681/18, LEX nr 2668916]. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w niniejszym składzie przychylił się jednak do stanowiska, że umowa kredytu jest umową wzajemną [analogicznie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 października 2020 roku, I ACa

709/19, LEX nr 3113943 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 16 czerwca 2020 roku, I ACa 362/19, LEX nr 3115631]. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że dopuszczalność skorzystania z tego uprawnienia przez bank w przypadku nieważności umowy kredytowej została zaakceptowana przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu przywołanej wyżej uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21 - przy czym w ocenie sądu orzekającego w niniejszej sprawie nie istnieje przeszkoda, aby tego rodzaju zarzut został sformułowany w sposób ewentualny na wypadek uwzględnienia powództwa. Należy bowiem odróżnić złożenie procesowego zarzutu zatrzymania i zarzutu potrącenia jako zarzutów ewentualnych (na wypadek uwzględnienia powództwa strony przeciwnej) od złożenia oświadczenia o potrąceniu lub zatrzymania jako oświadczeń materialnoprawnych pod warunkiem.

Orzecznictwo i piśmiennictwo zgodnie bowiem odróżniają „potrącenie” jako oświadczenie woli wierzyciela będącego dłużnikiem wzajemnym dłużnika, wywołujące skutek materialno-prawny w postaci umorzenia zobowiązania, od „zarzutu potrącenia” jako środka obrony mającego postać czynności wierzyciela, polegającej na złożeniu po dokonaniu potrącenia oświadczenia procesowego powołującego się na jego następstwa [vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2007 roku, OSNC 2008, Nr 5, poz. 44, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1998 roku, I CKN 522/97, OSNC1998, Nr 11, poz. 176, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2006 roku, III CSK 256/06, OSNC 2007, nr 7-8, poz. 116]. Czynność taka ma charakter wtórny względem oświadczenia o potrąceniu. Brak wątpliwości co do tego, że złożenie oświadczenia o potrąceniu pod warunkiem albo z zastrzeżeniem terminu jest niedopuszczalne i nie ma podstaw do czynienia wyjątku od tej zasady w postępowaniu sądowym [vide uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2013 roku, III CZP 26/13, OSNC 2014, Nr 6, poz. 55]. Stanowisko to odwołuje się do definicji warunku w rozumieniu k.c., uzależniającego powstanie (warunek zawieszający) lub ustanie (warunek rozwiązujący) skutków czynności prawnej od zdarzenia przyszłego i niepewnego. Stanowi on składnik treści czynności prawnej, uzależniający jej skuteczność prawną od zdarzenia o wskazanym charakterze, ma znaczenie *accidentale negotii* i w „sensie technicznym” postać zastrzeżenia. Warunkowa czynność prawna skutkuje związaniem stron dotąd, dopóki zdarzenie przyszłe i niepewne się nie ziści. Oznacza to, że oświadczenia stron są definitywne w chwili dokonania czynności, tylko jej skuteczność zależna jest od spełnienia warunku, a ziszczenie się (lub nieziszczenie) zdarzenia, od tego momentu i bezpośrednio powoduje uzyskanie, zmianę lub utratę praw lub obowiązków przez strony umowy [vide uzasadnienie postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2013 roku, III CZP 85/12, OSNC 2013, Nr 11, poz. 132]. Sytuacja taka znacząco różni się od potrącenia ewentualnego (i odpowiadającego mu zarzutu potrącenia ewentualnego) polegającego na oświadczeniu wierzyciela, że przysługuje mu wierzytelność, ale połączonego z zaprzeczeniem istnienia wierzytelności wzajemnej, przy jednoczesnym wskazaniu, że gdyby okazało się, iż taka wierzytelność istnieje, to przez potrącenie to doszło do jej umorzenia. Skutek retroaktywny umorzenia nastąpiłby wówczas z mocy ustawy (art. 499 zd. 2 k.c.). Dopuszczalność potrącenia ewentualnego zgodnie przyjęto w orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 roku, IV CR 212/61, OSNC 1963, Nr 6, poz. 120, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1968 roku, OSN 1969, Nr 11, poz. 204, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2011 roku, II CSK 70/11, z dnia 14 czerwca 2013 roku, V CSK 389/12] Skuteczność oświadczenia wierzyciela o potrąceniu jest uzależniona od potwierdzenia istnienia wzajemności wierzytelności, umożliwiającej kompensację poprzez zaliczenie, i nie może być utożsamiana ze złożeniem pod warunkiem zawieszającym, o którym mowa w kodeksie cywilnym. Oceny następstw potrącenia ewentualnego, stosownie do wykazania przesłanek potrącenia, dokonuje się w postępowaniu, którego przedmiotem jest ocena zasadności roszczenia kierowanego przeciwko składającemu oświadczenie w tym przedmiocie. Powyższe wywody mają w pełni zastosowanie także do zarzutu zatrzymania.

W niniejszej sprawie samo podniesienie procesowego zarzutu zatrzymania było poprzedzone złożeniem przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania, które skutecznie zostało złożone powodom. Oświadczenie to było wystarczające skonkretyzowane zarówno co do kwoty wierzytelności, jak i jej źródła.

Podkreślić trzeba, że samo istnienie wierzytelności pozwanego banku o zwrot spełnionego przez niego świadczenia, podobnie jak jego wysokość, nie budzą wątpliwości w świetle twierdzeń stron i dowodów zgromadzonych jeszcze na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika bowiem, że doszło

do wypłaty przez pozwanego na rzecz powodów świadczenia wynikającego z umowy kredytu w kwocie 336659 złotych, czego żadna ze stron nie kwestionowała w postępowaniu apelacyjnym.

Powyzsza wierzytelność pozwanego nie była przy tym przedawniona - z tych samych powodów, dla których nie doszło do upływu przedawnienia roszczenia strony powodowej. Jak wskazano wyżej, z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 roku, III CZP 11/20 wynika, że ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia. Oznacza to, że na dzień złożenia przez pozwanego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania nie upłynął trzyletni termin przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnie spełnionego świadczenia objętego treścią zarzutu zatrzymania, skoro najwcześniej stanowisko powodów dotyczące nieważności umowy kredytowej zostało zawarte w pozwie.

Bez znaczenia dla skuteczności skorzystania z zarzutu zatrzymania pozostaje okoliczność, że wierzytelność pozwanego nie jest wymagalna, albowiem w przeciwieństwie do potrącenia skorzystanie z zarzutu zatrzymania nie wymaga, aby wierzytelność objęta powyższym zarzutem posiadała ten przymiot.

Chybiony pozostaje podnoszony przeciwko dopuszczalności możliwości skorzystania z przedmiotowego zarzutu argument, że kwota objęta zarzutem zatrzymania pozostaje w dyspozycji banku. Podkreślić trzeba, że nie jest to tożsame z zaoferowaniem zwrotu świadczenia przez powodów, skoro strona powodowa domaga się jednocześnie zasądzenia uiszczonego przez nich świadczenia jako nienależnego. Uwzględnienie tego żądanie bez jednoczesnego zastosowania prawa zatrzymania oznacza, że powyższe środki będą musiały zostać zwrócone powodom bez jednoczesnego zabezpieczenia interesów pozwanego z tytułu przysługującego mu roszczenia o zwrot uiszczonego przez niego świadczenia.

W realiach niniejszej sprawy sąd odwoławczy uznał także, że skorzystanie przez pozwanego z tego uprawnienia nie pozostaje sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa zatrzymania.

Przypomnieć trzeba, że wymaganie zapewnienia skutecznego środka ochrony (art. 7 Dyrektywy) w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wiąże się z obowiązkiem takiej wykładni norm prawa krajowego, które eliminować będą nadmierne (nieproporcjonalne) przeszkody w dochodzeniu przez konsumenta jego roszczeń wobec przedsiębiorcy (zniechęcać będą w efekcie konsumenta do dochodzenia lub obrony jego praw [vide np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lipca 2020 roku, C-224/19, LEX nr 3029454.]. Przyjmuje się, że „obowiązek zapewnienia przez państwa członkowskie skuteczności praw, jakie jednostki wywodzą z dyrektywy 93/13 w odniesieniu do stosowania nieuczciwych warunków umów, wiąże się z wymogiem zapewnienia ochrony sądowej, ustanowionym także w 47 karty, jakiego sąd krajowy musi przestrzegać” [vide wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 17 lipca 2014 roku, C-169/14, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 27 lutego 2014 roku, C-470/12, wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 10 września 2014 roku, C-34/13].

W tym kontekście wskazuje się, że uwzględnienie zarzutu zatrzymania w zakresie szerszym niż to konieczne dla zabezpieczenia roszczenia pozwanego powodowałoby istotne dodatkowe i nieuzasadnione interesem pozwanego (wyposażonego w prawo do dokonania potrącenia) utrudnienia proceduralne dla konsumenta w celu uzyskania rzeczywistej ochrony jego prawa (wyegzekwowania wyroku). Konsument w celu uzyskania świadczenia od pozwanego musiałby najpierw zaoferować lub zabezpieczyć spełnienie świadczenia kondykcyjnego wobec banku. W tym celu musiałby poczynić dodatkowe starania (np. zaciągnąć kolejne zobowiązanie, dokonać przesunięć majątkowych, itp.) dla wykonania obowiązku zabezpieczanego przez uprawnienie retencyjne. Na etapie postępowania wykonawczego musiałby wykazywać fakt zaspokojenia lub odpowiedniego zabezpieczenia roszczeń pozwanego. W

tym kontekście więc dochodzą dodatkowe wymagania proceduralne obciążające konsumenta, które mogą osłabiać istotnie efektywność ochrony prawnej udzielonej w wyroku mogąc zniechęcać konsumenta do podjęcia ochrony praw i utrudniać uzyskanie celu Dyrektywy 93/13.

W badanej sprawie te zastrzeżenia trudno uznać jednak za zasadne, skoro wierzytelność pozwanego banku objęta zarzutem zatrzymania jest wyższa niż wierzytelność powodów. Skoro powodowie powinni się liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczenia otrzymanego od pozwanego na podstawie umowy kredytowej, to okoliczność, że nie mogą zaspokoić w drodze egzekucji własnego roszczenia bez zabezpieczenia zwrotu świadczenia należnego bankowi lub zaoferowania jego zwrotu trudno uznać za istotne utrudnienie dla powodów. Powodowie osiągnęli bowiem zasadniczy cel, jakim było ustalenie nieważności umowy, zaś nie można uznać, że celem Dyrektywy 93/13 jest doprowadzenie do zaspokojenia roszczeń majątkowych konsumenta bez zabezpieczenia słusznych roszczeń drugiej strony umowy.

Przeciwno uwzględnieniu zarzutu zatrzymania nie może przemawiać fakt, że pozwanemu przysługuje dalej idące uprawnienie w postaci możliwości dokonania potrącenia przysługującej mu wierzytelności z wierzytelnością powodów. Po pierwsze, przesłanką potrącenia jest wymagalność wierzytelności przysługującej podmiotowi dokonującemu potrącenia, która w badanej sprawie się nie ziściła. Po drugie, jest to uprawnienie alternatywne i nie można czynić zarzutu pozwanemu, że korzysta z jednego z możliwych uprawnień celem zabezpieczenia swoich interesów – tym bardziej, że skorzystanie z prawa zatrzymania jest mniej dotkliwe dla powodów. Po trzecie, nie można zapominać, że także powodowie mogą doprowadzić do wygaśnięcia prawa zatrzymania przez dokonanie potrącenia.

Tym samym uznać trzeba, że oświadczenie pozwanego o zastosowaniu prawa zatrzymania było skuteczne. W związku z tym należało uzależnić spełnienie zasądzonego świadczenia od jednoczesnego zaoferowania przez stronę powodową zwrotu na rzecz pozwanego świadczenia pieniężnego otrzymanego przez powodów na podstawie umowy kredytu albo zabezpieczenia przez nich roszczenia o jego zwrot. Zaznaczyć przy tym należy, że o ile wierzytelność powodów ma charakter podzielny, o tyle pozwany w stosunku do powodów jest wierzycielem solidarnym z uwagi na to, że ich zobowiązanie dotyczyło ich wspólnego mienia w rozumieniu art. 370 k.c. Przepis ten może znaleźć zastosowanie do małżonków, o ile zaciągnęli wspólnie zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, przy czym samo istnienie wspólności ustawowej nie powoduje powstania takiej odpowiedzialności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 grudnia 1979 roku, I CR 408/79, OSNC 1980/6/126]. Wobec braku jakichkolwiek ograniczeń co do źródła zobowiązania w treści art. 370 k.c. należy przyjąć, że dotyczy on nie tylko zobowiązań z umów, ale także np. bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.), którego szczególną postacią jest świadczenie nienależne [vide G. Karaszewski (w:) Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, LEX/el. 2022, - Komentarz do art. 370 k.c.]. Z tych względów w stosunku do każdego z powodów zasadne jest zastosowanie prawa zatrzymania z tytułu całości przysługującej pozwanemu wierzytelności o zwrot kwoty wypłaconego kapitału.

Dodać trzeba, że skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa do zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia, przy czym skutek ten następuje ex nunc, a więc od chwili, gdy oświadczenie o prawie zatrzymania zostało złożone w sposób skuteczny [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2002 roku, IV CKN 651/00, OSNC 2002, nr 12, poz. 155, z glosą M.H. Kozińskiego, PS 2003, nr 10, s. 127, oraz z omówieniem Z. Strusa, Przegląd orzecznictwa, Palestra 2002, nr 9–10, s. 191, i W. Robaczyńskiego, Przegląd orzecznictwa, PS 2005, nr 11–12, s. 223].

W badanej sprawie oznacza to, że skoro powodom zostało doręczone oświadczenie o prawie zatrzymania w dniu 3 czerwca 2022 roku, to pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu zasądzonego od niego świadczenia w zakresie objętym zarzutem zatrzymania do tej daty i tym samym odsetki za opóźnienie od przysługiwały stronie powodowej do dnia 3 czerwca 2022 roku, zaś roszczenie o odsetki za okres późniejszy podlegało oddaleniu.

Z przedstawionych względów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono wyrok w sposób opisany w punkcie pierwszym sentencji, zaś na podstawie art. 385 k.p.c. apelację w pozostałym zakresie oddalono, o czym rozstrzygnięto w punkcie drugim sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 in fine k.p.c. w związku z art. 391 § 1 zdanie pierwsze k.p.c. Pozwany przegrał postępowanie apelacyjne w tak istotnym zakresie, że powinien zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty tego postępowania w całości. Na koszty te złożyło się w przypadku każdego z powodów wynagrodzenie pełnomocnika ustalone na podstawie § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych na poziomie 75 % stawki minimalnej, tj. w kwocie 8100 złotych.

W myśl zasady zawinienia oraz odpowiedzialności za wynik procesu, wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c., strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Szczególną regulację zwrotu kosztów postępowania przez współuczestników zawiera art. 105 § 1 i 2 k.p.c. Zgodnie z § 1 tego przepisu, współuczestnicy sporu zwracają koszty procesu w częściach równych. Sąd może jednak nakazać zwrot kosztów odpowiednio do udziału każdego ze współuczestników w sprawie, jeżeli pod tym względem zachodzą znaczne różnice. W myśl § 2, na współuczestników sporu odpowiadających solidarnie co do istoty sprawy sąd włoży solidarny obowiązek zwrotu kosztów. Regulacja ta dotyczy wyłącznie zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Ma ona zatem zastosowanie jedynie w odniesieniu do sytuacji, w której współuczestnictwo występuje po stronie przegrywającej proces, nie zaś w sytuacji odwrotnej, tj. gdy współuczestnictwo zachodzi po stronie wygrywającej. W takim wypadku zastosowanie mają ogólne zasady o kosztach procesu i każda ze stron wygrywających proces ma prawo żądać zwrotu kosztów niezbędnych do celowej obrony – nawet wówczas, gdy po stronie wygrywającej zachodzi współuczestnictwo materialne i reprezentuje ich jeden pełnomocnik [vide postanowienie Sądu Najwyższego z 10 października 2012 roku, I CZ 105/12, LEX nr 1232739].

Z tego względu Sąd Apelacyjny orzekł jak w punktach trzecim i czwartym sentencji.

Sędzia Sądu Apelacyjnego Tomasz Sobieraj